SPRAWOZDANIE

DYREKTORA

C. K. GIMNAZYUM TARNOPOLSKIEGO

za rok szkolny

1884.

Treść:

1. O namiętnościach. Studyum psychologiczne prof. Dr. Antoniego Kosiby. — 2. Część administracyjna przez Dyrektora zakładu.

W TARNOPOLU.
Z drukarni Józefa Pawłowskiego.
1884.

O namiętnościach.

Studyum psychologiczne prof. dr. Antoniego Kosiby.

I.

Pojęcie, źródło i rozwój namiętności.

Jak afekty w uczuciach, tak namiętności w pożądaniu mają swoje źródło.

Pożądanie jest to dążenie wyobrażania do podniesienia pewnego wyobrażenia na stopień jasności a do przyćmienia wyobrażeń stojących na zawadzie. Bezpośrednim przedmiotem pożądania nie jest zatem nic zmysłowego, lecz wyobrażenie. Albowiem żadna rzecz zmysłowa nie może bezpośrednio wejść do duszy, nie może stać się jéj własnością, a więc i dążenie duszy nie może być bezpośrednio skierowane na to, czego osiągnąć nie może. Bezpośrednią własnością duszy stają się spostrzeżenia i wyobrażenia.

Wyobrażenia jedynie stanowią treść naszego wewnętrznego świata, one zapełniają świadomość naszéj osobistości, one ścieśniają lub rozszerzają zakres świadomości naszéj jaźni; wyobrażenie więc, pewna zmiana stanu wewnętrznego jest tym bezpośrednim przedmiotem, na który zwraca się pożądanie. Jeżeli n. p. łaknący pragnie chleba, spragniony wody[1]), skąpy złota, jeżeli chciwy panowania pragnie potęgi i władzy, dumny honorów i sławy, to nie chléb, nie woda jest bezpośrednim przedmiotem pożądania, lecz wyobrażenie a raczéj czucie przyjemne, wynikające z użycia chleba i wody, nie złoto, nie władza, nie zaszczyty same przez się budzą pożądanie chciwego pieniędzy, panowania i zaszczytów, lecz wyobrażenie posiadania tych rzeczy,

[1]) Już Plato (Filebus p. 25) pisze w tym duchu, że pragnącego dążenie skierowane jest nie na napój, lecz na napełnienie się tymże.

oraz ich wartości, rozszerzające i potęgujące świadomość ich jaźni a tém samém budzące przyjemny stan wewnętrzny. Pożądamy więc bezpośrednio wyobrażeń przyjemnych, brzydzimy się zaś wyobrażeniami, będącymi źródłem nieprzyjemnego stanu psychicznego; przedmiotów zmysłowych pożądamy tylko pośrednio t. j. jako środków do celu prowadzących, o ile z nim w ścisłym zostają związku[1]).

Gdy zaś, jak wiadomo, niczego nie pożądamy, o czémbyśmy nie mieli wyobrażenia („ignoti nulla cupido"), a celem pożądania jest wyobrażenie, które już istnieje w naszéj duszy, przeto twierdzenie to, że bezpośrednim przedmiotem pożądania jest wyobrażenie, może wydać się sprzeczném. Atoli sprzeczność ta jest tylko pozorną. Albowiem pożądający nie dąży do nabycia zupełnie nowego wyobrażenia, które jeszcze nie istniało w jego duszy, lecz do zmiany stanu, w którym jego wyobrażenia się znajdują, t. j. do przemiany wyobrażeń przyćmionych, niewyraźnych, niezupełnych na wyobrażenia jasne, wyraziste i zupełne, albo do przemiany wyobrażeń odtworzonych na czucie i spostrzeżenie zewnętrzne, które od wyobrażeń jest jaśniejsze i wyraźniejsze.

Pobudką pożądania jest świadomość nieprzyjemnego stanu, w jakim się chwilowo znajdujemy, niezadowolenie ze stanu obecnego, budzące pragnienie usunięcia tegoż a sprowadzenia stanu przyjemnego. Świadomość obecnego stanu nieprzyjemnego, pewnéj próżni umysłowéj i chwilowego braku miłego przedmiotu objawiają uczucia; uczucia zatem wyprzedzają wszelkie pożądanie i są zarazem bezpośredniém następstwem zaspokojenia każdego pożądania.

Pożądanie w dwojakiéj pojawia się formie: jako dążenie do sprowadzenia i utrwalenia przyjemnego stanu duszy czyli jako pożądanie dodatnie i jako obrzydzenie (pożądanie ujemne) czyli dążenie do usunięcia wyobrażeń niemiłych. Jednak obie te formy pożądania są w istocie tylko dwoma stronami tego samego aktu psychicznego równocześnie w duszy istniejącymi; albowiem pragnąc jakiegoś przyjemnego wyobrażenia, brzydzimy się równocześnie wyobrażeniem przeciwném czyli staramy się je usunąć ze świadomości psychicznéj, i na odwrót kto brzydzi

---

[1]) Porówn. Handbuch der Psychologie v. Dr. H. Scheidler str. 463.

się chwilowym stanem nieprzyjemnym, ten pragnie równocześnie sprowadzić stan przeciwny. Kto n. p. dąży do prawdy, ten równocześnie brzydzi się kłamstwem, sknera dążąc do posiadania nieuszczuplonego majątku, unika zarazem starannie wszelkich wydatków, dumny pragnąc sławy, brzydzi się tém wszystkiém, co cześć i honor jego nadwerężyć może, szukający rozrywki unika równocześnie nudów, skoro wyobrażenie tychże nasunie mu się jako rozrywki przeciwieństwo[1]).

Pożądanie nie jest odrębną władzą psychiczną niezawisłą od wyobrażania i uczucia, jak to dawniejsi pojmowali psychologowie, lecz wyobrażenia, wzajemny ich stosunek i wzajemne na siebie działanie oraz uczucia są źródłem i pobudką pożądania. Przedmiotem pożądania może być każde wyobrażenie zostające z innymi szeregami wyobrażeń w takim związku, że jedne z nich pomagają mu do odzyskania jasności, inne zaś równocześnie tamują i utrudniają jego powrót do stanu wyrazistości. Wszelkie zatem wyobrażenia najbardziej pobudzające uwagę najprędzéj stają się przedmiotem pożądania. Dlatego rzeczy niezwykłe, rzadkie, nowe (nie całkowicie, lecz tylko w części) najłatwiéj budzą pożądanie. Dzieci i ludzie dzicy najbardziéj pożądają tego, co zwraca na siebie ich uwagę zmysłową, jak n. p. błyskotek, rzeczy o barwach wyrazistych, rażących, przedmiotów szybko się poruszających; dojrzali zaś pragną przedewszystkiem tego, co zwraca na siebie ich uwagę intelektualną a więc co odtwarza szeregi ich wyobrażeń *apercypujących*[2]). Dlatego zwyczaje, obyczaje, zasady, doświadczenie wielki wpływ wywierają na pożądanie, równie jak potęguje w nas

---

[1]) Równoczesność dodatniego i ujemnego pożądania zrozumiał już Kartezyusz (Passion. II. 87).

[2]) Do wyjaśnienia znaczenia wyrazu „apercepcya", „apercypujący" niechaj posłuży następująca uwaga: Z nieprzeliczonéj ilości pojedynczych wyobrażeń jako téż całych ich szeregów utrwala się w duszy człowieka i nabiera największéj jasności ten szereg wyobrażeń, który najczęściéj się odtwarza i w skutek zlania się z nowymi podobnymi wyobrażeniami najbardziéj się wzmacnia i potęguje. Te najsilniejsze i najjaśniejsze szeregi wyobrażeń górujące po nad innymi w pewnéj chwili w duszy znajdującymi się wyobrażeniami można z Leibnitzem przyrównać do wysepek sterczących tu i owdzie po nad poziom spokojnego morza. „Est animus instar oceani, in quo infinita multitudo perceptionum obscurissimarum adest, et distinctae ideae instar

pożądanie wszystko to, co wydaje się trudném, niebezpieczném, oraz co jest zakazane, jeżeli braknie wyobrażeń przeciwnych na wyobrażenie przedmiotu zakazanego przyćmiewająco działających. Stąd słusznie pisze Owidy: „Nitimur in vetitum semper cupimusque negata“ a w inném miejscu: „Fertilior seges est alienis semper in arvis, vicinumque pecus grandius uber habet.“ [1])

Zaspokojenie wszelkiego pożądania czy to dodatniego czy ujemnego miłe rodzi uczucie, niemożność zaspokojenia sprowadza bezpośrednio uczucie przykre. Im częściéj zaspokaja się to samo pożądanie wynikające z wyobrażeń jasnych i świadome celu, do którego dąży, czyli im częściéj zaspokaja się tę samę *żądzę*, tém większéj siły i mocy nabiera pożądanie, tém z większą budzi się łatwością, tém chętniéj skłaniamy się do zaspokojenia tegoż, albowiem uczucia przyjemne z zaspokojenia pożądania wynikające działają wtenczas jako środki pomocnicze.

W skutek częstego zaspokajania téj saméj żądzy rodzi się łatwość czyli dyspozycya do pewnego rodzaju pożądania, którą zowiemy *skłonnością* (inclinatio) czyli *pociągiem*, o ile ma swoje źródło w ustalonych szeregach i komplikacyach wyobrażeń. Skłonność więc, którą potęguje nawyknienie będące jakby drugą naturą („consuetudo est altera natura“) nie jest aktem pożądania,

insularum sunt, quae ex oceano emergunt“. Treść i ton tych najsilniejszych, ustalonych wyobrażeń zależy od wrażeń zewnętrznych, od wieku i stopnia wykształcenia i doświadczenia człowieka, od stanu i zatrudnienia, od temperamentu i t. d. Innéj więc treści są szeregi wyobrażeń górujące nad innymi w duszy rolnika, inne w duszy mieszczanina, szlachcica, pana, żebraka, rzemieślnika, wyrobnika, innéj treści w duszy żołnierza, księdza, poety, uczonego, geniusza, nieuka, inne w duszy dziecka, młodzieńca, starca, inne w duszy wesołego a smutnego, szczęśliwego a rozpaczającego i t. d. Te ustalone szeregi wyobrażeń wywierają wielki wpływ na wszystkie inne nowo powstające wyobrażenia zmieniając je, przyćmiewając lub potęgując, odtrącając je lub zlewając się z nimi. To zlanie się nowego szeregu wyobrażeń z dawniejszym już utrwalonym po przekształceniu jednego szeregu przez drugi zowie się *apercepcyą* (przyswajaniem); szereg zaś wyobrażeń ustalony, przekształcający nowe wyobrażenia nazywamy *apercypującym* (przyswajającym). Szereg apercypujący jest niejako pryzmatem, przez który patrzymy na wszystkie wyobrażenia nowe, jest tém szkiełkiem, przez które oglądamy świat zmysłowy; stąd łatwo zrozumieć, jak wielki wywiera wpływ także na pożądanie jak i namiętności.

1) Owidy, Ars. A. I. 349.

nie jest żądzą samą, lecz dyspozycyą do żądzy czyli łatwością budzenia się pewnego pożądania. Nie możemy zatém zgodzić się na zdanie Kanta, powtarzane powszechnie przez psychologów, że skłonność jest „trwałą żądzą zmysłową“. [1])

Skłonność, która nabrała tak wielkiéj siły, iż tylko z wielką trudnością oprzeć się jéj można, zowie się *nałogiem.* [2])

. . . . . „Nałóg to potwora,
Co zwykła trybem szatańskim w nas tępić
Uczucia zmysłów; on podoła
Nasze narowy w zacnych dobrych sprawach
Kształtnie osłaniać i udatną barwą
Wierzchnią przystroić. Przyzwyczajenie
Saméj natury może zmienić piętno,
Skiełznać szatana i dziwną potęgą
Precz go wyrzucić. [3])

Od nałogu do namiętności tylko jeden krok.

Namiętność jest to głęboko zakorzeniony nałóg (chuć) spotęgowany do tego stopnia, że nietylko wyzwala się z pod kierownictwa rozumu, lecz owszem do własnych używa go celów, równie jak podbija pod swe panowanie wszystkie inne władze duszy.

Namiętność jest stanem duszy *trwałym, habitualnym.* [4]) Trwałość ta, siła i moc namiętności ma swoje źródło w pewnym

---

[1]) Anthropologie in pragmatischer Hinsicht §. 77: „Die dem Subjecte zur Regel (Gewohnheit) dienende sinnliche Begierde heisst Neigung (inclinatio)“

[2]) Również i nałogu określenie Kanta jest niedokładne: „Die subjective Möglichkeit der Entstehung einer gewissen Begierde, die vor der Vorstellung eines gewissen Gegenstandes vorhergeht, ist der Hang (propensio).“

[3]) Szekspir, Hamlet, III. 4.

[4]) Niektórzy psychologowie niemieccy utrzymują wprawdzie, że istnieją także namiętności chwilowe, przelotne; pochodzi to jednak stąd, że mie szają afekty z namiętnościami. Tak n. p. pisze Umbreit (Psychologie als Wissenschaft str. 88.): „Untersuchen wir die Leidenschaften näher, so können wir sie in zwei grosse Klassen eintheilen, nämlich in solche, die dauernd und in solche, die *momentan* sind“. Podobnie i Daub (Vorlesungen über die philosophische Anthropologie str. 466) pisze o przelotnych i trwałych namiętnościach, uważając mylnie chwilowemu rozgniewaniu towarzyszącą nienawiść za namiętność: „Dadurch nun, dass der Affect das Entstehen der Leidenschaft vermittelt, ist deren Form bestimmt, die direct durch den Affect vermittelte Leidenschaft ebenso transitorisch“ wie er. Z. B. der vorüber-

ustalonym szeregu wyobrażeń, który odosobniwszy się od innych zakresów wyobrażeń i spotęgowawszy się do tego stopnia, że wywiera silny wpływ na wszystkie inne wyobrażenia w duszy się znajdujące, przybrał formę nałogu i chcenia sprzeciwiającego się maxymom i zasadom rozumu. Ten ustalony szereg wyobrażeń najsilniejszych, z którego wyrasta namiętność, jest niejako punktem środkowym wszystkich innych szeregów wyobrażeń i z nich wynikających uczuć i aktów pożądania tak, iż wszelkie inne wyobrażenia, wszelkie uczucie i pożądanie nie zostające w ścisłym związku z przedmiotem namiętności, podrzędne mają znaczenie. Dlatego uwaga człowieka, nad którym panuje namiętność, odwraca się od wszelkich przedmiotów uwagi godnych, a skierowana jest wyłącznie na to, co do zaspokojenia namiętności pośrednio lub bezpośrednio przyczynić się może. Szeregi wyobrażeń będące podstawą i źródłem namiętności, nabierają wielkiej mocy i wyrazistości już to dlatego, że zostają w związku z naturalnymi popędami, już to że wzmacniają się i potęgują przez częste zaspokajanie pewnéj żądzy czyli przez nawyknienie. [1]) Atoli nietylko częste i zupełne zaspokajanie téj saméj żądzy, lecz także dłużéj trwająca niemożliwość zaspokojenia jakoteż czę-

gehende Hass eines Menschen gegen den anderen, durch den er beleidigt und in Zorn gebracht worden ist. Es schlägt sich der Freund mit dem Freund, weil dieser ihn auf einmal in Zorn versetzt hat, und nach der That ist die Leidenschaft vorüber. Es unterscheiden sich daher die Leidenschaften des Menschen in transitorische und parmanente". Namiętność więć uważać należy nie za chwilowy objaw czyli pojedynczy akt silnego pożądania, lecz za trwałą skłonność do pożądania na pewien przedmiot skierowanego. W tym względzie więc jesteśmy jednego zdania z Herbartem, który pisze: „Namiętności nie są samymi żądzami (aktami pożądania) lecz skłonnościami do żądz mającymi swoje źródło w połączeniu i konplikacyi wyobrażań" (Herbart, Psychologie als Wissenschaft, II. analytischer Theil §. 107.). Na tę nader ważną okoliczność, od któréj zależy jasność i dokładność pojęcia namiętności, nie wielu psychologów zwróciło uwagę; stąd téż we wszystkich niemal dziełach psychologicznych można czytać określenia namiętności, zaczynające się słowami: „namiętność jest to silne pożądanie," lub „silna żądza" i t. d.

[1]) Już Stoicy w swéj nauce o pożądaniu porównywali trafnie potęgowanie się żądz w skutek częstego zaspokajania tego samego pożądania z ruchem kamienia z góry się toczącego. (Cic. de fato 18.)

ściowe tylko zaspokojenie pewnego pożądania przyczynią się do wzrostu namiętności. [1])

Namiętność powstaje nieznacznie i powoli, przechodzi przez pośrednie stopnie siły i mocy, aż dojdzie do szczytu rozwoju i do nieograniczonego, despotycznego panowania nad całym indywidualnym światem wewnętrznym. Nim osiągnie najwyższy stopień swéj potęgi, nim wywalczy sobie nieograniczone panowanie, objawia się częstymi wstrząśnieniami umysłu. Afekty więc w tém stadyum rozwoju namiętności przyspieszają jéj wzrost, ułatwiając niejako przemianę skłonności w namiętność. [2])

Do spotęgowania lub opóźnienia wzrostu namiętności przyczynia się wielce także stan oświaty, stopień inteligencyi i rozwoju umysłowego, a przedewszystkiém słabość i energia woli człowieka. Dzieci w pierwszych latach życia niezdolne są tak afektów jak i namiętności. Ludzie dzicy, ludzie którzy nie oderwali się od łona matki natury, ulegają rzadziéj, ale zato tém silniejszym namiętnościom, aniżeli ludzie cywilizowani żyjący po miastach, gdzie w miarę wzrastających potrzeb mnożą się i rozwijają skłonności i nałogi przemieniające się szybko w namiętności, zwłaszcza że środki do zaspokojenia żądz znaleść łatwo a sztuką okrywania czynów niemoralnych pozorami godziwości i szlachetności tak jest rozpowszechnioną. [3])

---

[1]) Przeszkoda wstrzymująca zupełne zaspokojenie namiętności jest jakoby tamą, którą prąd pożądania stara się usunąć i którą (gdy pożądanie jest silne) przerwawszy bez przeszkody dąży do swego celu. Pożądanie zaś słabe rozbiwszy się o przeszkody niknie, podobnie jak wicher wielką iskrę jeszcze w większy rozdmuchać może płomień, małą zaś całkiem gasi.

[2]) To pośrednictwo afektów w rozwoju namiętności stara się wyjaśnić na kilku przykładach Daub (Philosophische Anthropologie str. 467.), wyjaśnienia te jednak bardzo małą mają wartość, ponieważ polegają na chwiejnych podstawach i ponieważ pisarz ten o namiętności niedokładne ma pojęcie, czego dowodzi już sam jego podział na namiętności pospolite i szlachetne, trwałe i chwilowe.

[3]) Porówn. w tym względzie następującą uwagę Volkmanna (Lehrbuch der Psychologie vom Standpunkte des Realismus II. str. 505.): ,,Rohheit wird bald als das traurige Präservativ vor, bald als Prädisposition zu der Leidenschaft bezeichnet; jenes, wenn sie Vorstellungsverschmelzungen ausschliesst, dieses, wenn unter ihr Mangel an Zusammenhang der einzelnen Vorstellungskreise innerhalb des Vorstellungsganzen verstanden wird. Darum ist es ganz richtig, dass kleine,

Fantazya także nie jest bez wpływu i znaczenia w rozwoju namiętności; przedstawiając bowiem przedmiot pożądania w pięknych barwach, uwydatniając tylko jego zalety a usuwając wady i strony ujemne oraz uobecniając przyjemność z zaspokojenia żądzy wyniknąć mającą, do przemiany skłonności w namiętność niemało może się przyczynić.

Oprócz wymienionych źródeł psychicznych, z których namiętności czerpią swą siłę i energią, wspomnieć tu należy o wpływach organizmu ułatwiających rozwój namiętności. Jakkolwiek wpływy te w rozwoju namiętności nie mają tak wielkiego znaczenia jak n. p. w sprawie powstawania afektów, to jednak bez wahania twierdzić można, że do niektórych namiętności jak n. p. pijaństwa, lubieżności, obżarstwa, w ustroju organizmu człowieka tkwi pewna „predyspozycya"; również wiadomo, że budowa ciała, stan zdrowia cielesnego, wiek, [1]) płeć, temperament i inne czynniki fizyologiczne na rozwój namiętności znaczne wywierają wpływy. Tak n. p. namiętna miłość, lubieżność jest przeważnie wadą wieku młodzieńczego, skąpstwo wadą starości; duma, zarozumiałość, jest namiętnością przeważnie płci męskiej, próżność płci żeńskiej itd.

---

gemeine Naturen eigentlicher Leidenschaften unfähig sind, weil bei ihnen der Affect die Leidenschaft gewissermassen vertritt, und dass das Auftauchen von Leidenschaften als Zeichen des Heraustretens aus der stumpfen Rohheit und als Mittel, diese zu überwinden, betrachtet werden kann. In ähnlichem Sinne hat man die Leidenschaften die Talente des Herzens genannt. Dass gerade Köpfe mit guten Anlagen, insbesondere wenn eine Neigung zur Reflexion und Selbstbeobachtung hinzukommt, leichter der Leidenschaft verfallen, hat schon Plato bemerkt."

[1]) Co do wpływu stanu zdrowia cielesnego i wieku na rozwój skąpstwa porównaj następującą uwagę Vorländera: „Der Geiz ist vorzugsweise dem schwachen Alter, den durch Krankheiten deprimirten Individuen eigen . . . Was den Einfluss des erkrankten Lebensgefühles betrifft, so will Alibert beobachtet haben, dass hauptsächlich die am lymphatischen System Leidenden geizig sind, ja er behauptet, eine vornehme Dame gekannt zu haben, welche in der einen Hälfte des Jahres, wo sie an Vapeurs und Melancholie litt, schmutzig geizig, in der gesunden Periode aber grenzlos freigebig war. Der Einfluss des Lebensgefühles ist aber jedenfalls für die Entstehung des Geizes ein secundäres Moment." (Grundlinien einer organischen Wissenschaft der menschlichen Seele str. 369.)

Charakterystyczną cechą namiętności jest daléj i to, że człowiek nią opanowany zna praktyczne zasady moralne, uznaje takowe za najlepsze, a przecież działa wbrew tym zasadom. Sprawdzają się w tym względzie słowa Owidego: „Video meliora proboque, deteriora sequor“. Tak więc powstaje między rozumem a chceniem rozbrat i walka, z któréj chcenie, jak długo panuje namiętność, zawsze wychodzi zwycięsko. Że chcenie nad rozumem zwycięstwo odnosi, pochodzi już to stąd, że skłonności i nałogi pierwéj zdobywają sobie panowanie w duszy człowieka, nim tenże doszedłszy do dojrzałości umysłowéj uzna te skłonności za szkodliwe i postanowi trzymać się ściśle za najlepsze uznanych zasad moralnych, już to stąd, że podniety zewnętrzne i zmysłowe ponęty daleko silniéj działają na umysł, aniżeli same wyobrażenia, aniżeli głos rozumu, który w obec natarczywości potężnych wrażeń zmysłowych musi umilknąć. Częstokroć więc opanowany namiętnością widząc na sobie i na innych zgubne jéj skutki, żałuje swych postępków, postanawia najusilniéj unikać wszelkiéj sposobności wtrącającéj go w tę otchłań moralną i używać wszelkich środków do uwolnienia się od tego nieszczęścia, a mimo to wkrótce téj saméj ulega namiętności. Bardzo trafnie kreśli Ig. Krasicki w satyrze „Pijaństwo“ człowieka, wykładającego szkodliwe skutki pijaństwa a zalety trzeźwości, w końcu jednak ulegającego pokusie:

„Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo!
Cóż w niém? tylko niezdrowie, zwady, grubijaństwo,
Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,
Zdrowie się nadweręża i ukraca życie.
Patrz, jakie swéj trzeźwości odnoszą pożytki:
Zdrowie czerstwe, myśl u nich wesoła i wolna,
Moc i raźność niezwykła i do pracy zdolna,
Majętność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne,
Dostatki na wydatki potrzebne, rozsądne.
Te są wstrzemięźliwości zaszczyty, pobudki,
Te są. Bądź zdrów. Gdzie idziesz? Napiję się wódki.“

Co zaś poeta w przytoczonych słowach powiedział o pijaństwie, to do wszystkich namiętności można zastosować. Pewien lekarz nazwiskiem Eckelov — opowiada Tiedemann [1]) — poznawszy na sobie zgubne skutki namiętności do gry napisał

---

[1]) Handbuch der Psychologie str. 266.

dziełko o téj namiętności p. t. „Paschasius Justus“ w celu odstraszenia innych od gier hazardowych, pościł i modlił się by mógł pozbyć się tego złego, a mimo to brnął coraz daléj w to nieszczęście i całe życie pozostał zapalonym graczem.

Namiętność więc z tego ustalonego szeregu wyobrażeń, z którego wyrasta, tworzy jakby drugą jaźń, zostającą w sprzeczności i antagonizmie z pierwotną prawdziwą jaźnią człowieka, która pod przeważnym wpływem téj nowéj, fałszywéj jaźni zwolna przekształca się i przyćmiewa; nigdy jednak nie może przejść w stan zupełnego przyćmienia i bezwzględnéj bierności, a im dłużéj ulega despotycznemu panowaniu jaźni fałszywéj, którą rodzi namiętność, tém silniéj odzywa się ten głos sumienia w chwilach cichych, samotnych, w chwilach anormalnego stanu organizmu (n. p. w gorączkach), a najsilniéj w chwilach pasowania się życia ze śmiercią. Tę walkę moralną dwoistéj jaźni maluje po mistrzowsku Szekspir [1]) w następujących słowach:

„Zmiłuj się Jezu! — To nic; to sen tylko.
Jakże mię dręczysz, tchórzliwe sumienie!
Świéca błękitno się pali; — To północ
Drżące me ciało zimny pot okrywa,
Siebież się lękam? Tu nie ma nikogo.
Oprócz mnie: Ryszard nie godzi w Ryszarda;
Jam wierny memu ja. Byłżeby tutaj
Jaki morderca? Nie; — tak: ja tu jestem,
A więc uciekaj! — Przed kim mam uciekać?
Przed samym sobą? — Jest racya; — dlaczego?
Abym się zemścił. Jakto? sam na sobie?
Wszakże ja siebie kocham. Kocham? za co?
Cóżem ja sobie dobrego uczynił?
O, nie! ach! ja się raczej nienawidzę
Za nienawistne czyny, którem spełnił,
Jestem łotr. Kłamię; nie jestem nim. Głupcze,
Nie gań się: — głupcze nie pochlebiaj sobie.
Sumienie moje ma tysiąc języków,
A każdy język czyni inny zarzut,
A każdy zarzut łży mi nazwą łotra!“

Namiętność przytłumiając jaźń prawdziwą, w któréj mają swe źródło praktyczne zasady moralne, przytłumia tém samém wolną wolę człowieka, tamując jéj działanie częściowo lub całko-

---

1) Król Ryszard III. akt IV. sc. 3.

wicie według tego, jaki stopień rozwoju namiętność osiągła; rozwijając się bowiem z nieznacznych początków powoli i niepostrzeżenie, działania wolnéj woli nie może zatamować nagle i zupełnie, lecz krępuje ją zwolna i stopniowo w miarę jak coraz więcéj nabiera siły i mocy.

Namiętność odpychając maxymy rozumu, jakkolwiek je uznaje za dobre, tworzy sobie częstokroć własne ale fałszywe i jednostronne, albowiem odnoszące się tylko do środków prowadzących do celu, w których namiętność nigdy nie przebiera. Ze względu zaś na cel sam jest namiętność ślepą tak, iż wyszukując środki nieraz z podziwienia godną bystrością, nie widzi i nie pojmuje szkodliwości celów, do których skwapliwie dąży.

Ta energia i wytrwałość, z jaką namiętność statecznie dąży do zaspokojenia swego pożądania, oraz ten wpływ, jaki wywiera na chcenie i wolę, nadając jéj kierunek jednostajny, złudziły już niejednego myśliciela i doprowadziły do tego mylnego twierdzenia, jakoby namiętność była charakterem; od charakteru różni się jednak o całe niebo nietylko przewrotnością i niemoralnością celów, do których dąży i niegodziwością środków, jakich do swych celów używa, lecz także brakiem tego wewnętrznego spokoju, który jest najważniejszém znamieniem prawdziwego charakteru.[1]) To pozorne podobieństwo namiętności do charakteru jest w części także powodem, że namiętność wielu zyskała sobie wielbicieli nawet między najgłębszymi myślicielami. Wszak Hegel sam twierdzi, [2]) „że bez namiętności nic wielkiego nie dokonano". C. G. Carus [3]) tymi słowy chwali namiętność: „Być wolnym od afektów i namiętności jest właściwością duszy zatopionéj

---

[1]) Stąd słusznie pisze Volkmann (Lehrbuch der Psychologie II. str. 502): „Durch Leidenschaft zu richtiger Erkenntniss und zu dauernder Glückselligkeit gelangen zu wollen, heisst immer: sich wärmen wollen durch ein Brennglas." Herbart zaś w tym względzie tak się wyraża: „Wir sehen, dass die Leidenschaften den seltsamsten und widrigsten Contrast nicht bloss mit dem bilden, was wirklich zum Wohlsein des Menschen gehört, sondern auch mit dem, was er, als sein wahres Glück anerkennt, was er bei ruhiger Uiberlegung wirklich anstrebt, ja selbst was er in seinen Phantasien sich als heitern Lebensgenuss ausmalt" (Psychologie als Wissenschaft II. str. 115).

[2]) Encyklop. §. 474.

[3]) Vorlesungen über Psychologie str. 379. Porów. tegoż autora Psyche str. 330.

w kontemplacyi bóstwa lub w zupełnéj pogrążonéj apatyi — i bez wątpienia ludzkość nie dokonałaby nic wzniosłego i pięknego, gdyby afekty i namiętności nie pobudzały do wielkich czynów ducha ludzkiego". Umbreit wspomina o namiętnościach szlachetnych, [1]) a Lindner [2]) tak o nich pisze: „Wielkie czyny, które jeszcze dzisiaj w dziejach powszechnych podziwiamy, po największéj części z szlachetnéj wypłynęły namiętności". Tiedemann [3]) również uwielbia ich dobroczynne skutki: „Bez namiętności ludzie nigdy nie byliby tém, czém są, nigdyby się nie wznieśli nad źwierzęta, bez namiętności nie mogliby dokonać nic wielkiego i wzniosłego". Zbyteczną byłoby wymieniać jeszcze więcéj wielbicieli namiętności i przytaczać inne ich pochwały; te, które zacytowaliśmy, okazują dostatecznie, do jakiego stopnia złudzenia w ocenianiu namiętności doprowadziło wielu psychologów pozorne podobieństwo namiętności do charakteru, ich energia i stateczność w dążeniu do wytkniętego celu.

Prawda, że namiętności pobudzają czynność umysłu, że wytężają uwagę i reflexyą, zaostrzają rozum i myślenie, o ile tego potrzeba do wyszukania środków służących do zaspokojenia żądzy a usunięcia przeszkód tamujących osiągnięcie celu; wytężenie to jednak sił umysłowych jest tylko chwilowe, podobne do działania paroxyzmu w sferze życia organicznego, po którym większe, niż było przedtem, następuje osłabienie. Nadto owo zaostrzenie myślenia i rozumu, które uważają za błogie skutki namiętności, jest jednostronne; wszelkie bowiem myśli i wyobrażenia człowieka namiętnością opanowanego krążą wyłącznie około przedmiotu namiętnego pożądania. Obcą jest dla niego piękność i harmonia rozlana w przyrodzie, nie zajmują go wcale zdobycze nauk i umiejętności, czarodziejska siła muzyki, poezyi i innych sztuk pięknych nie wywiera na niego żadnego wpływu, albowiem umysł i serce jego, zamknięte w ciasnych samolubstwa granicach, skierowane są na wyobrażenia jednego przedmiotu: myśli dumnego na to, co powiększyć i utrwalić może jego zaszczyty i godności, skąpca na gromadzenie pieniędzy, namiętnego gracza na gry hazardowe itd. Pod wpływem namiętności staje

---

1) Psychologie als Wissenschaft str. 94.

2) Lehrbuch der emp. Psychologie str. 170.

3) Handbuch der Psychologie str. 225.

się wprawdzie myślenie bystrzejszém w wynajdywaniu środków i usuwaniu przeszkód, oraz w usprawiedliwianiu niegodziwych czynów; zarazem jednak staje się ślepém ze względu na cel, który zwykle za małą ma wartość, aby zasługiwał na ubieganie się o niego z taką energią i wytrwałością, godną innych ważniejszych celów. Jeżeli zaś namiętność nie zaślepia myślenia, to sprowadza je na fałszywe, sofistyczne drogi. „Eubulides" — pisze Jean Paul — „wymyślił siedm sofizmatów, namiętność zaś wymyśla ich siedm razy siedm." Sofistyczném rozumowaniem stara się namiętnością opanowany usprawiedliwić swoje postępowanie z gruntu niemoralne, a złudnymi pozorami szlachetności zakryć niegodziwość czynu. Pijak n. p. twierdzi, że pije ze względu na swoje zdrowie, albo jedynie dla przyjemności, jakie znajduje w pewném towarzystwie, sknera odmawia sobie wszelkich wygód i unika wydatków rzekomo z mądréj oszczędności i z obawy nieszczęść, jakie w przyszłości spotkać go mogą.

Ponieważ więc namiętność tamuje działanie wolnéj woli, wypacza myślenie i rozum człowieka [1]), podbijając pod swe despotyczne panowanie wszelkie inne działanie umysłu, przeto nietylko nie zasługuje na pochwały i uwielbienie z powodu błogich swych wpływów, jakie wywiera na rozwój ludzkości, lecz przeciwnie na potępienie z etycznego stanowiska. Namiętność jest stanem duszy niemoralnym, nieprawidłowym; to też słusznie Kant [2]) nazywa wszelkie namiętności wrzodem niszczącym czysty rozum praktyczny, i surowo gani tychże wielbicieli. [3])

---

1) Co w tym względzie pisze Cycero (Cato maior 12) o zmysłowéj rozkoszy, to o wszystkich namiętnościach powiedzieć można: „Impedit consilium voluptas, rationi inimica est. mentis, ut ita dicam, praestringit oculos"...

1) Anthropologie in pragmatischer Hinsicht str. 226.

2) „Auch die Leidenschaften haben ihre Lobredner gefunden, (denn wo finden die sich nicht, wenn einmal Bösartigkeit in Grundsätzen Platz genommen hat?) und es heisst, dass nie etwas Grosses in der Welt ohne heftige Leidenschaften ausgerichtet worden, und die Vorsehung selbst habe sie weislich gleich als Springfedern in die menschliche Natur gepflanzt. — Von den mancherlei Neigungen mag man wohl dieses zugestehen, derer, als eines natürlichen und thierischen Bedürfnisses, die lebende Natur (selbst die des Menschen) nicht entbehren kann. Aber dass sie Leidenschaften werden dürften, ja wohl gar sollten, hat die Vorsehung nicht gewollt und sie in diesem Ge-

Wychwalać namiętności dla ich błogich skutków i twierdzić, że opatrzność mądrze wszczepiła je w naturę ludzką jako sprężyny i pobudki do wzniosłych i wielkich czynów, znaczy szydzić z wszelkich zasad moralności. Lecz czy wszystkim tym, którzy podnoszą wielką wartość namiętności, zarzucić można, że wychwalając je szydzą z wszelkiéj moralności a tém samém są ludźmi niemoralnymi? Niektórzy psychologowie czynią im ten zarzut, lecz niesłusznie. Czytając bowiem uważnie pisma tych, którzy chwalą namiętności, przekonać się można, że do namiętności zaliczają wiele takich zjawisk psychicznych, które nie są namiętnościami, lecz uczuciami, albo wzruszeniami umysłu (afektami). Tak n. p. Tiedemann, jeden z wielbicieli namiętności, pisze w swéj psychologii [1]) o namiętnościach do muzyki, do poezyi, do matematyki itd. Według zdania Lindnera [2]) namiętnością jest także przyjaźń, miłość ojczyzny, dążenia humanitarne itp. C. G. Carus i inni psychologowie liczą do namiętności zapał, entuzyazm, inni żądzę czci i sławy itd. Nie można zaprzeczyć, że wielkie zamiłowanie do nauk i umiejętności, że wyłączne zajmowanie się sztukami pięknymi do znakomitych prowadzi rezultatów, że zapał i entuzyazm tak jednostek jak i całych narodów do sławnych, podziwienia godnych porywa czynów; jednak zapału i natchnienia nawet nie posiadający głębszéj znajomości psychologii nie zaliczy do namiętności, równie jak szczególnego zamiłowania do jakiejś nauki lub sztuki pięknéj nie nazwie namiętnością. A żądza czci i sławy nie jestże potężną pobudką do znakomitych czynów i poświęcenia się, czyż nie zapala odwagi, nie kieruje mieczem wojownika i piórem poety waleczne czyny opisującego, czyż nie porywa do czynów bohaterskich tak indywidua jak i całe masy narodów? Kto więc żądzę sławy liczy

---

sichtspunkt vorstellig zu machen, mag einem Dichter verziehen werden (nämlich mit Pope zu sagen: „ist die Vernunft nun ein Magnet, so sind die Leidenschaften Winde“); aber der Philosoph darf diesen Grundsatz nicht an sich kommen lassen, selbst nicht, um sie als eine provisorische Veranstaltung der Vorsehung zu preisen, welche absichtlich, ehe das menschliche Geschlecht zum gehörigen Grade der Cultur gelangt wäre, sie in die menschliche Natur gelegt hätte.“ (Anthropologie str. 228.)

1) Handbuch der Psychologie str. 222.

2) Lehrbuch der empirischen Psychologie str. 170.

do namiętności, niedziw, że unosi się nad zaletami namiętności w ogóle. Atoli żądza sławy nie jest namiętnością, dopóki sławy nie uważa się za cel, lecz za środek do celów wyższych, idealnych i jak długo do jéj pozyskania moralnymi dąży się drogami. Widzimy więc, że owe pochwały namiętności pochodzą nie stąd, jakoby ich wielbiciele chcieli szydzić z wszelkich zasad moralnych i sami byli niemoralnymi, lecz stąd, że bardzo wielu psychologów, nie mając dokładnego pojęcia o namiętności, miesza te zjawiska psychiczne z uczuciami i afektami, z których wiele jest moralnych. O namiętnościach zatém w ścisłém pojęciu twierdzić nie można, że są sprężynami wielkich i szlachetnych czynów ludzkości, lecz przeciwnie śmiało wypowiedzieć trzeba, że pod wpływem namiętności nie tylko nie dokonano nic wielkiego i wzniosłego, lecz także że największych okrucieństw i zgrozą przejmujących zbrodni, jakie wykazują nam dzieje rodu ludzkiego, namiętności główną były przyczyną. [1] [2]

Namiętność słusznie nazwać można chorobą duszy, chorobą moralną. Że namiętności nie wszyscy myśliciele zaliczają do chorób w zwyczajném tego słowa znaczeniu, pochodzi stąd, że wielu upatruje w nich, jak się rzekło, sprężyny i pobudki do wielkich czynów, już to stąd, że namiętmość rozwijając się powoli nie przytłumia nagle wszelkiego zarodu szlachetności i moralności, a więc wola człowieka, nim stanie się ślepą niewolnicą namiętności, także i na szlachetne przedmioty zwracać się może, oraz że sumienia nawet najgorsza i najsilniejsza namiętność na zawsze uspić nie potrafi. Że jednak namiętność jest stanem du-

---

[1]) „Allerdings — pisze Vorländer (Grundlinien einer organischen Wissenschaft der menschlichen Seele str. 364) — ist es nicht selten eine schwache Moralität, die auf die energischen Leidenschaften loszieht, deren sie selbst nicht fähig ist, während sie schon in diesem verächtlichen Herabsehen ihren jämmerlichen Hochmuth offenbart; allein darum steht die Leidenschaft als solche nicht um einen Grad höher, ja sie erscheint desto verworfener, je mehr es ein reichbegabtes tiefes Gemüth war, welches sich ihr hingab."

[2]) Co Cycero w tym względzie pisze o rozkoszy zmysłowéj, to da się zastosować do wszystkich namiętności: „Hinc patriae proditiones, hinc rerum publicarum eversiones, hinc cum hostibus clandestina colloquia nascuntur, nullum denique scelus, nullum malum facinus est, ad quod suscipiendum non libido voluptatis impellat". (Cato maior 12.)

szy chorobliwym, wynika już z jéj istoty; albowiem w czasie jéj panowania wszelkie wyobrażenia i chcenie człowieka skierowane są na jeden przedmiot pożądania lub obrzydzenia tak, że żadna inna skłonność rozwijać się nie może, w skutek czego powstaje chorobliwy stan umysłu wzmagający się zwolna, potęgujący aż do najwyższego stopnia, słabnący i niknący — słowem przechodzący przez wszystkie te stadya rozwoju, co i wszelka choroba. Nadto sprowadza częstokroć namiętność także choroby cielesne, kończące się nieraz śmiercią. Przypatrzmy się n. p. rozwojowi pijaństwa. W skutek przyjemnego podrażnienia nerwów przez częste użycie gorących napojów powstaje i utrwala się w duszy wyobrażenie przyjemnego stanu z użycia napojów wynikającego i staje się punktem środkowym wszystkich innych wyobrażeń i uczuć czyli staje się pociągiem do picia. Nadmierne a częste zaspokajanie tegoż pociągu wyradza nałóg, który spotęgowany jeszcze bardziéj zamienia się w namiętność. Namiętny zaś pijak, chociaż w chwilach normalnego stanu, widząc przepaść, w którą go wiedzie namiętność, obiecuje poprawę, niszczy całe swoje i rodziny mienie, popełnia występki i zbrodnie, okrywa hańbą siebie i najbliższe mu osoby, sprawdzając na sobie słowa wypowiedziane przez Ig. Krasickiego w satyrze: „Pijaństwo“:

„Zawstydza pijanicę nierozumne zwierzę;
Potępiają bydlęta niewstrzymałość naszą,
Trunkiem według potrzeby gdy pragnienie gaszą,
Nie biorą nad potrzèbę. Człek co nimi gardzi,
Gorzéj od nich gdy działa, podlejszy tém bardziéj.“

Niekiedy można się wyleczyć z téj moralnéj choroby. Nierównie częściéj jednak w skutek nadwerężenia systemu nerwowego staje się powodem monomanii, urojeń (hallucynacyj) i t. p. prowadząc pijaka do domu obłąkanych lub do samobójstwa, albo téż sprowadza jedynie choroby organiczne, jak n. p. puchlinę wodną, apoplexyą. Zdarza się także nieraz, że choroba umysłowa idzie w parze z chorobą cielesną.

Ponieważ każda namiętność dąży do wyłącznego i nieograniczonego panowania nad wszystkimi wyobrażeniami i myślami, nad rozumem i wolą człowieka, przeto nieuniknioną jest kolizya, gdy dwie lub więcéj namiętności zagnieździ się w duszy. Człowiek natenczas kilkoma równocześnie miotany namiętnościami, jak gwałtownym wichrem słaba trzcina, smutném i

politowania godném staje się igrzyskiem i upada niżéj zwierzęcia, które niewolniczo wprawdzie, ale statecznie i niezmiennie powoduje się instynktem i w miarę używa tego, co niezbędném jest do zaspokojenia jego potrzeb fizycznych. [1])

Różnica między namiętnością i afektem. — Podział namiętności.

Dokładność i jasność pojęcia namiętności wymaga zakreślenia ścisłéj granicy między namiętnością i afektem, zwłaszcza że od najdawniejszych czasów aż do Kanta nie odróżniano tych zjawisk psychicznych. Kantowi pierwszemu należy się wprawdzie zasługa, że odróżnił afekty od pożądania i namiętności, jednak i po Kancie aż do chwili obecnéj u wielu psychologów widać brak dokładnéj różnicy między tymi zjawiskami psychicznymi i stąd wynikające pomieszanie dwóch różnych pojęć i używanie jednego zamiast drugiego.

Ze starożytnych filozofów *Arystoteles* jest pierwszym, którego wzmianka o namiętnościach zasługuje na uwagę; jednak namiętność i afekty łączy on w jedno pojęcie. Tak n. p. zalicza

---

[1]) Stan wewnętrzny człowieka równocześnie kilkoma miotanego namiętnościami bardzo pięknie maluje Umbreit (Psychologie als Wissenschaft str. 94) następującymi słowy: „Das Schauspiel eines von mannigfaltigen Leidenschaften zerrissenen Menschen ist vielleicht das traurigste, das uns die Menschheit darbietet. Schwach, elend, hilflos, eines jeden Stabes beraubt, steht ein solcher Mensch vor uns da. Das hohe, herrliche Selbstgefühl, wodurch der Mensch erst zum Menschen wird, nämlich frei aus sich herauszugestalten die Thaten seines Lebens, ermangelt ihm gänzlich, und tief noch steht er unter dem Thiere, welches, sclavisch gefesselt, dem Instincte gehorcht; denn dieses, wenn gleich unfrei und unbewusst, bildet sich seinem innern Lebensprincip gemäss aus, und fest und gesetzmässig wie der Lauf der Sterne, ist auch sein Leben. Aus dem nämlichen Grunde wird ein Mensch, den nur eine Leidenschaft beherrscht, uns immer einen bessern Anblick gewähren, als ein solcher, in dem mehrere wüthen. Hier bei der einen Leidenschaft, ist doch oft ein festes bestimmtes Streben nach einem Punkte, ein grosser Kraftaufwand, entfaltet durch muthiges, beharrliches Vorwärtsschreiten nach einem aufgestellten Ziele. Der von Leidenschaften Zerrissene gibt uns immer einen erbärmlichen Anblick.“

on do afektów (πάθη) [1]): żądzę, gniew, bojaźń, radość, odwagę, miłość, zazdrość, nienawiść, współczucie — słowem wszystkie zjawiska psychiczne połączone z uczuciem przyjemném lub niemiłém. Wprawdzie wyraz ἕξις (stan habitualny) zdaje się oznaczać namiętności, wyraz πάθη zaś afekty, jednak wyraźnéj różnicy między tymi zjawiskami psychicznymi nie znajdujemy w jego pismach psychologicznych.

Nierównie więcéj, niż Arystoteles, pisali o namiętnościach *Stoicy*, których nauka o tym przedmiocie zawiera się w ich pismach znanych pod tytułem περὶ παθῶν. Zakres jednak tych zjawisk psychicznych, które nazywali πάθη, był bardzo obszerny, zawierał bowiem w sobie nietylko namiętności, lecz także uczucia, afekty i inne zjawiska pożądania. Za dowód niechaj posłuży dawniejszych Stoików podział tych zjawisk psychicznych. Według Zenona i Chryzypa są 4 klasy zjawisk psychicznych zwanych πάθη. Do pierwszéj klasy należą: smutek (λύπη, aegritudo), zazdrość (φθόνος, invidentia), zawiść czyli współzawodnictwo (ζῆλος, aemulatio), litość (ἔλεος, misericordia), rozpacz (δυσθυμία, desperatio). Drugą klasę stanowią: bojaźń (φόβος, metus), trwoga (δεῖμα, pavor), przestrach (δέος, formido), przerażenie (θόρυβος, exanimatio), zakłopotanie (ἔκπληξις, conturbatio), wahanie się (ὄκνος, pigritia), zawstydzenie (αἰσχύνη, pudor). Do trzeciéj klasy zaliczali Stoicy: radość (κήλησις, laetitia), uciechę (ἡδονή, delectatio), radość z cudzego nieszczęścia (ἐπιχαιρεκακία) malevolentia), chełpienie się (iactatio). Ostatnią klasę stanowią: żądza (ἐπιθυμία, libido), gniewliwość (ὀργή, ira), nienawiść μῆνις, μῖσος, odium), nieprzyjaźń (κότος, inimicitia), niezgoda (φιλονεικία, discordia), nienasycona chciwość (σπάνις, indigentia), tęsknota (πόθος, desiderium). [1]) Podział ten okazuje jasno, że Stoicy nie odróżniali namiętności od uczuć i afektów; w klasyfikacyi téj bowiem znajdujemy obok namiętności, jakimi są: gniewliwość, nienawiść, nienasycona żądza i t. p. także zjawiska psychiczne, będące uczuciami, n. p.: współczucie, litość, tęsknotę, oraz afekty, jak: wybuch gniewu, uniesienie radosne, przestrach i t. d.

---

[1]) Ethica Nic. II. 4. De anima I. 1. Rhetor II. 4.

[2]) Obszerniéj rzecz tę rozwiniętą znajdzie czytelnik w mojéj rozprawie: „O afektach....“ str. 1—12.

Pojęcie Stoików o namiętnościach, tak obszerny mające zakres, przyjęło się w wiekach późniejszych i dotrwało prawie bez zmiany do ośmnastego wieku.

Te zjawiska psychiczne, które Stoicy wyrażali słowem *πάθη*, oznaczali nowsi filozofowie, jak: Kartezyusz, Hume, Spinoza, Leibnitz i inni wyrazem *passio*, mającym również tak ogólne, jak u Stoików, znaczenie.

Descartes [1]) rozróżnia sześć pierwotnych namiętności: podziwienie, miłość, nienawiść, pożądanie, radość i smutek, z których pochodzą wszystkie inne szczegółowe. Nauka jednak Kartezyusza o namiętnościach małéj jest wartości, zwłaszcza że wyjaśniał on te zjawiska raczéj ze stanowiska anatomiczno-fizyologicznego, aniżeli psychologicznego, nie uwzględniając wcale nauki Stoików o tym przedmiocie.

Nieco większą wartość ma to, co o namiętnościach i afektach napisał *Spinoza* (w trzeciéj części swéj etyki), którego nauka o tym przedmiocie bardzo mało różni się od zapatrywań Stoików. Według Spinozy są trzy pierwotne namiętności, czyli trzy główne tychże klasy: żądza, radość i smutek, których początek wyprowadza tenże filozof zgodnie z nauką Stoików z zamąconych i fałszywych idei i wyobrażeń, upatrując jak owi między namiętnością a etyką ścisły związek. W tym tylko względzie odstępuje Spinoza od nauki Stoików, iż twierdzi, że człowiek może i powinien poskramiać afekty i namiętności, jednak zupełnie i na zawsze od nich uwolnić się nie potrafi, gdy przeciwnie tamci utrzymywali, że człowiek nad nimi bezwzględnie zapanować potrafi i zupełnie od nich wolnym być może.

Filozof *Wolff* nie odróżniając ściśle uczuć od pożądania, nie znał także różnicy między namiętnością i afektem, który określa jako silne pożądanie lub obrzydzenie: „Affectus sunt actus animae, quibus quid vehementer vel appetit vel aversatur, vel sunt actus vehementiores appetitus sensitivi et aversationis sensitivae.“ [2]) Tego pomieszania dwóch różnych pojęć naturalném jest następstwem, że Wolff n. p. żądzę sławy zalicza do afektów. W dziełach *Kanta*, który jak wyżéj wspomnieliśmy,

---

[1]) Pass. de l'âme I. 27.—29.

[2]) Wolffii Psychologia empirica methodo scientifica perfecta §. 603.

pierwszy między afektami a pożądaniem i namiętnością starał się zakreślić granicę, czytamy kilka co do brzmienia różnych, co do istoty z sobą zgodnych definicyj namiętności; we wszystkich jednak definicyach jako istotne znamiona namiętności uwydatnia Kant trwałość, niezgodność z rozumem i wolą oraz ich stosunek do pożądania. [1])

Herbart określając namiętność uwydatnia najbardziéj tę cechę, że namiętność nie jest *żądzą czyli szczegółowym aktem pożądania*, lecz *skłonnością* czyli dyspozycyą do pożądania, [2]) w inném zaś miejscu [3]) twierdzi wprost przeciwnie (co u takiego jak Herbart myśliciela jest rzeczą zadziwiającą), że namiętność „*nie jest skłonnością, lecz samą żądzą*“.

Jakkolwiek określenie namiętności przez Kanta i Herbarta prawie powszechnie się przyjęło, jednak i po Kancie znadują się psychologowie, którzy określając namiętność opuszczają jéj istotne znamię *trwałości*[4]), albo uważają ją za żądzę *zmysłową*,[5]) przez co dawniejszą wprowadzają konfuzyą, zacierając różnicę między afektem a namiętnością. A przecież między tymi zjawiskami psychicznymi wyraźna istnieje różnica.

Jedném ze znamion odróżniających namiętność od afektów jest jéj stan trwały (habitualny), afekt zaś jest zawsze chwilowy. Na znamię to już *Rej* zwrócił uwagę; odróżniając bowiem rozgniewanie jako afekt od gniewu jako namiętności tak pisze: [6]) „Albowjem gniew a rozgniewanie są od siebie te dwie rzeczy jakoby niejako różne, jakoby pijany a opilec. Bo pijany to jest co nie ustawicznie, jedno iż mu się też to z czasem upić trafi. Ale opilec jeszcze nie wie, jeśli żyw, a już znowu konwie podle siebie maca. Także rozgniewany ten jest z czasem a z przypadku, ale gniewliwy, co już wziąwszy co przedsię, już się ustawicznie gniewa, a długo się uskromić w oném swojém przedsięwzięciu nie może.“

Jak afekt tak i namiętność działa szkodliwie na rozsądek

---

1) Kant. Anthropologie, str. 225.
2) Herbart, Psychologie als Wissenschaft, II. str. 107.
3) Herbart, Lehrbuch zur Psychologie, str. 88.
4) Daub, Vorlesungen über philosophische Anthropologie, str. 467. Umbreit, Psychologie als Wissenschaft, str. 88.
5) Maass, Versuch über die Leidenschaften str. 30.
6) Żywot człowieka poczciwego, II. str. 72.

i myślenie. Ten szkodliwy wpływ afektu polega na chwilowém przytłumieniu rozwagi i samowiedzy; szkodliwy wpływ namiętności jest trwały, gdyż nie ustaje przez cały czas jéj panowania, nie sprowadza jednak zupełnego zatamowania myślenia, owszem zaostrza je zwykle, ale czyni jednostronném, na fałszywe, sofistyczne kieruje drogi i do egoistycznych używa go celów. Okoliczność ta, że namiętność nie przytłumiając zupełnie rozumu zdobywa sobie nad nim trwałe panowanie, jest istotną jéj cechą. Nie możemy zatém zgodzić się na następujące określenie namiętności, które podaje *Maass* [1]: „Namiętnością nazywa się pożądanie tak silne, iż nad rozumem zapanować może.“ Również mylném jest następujące twierdzenie tegoż psychologa: „Zdarzyć się może, że rozum weźmie górę i nad namiętnością zapanuje“ [2]; gdy bowiem rozum zapanuje nad namiętnością, natenczas ona przestaje być tém, czém jest, panowanie zatém rozumu nad namiętnością i równoczesne jéj istnienie w duszy jest niemożebne.

Jak afekty tak i namiętności przytłumiają wolę człowieka; afekt jednak tylko chwilowo tamuje jéj działanie, namiętność zaś krępuje ją na cały czas swego panowania. W stanie afektu nie może wprawdzie człowiek zapanować nad sobą, po chwili jednak odzyskawszy przytomność potrafi się opamiętać; skoro zaś ulegnie namiętności, traci wolną wolę na czas długi lub na zawsze, staje się głuchym na głos własnego rozumu, na głos sumienia, którego nieraz z żalem i skruchą słuchać obiecuje, i biegnie na oślep w sidła, które namiętność na niego zastawia. Jakkolwiek namiętność pozbawia człowieka wolnéj woli, jednak występków i zbrodni popełnionych pod wpływem namiętności nie uważają prawodawcy za niepoczytalne, ani też nie karzą tak łagodnie, jak zbrodnie popełnione w stanie afektu. I słusznie. Namiętność bowiem nie powstaje jak afekt nagle i niespodziewanie; jeźli się jéj więc w samym zarodzie i słabych początkach stawia opór, to można zapobiec jéj spotęgowaniu się do tak wysokiego stopnia, iż rozum i wolę człowieka owładnąć i do zbrodni popchnąć go potrafi. Jeśli zatém nie za samę zbrodnię, to za zaniedbanie wykształcenia moralnego słusznie w takich wypadkach prawo surową wymierza karę. „W namiętnych afektach — pisze Her-

---

1) Versuch über die Leidenschaften, str. 30.

2) W témże miejscu.

mann Lotze [1]) — ustaje odpowiedzialność za szczegółowy czyn i staje się odpowiedzialnością za ogólne, złe kierowanie charakterem, które nie zapobiegło tak gwałtownemu wstrząśnieniu umysłu".

Zapatrując się na afekty ze stanowiska etycznego, przyznać trzeba, że jakkolwiek większa ich liczba jest niemoralną, jednak nie wszystkie są potępienia godne. Któż uzna za afekt niemoralny oburzenie budzące się w nas na widok pogwałcenia najświętszych praw lub z powodu wyszydzania przez innych ludzi najszlachetniejszych naszych czynów lub zamiarów? Kto potępi afekt skruchy albo uniesienie i zapał patryotyczny lub religijny? Namiętności zaś żadnéj za moralną uznać nie możemy, nie tylko dla tego, że działa szkodliwie na umysł i ciało, lecz przedewszystkiem z tego powodu, że ogranicza wolę człowieka i dążąc do zaspokojenia własnéj żądzy zawsze jest samolubną. Co się tyczy wpływu namiętności na ciało, to podobnie jak i afekty działają one szkodliwie na organizm człowieka. Afekt jednak działa nagle jakby paroxyzm, namiętność jakby suchoty. [2])

Słusznie tedy Kant [3]) porównuje z tego względu afekt z rzeką wezbraną, burzącą tamy i unoszącą wszystko, cokolwiek w swym biegu napotka, namiętność zaś ze strumieniem płynącym powoli i coraz głębsze wymulającym koryto. Nie można jednak zgodzić się na zdanie Kanta, „że gdzie wiele afektów, tam zwykle mało namiętności", [4]) albowiem często powtarzające się afekty tego samego rodzaju zamieniają się łatwo w stałą skłonność do namiętnego pożądania; namiętność zaś kiedy niekiedy gwałtownymi wybucha afektami, niby iskierka w popiele

---

1) Medicinische Psychologie str. 630.

2) „Dass es zunächst die Vegetationssphäre ist, die durch die Leidenschaften unterminirt wird, beweist die Physiognomik derselben: Kachektische Färbung in allen Nüanzen, vom gelben Neide durch die bleiche unglückliche Liebe, bis zum schwarzen Groll; dürre, gerunzelte oder welke Haut, Verfallen und Abmagerung des Körpers, Mattheit der Gesichtszüge, in welchen die streitenden Affecte, wie die streitenden Heere auf einem Schlachtfelde für immer ihre tiefen Spuren zurückgelassen haben". (Feuchtersleben, Lehrbuch der ärztlichen Seelenkunde str. 201.)

3) Anthropologie in pragmatischer Hinsicht str. 204.

4) W témże miejscu. Twierdzenie to Kanta powtarzają nierozważnie psychologowie. jak n. p.: Fr. A. Carus, Psychologie str. 306 i inni.

ukryta, którą nieraz słaby wietrzyk w silny płomień rozdmuchać potrafi. „Afekt jest niewolą w ujemném, namiętność w dodatniém znaczeniu, afekt jest ślepym, namiętność głuchą; tak afekt jak i namiętność łudzą człowieka co do wartości swych przedmiotów, pierwszy w formie halucynacyi, druga w formie iluzyi. Afekt może być bardzo gwałtownym, jednak na rozwój wewnętrzny nieznacznego wpływu; wybuchy namiętności mogą być bardzo słabe, a przecież namiętność może być symptomem głęboko zakorzenionéj anomalii i chorobliwości wewnętrznego rozwoju: kto powoduje się tylko objawami zewnętrznymi, ten niechaj będzie ostrożnym w ocenianiu afektu i namiętności, aby pierwszego nie przeceniał, drugiéj zaś nie ważył zbyt lekko. Przebieg afektu jest więcéj zewnętrzny; wprawia on organizm w wzburzenie i wnet ustaje, namiętność nurtuje w głębiach duszy podobna do choroby umysłowéj i jest nienasyconą; częste powtarzanie się osłabia gwałtowność wybuchu afektu, wzmacnia namiętności. Wykształcenie zapobiega afektom, lecz podsyca namiętność, skoro ta pocznie do własnych używać go celów“. [1] [2]) Co się tyczy klasyfikacyi namiętności, to pod tym względem w nowszych dziełach psychologicznych istnieje wielka rozmaitość i dowolność. Jedni psychologowie z tego, drudzy z innego stanowiska dzielą namiętności, ale mało jest podziałów naturalnych, których podstawą jest istota rzeczy, a nie przypadkowa jakaś okoliczność.

---

[1]) Dr. Volkmann, Lehrbuch der Psychologie II. str. 504.

[2]) Ponieważ główną cechą wszelkiéj namiętności jest to, że wypacza myślenie i rozum oraz tamuje wolną wolę, przeto namiętności zwierzętom przypisywać nie można, już dla tego samego, że nie posiadają rozumu ani wolnéj woli, któréj bierność wobec potęgi namiętności jest istotną cechą tego zjawiska psychicznego. Herbart skłania się wprawdzie do przypisania zwierzętom namiętności pisząc: „Was hindert uns anzunehmen, dass die Raubsucht des Tigers und der Hyäne eine Leidenschaft sei, die aus unbefriedigtem heftigen Hunger entstand, und alsdann habituell wurde?“ (Psychologie als Wissenschaft II. str. 117). Atoli przypuszczenie to nie ma podstawy i raczéj afektów, a nie namiętności w zwierzętach dopatrzyćby się można. Por. Kanta Anthropologie str. 231: „Man nennt bei blossen Thieren auch die heftigste Neigung nicht Leidenschaft, weil sie keine Vernunft haben, die allein den Begriff der Freiheit begründet, und womit die Leidenschaft in Collision kommt.“

Kartezyusz [1]) podzielił namiętności na *pierwotne* i *pochodne*, *Hume* na *pośrednie* i *bezpośrednie*; *Kant* [2]) rozróżnia namiętności wynikające z naturalnych, wrodzonych i w skutek cywilizacyi nabytych skłonności; pierwsze nazywa *gorącymi* (passiones ardentes), drugie *chłodnymi* (frigidae) namiętnościami. *Schulze* [3]) rozróżnia namiętności *dodatnie* i *ujemne* oraz namiętności wynikające ze skłonności, które albo w odosobnieniu od innych ludzi, lub tylko w życiu towarzyskiém zaspokoić można. *Scheidler* [4]) dzieli namiętności na dwie klasy: pierwszą klasę stanowią namiętności wynikające z niższych czyli *zmysłowych* popędów, do drugiéj należą namiętności mające swoje źródło w popędach *wyższych*. *Daub* [5]) i *Umbreit* [6]) rozróżniają namiętności *trwałe* i *chwilowe*, pierwszy nadto *szlachetne* i *pospolite*.[7]) *Vorländer* [8]) dzieli namiętności na *egoistyczne*, *fanatyczne*, *osobiste* i namiętności *używania*.

Z przytoczonych podziałów widzimy, że jednym z nich służy za podstawę pojęcie namiętności, mające zakres za nadto obszerny, bo obejmujący oraz uczucia i afekty, drugie zasadzają się na mylném pojęciu namiętności lub na przypadkowych znamionach tego zjawiska psychicznego.

Najracyonalszą, bo z istoty rzeczy wynikającą zasadą podziału namiętności, jest stosunek, w jakim zostaje zaspokojenie namiętności do samowiedzy podmiotu. Jednych namiętności zaspokojenie sprowadza przyćmienie świadomości własnéj jaźni, pogrążenie i zatopienie téjże w zewnętrznym przedmiocie pożądania, inne zaś namiętności, im częściéj się je zaspokaja, tém bardziéj potęgują samowiedzę, tém bardziéj wzmacniają świadomość siebie samego, przyćmiewając wyobrażenia zewnętrznych przedmiotów pożądania. Pierwsze nazwiemy *przedmiotowymi*, drugie *podmiotowymi* namiętościami. [9]) Do przedmiotowych namiętności

---

1) De passionibus animae I. 27—29. 2) Anthropologie in pragm. Hinsicht na karcie 229. 3) Psychische Anthropologie str. 431. 4) Handbuch der Psychologie str. 481. 5) Vorlesungen über philosoph. Anthropologie str. 467. 6) Psychologie als Wissenschaft str. 88.

7) Taki sam podział miał bez wątpienia na myśli Rosenkranz pisząc, że „z jednych namiętności djabli się radują, z drugich cieszą się anieli" (Psychologie str. 354.)

8) Grundlinien einer organ. Wissenschaft der menschl. Seele. str. 366.

9) Myśl podzielenia namiętności z tego samego stanowiska nasunęła się

należy n. p. łakomstwo, chciwość, skąpstwo, namiętnością podmiotową jest n. p. zazdrość, duma, pycha i t. p. Nie będziemy tu wyliczać wszystkich namiętności i zapuszczać się w ich rozbiór szczegółowy; nie dla tego, jakobyśmy z Herbartem wyczerpującą tychże klasyfikacyą uważali za rzecz niemożebną, [1]) lecz dla tego, że nie chcemy przekraczać granic niniejszéj rozprawy. Za przedmiot szczegółowego rozbioru wybieramy z wielkiéj liczby namiętności tak przedmiotowych jak i podmiotowych tylko najważniejsze, najczęściéj pojawiające się w społeczeństwie naszém, a przeto najgodniejsze uwagi i gruntownéj ich znajomości.

II.

Namiętności przedmiotowe.

Namiętność do gry.

Gra w najogólniejszém słowa znaczeniu jest przedmiotem rozrywki, któréj potrzeba wynika z naturalnego ustroju organizmu oraz z istoty umysłu człowieka. Organizm bowiem ludzki, aby nie ustały jego funkcye, wymaga peryodycznego pokrzepienia, odświeżenia i wypoczynku; również i umysł nie może długo i bez przerwy zostawać w stanie wytężenia, będącego koniecznem następstwem poważnych zajęć umysłowych. To też natura sama, aby utrzymać przez czas dłuższy życie organizmu człowieka, podała mu środek odświeżania i pokrzepiania tegoż, środek, którego używanie lub zaniechanie nie zależy od woli człowieka, a tym jest sen. Drugi środek wzmacniania życia cielesnego i umysłowego znużonego pracą wynalazł człowiek sam, idąc za popędem natury. Jest to środek, który, jakkolwiek bez niego życie indywidualne dłuższy czas istniećby mogło, nie mały jednak wpływ wywiera na jego spotęgowanie i przedłu-

---

Herbartowi (Psychologie als Wissenschaft II. str. 105), wyraźnego jednak podziału namiętności, ani ich nazw. „przedmiotowy", „podmiotowy" nie znajdujemy w jego pismach. Maass (Versuch über die Leidenschaften) odróżnia wprawdzie namiętności podmiotowe od przedmiotowych, lecz tym wyrazom zupełnie inne, niż my, nadaje znaczenie; tak n. p. żądzę sławy, dumę i t. p. liczy on do namiętności przedmiotowych.

[1]) „Eine vollständige Eintheilung der Leidenschaften ist ganz unmöglich". Herbart, Lehrbuch zur Psychologie str. 89.

żenie. Środkiem tym są gry, zabawy i rozrywki. Nie dziw więc, że gry od najdawniejszych czasów u wszystkich prawie istniały narodów, a różne ich formy i rodzaje mogą badaczowi oświaty rodu ludzkiego posłużyć za miarę ocenienia obyczajów, usposobienia, stopnia kultury i poważnego życia narodów; słusznie bowiem zauważano, że życia społecznego ze strony poważnéj nie może dokładnie poznać ten, kto nie zna jego zabaw, gier i rozrywek.

Gra jako rozrywka jest to zajęcie w chwilach wolnych od codziennych trudów i prac poważnych dobrowolne, swobodne, lekkie, niezostające w związku z dążeniami i interesami całego życia, mające na celu chwilową przyjemność. Gra w tém znaczeniu, jeżeli nie przechodzi w namiętność, jest pod względem moralnym albo obojętną, albo nawet uszlachetniającą. Najrozmaitsze rodzaje gry można na cztery następujące podzielić działy: Pierwszy stanowią gry idealne (n. p. teatralne widowiska), drugi gry hazardowe, w których jedynie przypadek odgrywa rolę; trzeci gry rozumne, wymagające myślenia i kombinacyi (n. p. gra w szachy), a wreszcie czwarty gry ćwiczące siły fizyczne (n. p. różnego rodzaju rozrywki szkolne).

Z tych rodzajów gier zastanowimy się bliżéj nad grą hazardową, albowiem ta najczęściéj i najłatwiéj przechodzi w namiętność.

Jakkolwiek gry hazardowe, które stanowiły przeważną rozrywkę dawniejszych czasów, [1]) w późniejszych wiekach cywilizowanych ustąpiły miejsca grom rozumnym, to jednak i w naszych czasach obok tych ostatnich częstém są zjawiskiem. Któż nie widział licznych bohaterów gry, jakby przykutych do stołów zielonych, kto nie przypatrywał się ich niezwykłemu, wytężonemu wzrokowi, ich obliczom odzwierciadlającym to obawę, to nadzieję, to gniew zaciekły i chciwość namiętną?

---

1) Tak n. p. starzy Germanowie oddawali się grze w kostki, o któréj pisze Tacyt: „Aleam, quod mirere, sobrii inter seria exercent, tanta lucrandi perdendive temeritate, ut, cum omnia defecerunt, extremo ac novissimo iactu de libertate ac de corpore contendant. Victus voluntariam servitutem adit: quamvis iuvenior, quamvis robustior adligari se ac venire patitur. Ea est in re prava pervicacia.“ — (Germania r. 24.)

„Kto się nad tajnikami ludzkich serc zacieka,
Niechaj się na tych graczów popatrzy z daleka.
Tutaj przy jednym stole, o! hańbo bez miary!
Nieraz dwóch młodych synów i ojciec ich stary
Zmieszani z rozbestwioną zapaleńców zgrają,
Bez rumieńca na czole obok siebie grają.
Ten stracił już majątek — pożyczką się łata,
Stąd wyrwał kilka złotych a stamtąd dukata,
I kosztem poniżenia jałmużnę zebraną
Przynosi w drżącéj dłoni na pastwę karcianą!
Tamten znów został sknerą choć dawniéj żył w zbytku,
Ujmuje własnéj gębie strawy i napitku,
Skąpi obuwia dzieciom, albo sukni żonie,
By zaoszczędzić grosza, który Sztos pochłonie!
Inny szatańską siłą nad przepaść zagnany
Naruszył cudzy fundusz w depozyt mu dany;
Niepomny kary Bożéj, ni ludzkiéj pogardy
Wypuszcza szeląg wdowi na banków hazardy!“ [1])

Wejdźmyż w tajniki serca ludzkiego i zbadajmy sprężyny i pobudki wewnętrzne, wtrącające człowieka w tę otchłań namiętności, której objawy skreślił poeta w przytoczonych słowach. W jakim stanie znajduje się umysł gracza w czasie gry? Jakie w nim górują wyobrażenia, jakie władają nim uczucia? Jaka siła, jaka ponęta mimo niejednokrotnéj przegranéj porywa go mimowolnie do ponownéj gry? To są najważniejsze pytania, na które psycholog musi odpowiedzieć, chcąc wyjaśnić istotę tego rodzaju namiętności.

Chwilowy stan umysłu zawisł od wzajemnego stosunku wyobrażeń zapełniających w pewnéj chwili horyzont świadomości psychicznéj. Wszystkie zaś wyobrażenia, które nie są przyćmione, znajdują się albo w stanie jasności, albo w stanie przejścia ze stanu jasności w stan bierny, albo odwrotnie ze stanu przyćmienia w stan wyrazistości. [2]) Przechodząc znów z jednego stanu w drugi stykają się z sobą wyobrażenia różnéj siły czyli różnego stopnia jasności; słabsze ustępują przed mocniejszymi, wyobrażenia zaś równéj mocy i energii zwalczając się wzajemnie, muszą się równoważyć przez pewien czas, w którym jedno dąży do pozyskania przewagi nad drugiém, dopóki walka ta nie rozstrzygnie się w skutek spotęgowania jednego z tychże wyobrażeń.

---

[1]) „Gra i karciarze“ Konst. Gaszyńskiego.

[2]) Herbart, Psychologie als Wissenschaft I. 3.

Ten stan równowagi wyobrażeń, ten stan chwiejności i niepewności, które z dwóch wyobrażeń w końcu przeważy drugie, sprowadza w bezpośredniém następstwie naprężenie umysłu, wcale różne od nużącego i nieprzyjemnego wytężenia spowodowanego długiém, głębokiém myśleniem. To naprężenie umysłu czyli wytężona ciekawość, wynikająca z chwiejności dwóch równoważących się wyobrażeń, połączona jest z właściwą sobie przyjemnością, podobną do przyjemnego czucia, jakiego doznajemy wskutek lekkiego podrażnienia nerwów, [1]) lub do téj przyjemności, z jaką patrzą się widzowie na pasujących się równéj siły gladyatorów. Ta właśnie przyjemność wynikająca z chwiejności równoważących się wyobrażeń: „czy wyjdzie król, czy kralka? czy tuz, czy niżnik? czy padnie ta, czy owa liczba? czarny, czy czerwony kolor?“ (jak n. p. w faraonie, w rulecie, w grze w kostki, w grze zwanéj „rouge et noir“ i t. p.), jest tą czarodziejską ponętą, tą siłą magnetyczną, która wabi i pociąga do gry i więzi przy zielonych stołach często nawet takich, dla których zysk jest rzeczą podrzędną. Wszak prawie zawsze widzieć można około graczy skupiających się widzów, z naprężoną ciekawością patrzących się całymi godzinami, kto dostaje najlepsze karty, któremu z graczy szczęście sprzyja, jakkolwiek sami w grze czynnego nie mają udziału. Przyjemność tego rodzaju tłomaczy nam, dla czego w grach hazardowych biorą czasem udział i tacy ludzie, którym na zysku wiele nie zależy. „Pewien bogacz w Hamburgu, — opowiada Kant [2]) — przegrawszy prawie cały swój majątek, przepędzał czas na przypatrywaniu się grającym karciarzom. Gdy się go zapytano, co się dzieje w jego duszy, gdy sobie wspomni, że niegdyś tak wielki posiadał majątek, odpowiedział: Gdybym go jeszcze raz posiadał, nie umiałbym go użyć w sposób przyjemniejszy.“

Nadto pobudza i w ciągłém utrzymuje naprężeniu umysły grających uczucie mieszane, wynikające z owych chwiejnych równoważących się wyobrażeń. Są to dwa co do tonu przeciwne sobie uczucia: obawy i nadziei, prawie równoczesnie w duszy istniejące. Co do siły i mocy są one albo równe, albo

---

[1]) Z tego to powodu znajdują się ludzie, którzy nie tak dla zysku, jak raczéj w celu podrażnienia nerwów biorą udział w grach hazardowych.

[2]) Anthropologie str. 240.

jeżeli jedno silniejsze od drugiego, to silniejszém nie może być obawa, gdyż w takim razie uczucie to powstrzymałoby gracza od narażania się na niebezpieczeństwo przegrania. Silniejszém zatem uczuciem jest zwykle nadzieja, która jak wiadomo nigdy nie opuszcza człowieka, chociażby jak najliczniejszych doznawał nieszczęść i zawodów. [1]) Przewaga tego uczucia nad obawą, równocześnie umysł gracza niepokojącą, tłomaczy nam, dla czego nieraz zapuszcza się w gry hazardowe nawet skąpiec i sknera, [2]) który na cele najszlachetniejsze nie poświęciłby i grosza. Nadzieja jest tym czarującym głosem Syreny, wabiącym w przepaść Charybdy i takich graczów, którzy patrzyli na ruinę innych z gry wynikłą i sami wpadłszy nieraz w tę otchłań, postanowili już nigdy nawet nie zbliżać się do tego niebezpiecznego igrzyska.

Prócz uczuć nadziei i obawy w rozwoju namiętności do gry nader ważne ma znaczenie także i fantazya. Ona to podsyca namiętność wszelką, a im żywszą jest i bujniejszą, tém bardziéj ją potęguje, malując w pięknych i jasnych barwach przedmiot pożądania. Fantazya nawet żrujnowanemu i zniechęconemu już do gry stawia przed oczy kupy błyszczącego złota, ona to łudzi go nadzieją pomyślnych rezultatów szepcąc mu niejako, że gdyby miał więcéj odwagi, byłoby jego spotkało to szczęście, które innym dostało się w udziale, a szepcąc mu tak długo, aż zwolna obawa straty ustąpi przed zwodniczą nadzieją zysku, jeszcze w głębszą wtrąca go przepaść.

Do tych ponętnych powabów, które nęcą i łudzą namiętnych graczów, dołącza się chciwość i żądza zysku. Ta myśl, że „karta faworyta“ może w jednéj chwili przynieść graczowi fortunę, jakiéjby się nie dorobił ciężką pracą nawet przez życie całe, wywiera potężny wpływ na grającego i sprawia, że ci, którzy zaczynali grać przeważnie dla rozrywki, wynikającéj z chwilowego pobudzenia czynności umysłowéj i podrażnienia nerwów, grają późniéj, zwłaszcza gdy szczęście im sprzyja, wyłącznie dla zysku, uważając pieniądze nie za środek, lecz za cel gry. Ta to namiętna żądza zysku, ta chęć pozbawienia drugich w jednéj chwili całego ich mienia, jest obok marnowania

---

[1]) Porówn. moję rozprawę. „O uczuciach ze stanowiska psychologii str. 47.

[2]) „Kto ryzykuje wszystko, ten to czyni w nadziei chyba sowitéj korzyści“. Szekspira „Kupiec wenecki“ II. 7.

czasu tém, co grę hazardową czyni pod względem moralnym potępienia godną.

Jeśli wreszcie do wyłuszczonych pobudek psychologicznych dodamy i tę uwagę, że przypadek, któremu zwolennicy gier hazardowych powierzają swe losy, jakiś demoniczny wpływ wywiera na grających, oraz to, co wszystkim grom jest właściwe, że grający może na chwilę przenieść się w świat odrębny od świata codziennego i zapomnieć o rzeczywistości: będziemy mieli zupełny obraz skomplikowanych czynników psychicznych, wyradzających potężną a zgubną namiętność do gry w tak wielkiéj liczbie ludzi, iż słusznie nieszczęścia z niéj wynikające porównuje autor satyry „Gra i karciarze“ z klęskami wojen, dżumy, szarańczy, głodu i moru — a smutny koniec wielu zapalonych graczy bez przesady w następujących kreśli słowach:

„Wbiegła w pierś zrujnowaną gry ognista żmija
I ostatki żywota swym jadem dobija,
I dobije — i grób mu kopiąc można śmiało
Pisać nad nim: „Tu leży samobójcy ciało“.

Łakomstwo, *skąpstwo*, *sknerstwo*.

Namiętna żądza zbierania i gromadzenia dóbr materyalnych zowie się *łakomstwem*. Łakomstwo zaś połączone z żądzą niewolniczego zachowania w całości nagromadzonych pieniędzy bez najmniejszego tychże uszczerbku, zowiemy *skąpstwem*, a najwyższy tegoż stopień *sknerstwem*. Między łakomstwem zatem a sknerstwem taki zachodzi stosunek, że każdy skąpiec i sknera jest zarazem łakomy, ale nie każdy łakomy jest sknerą. Skąpiec nie używając majątku, który posiada i unikając wszelkiéj sposobności zmniejszenia tegoż, dąży zarazem namiętnie do powiększenia kupy złota wszelkimi środkami; łakomy zaś częstokroć w niegodziwy sposób zebrane pieniądze wydaje rozrzutnie dla dogodzenia swéj lubieżnoćci lub żądzy zaszczytów i sławy, jeżeli równocześnie w wyższym stopniu niż chciwości i tym ulega namiętnościom.

Skąpca odmawiającego sobie niezbędnych wygód i potrzeb do życia jak n. p. dostatecznéj ilości pożywienia, przyzwoitéj sukni itp. zowiemy brudnym (liczykrupą) dla jego brudnéj po-

wierzchowności [1]), a jeszcze bardziéj dla jego wstrętnego usposobienia, które we wszystkich ludziach z nim obcujących budzi odrazę i nienawiść, o czém Horacy w następujących wspomina słowach:

„Lecz ciebie żona, syny, córki i sąsiedzi,
Wszyscy się tobą brzydzą, nikt cię nie odwiedzi.“ [2])

A cóż to jest, co skąpca czyni tak wstrętnym i nienawistnym? Nasamprzód jego zaślepienie, wskutek którego pieniądze, mające z przeznaczenia swego służyć za środek do pewnych celów, uważa za cel sam i to jedyny cel swego życia:

„Dla czegoż mię się chronią, zadziwiony badasz?
Jakże, gdy ty pieniądz nad wszystko przekładasz? [3])

Powtóre czyni skąpca dla wszystkich wstrętnym jego niegodziwość w dobieraniu środków służących mu do celu, które on jednak sofistycznie stara się usprawiedliwić i zakryć ich przewrotność błyszczącymi pozorami szlachetności, jak ów Szylok Szekspira,[4]) zasłaniający się świętém świadectwem,[5]) że każdy zysk a więc i największa lichwa jest błogosławieństwem, gdy niekradzionym przychodzi sposobem.

Skąpstwo i łakomstwo zaostrza z jednéj strony rozum, o ile tenże skierowany jest na usprawiedliwienie i wyszukanie środków prowadzących do pomnożenia majątku; z drugiéj strony jednak zaślepia go, jak w ogóle wszelkie namiętności, do tego stopnia, iż skąpiec i sknera chcąc uniknąć małych wydatków, częstokroć daleko większe ponosi straty, jak ów z bajek

---

[1]) Porówn. Horacego satyr. I. 1.

„Umidy, pewien skąpiec: ten tak był bogaty,
Że pełnymi korcami pieniądze swe liczył,
Ale z tych jednéj drachmy sobie nie użyczył;
Chodził w brudnéj odzieży przez lat dziesięć przeszło
Z bojaźni, by mu kiedy na groszu nie zeszło.“

[2]) [3]) Horacy, satyry I. 1.

[4]) Szekspir, Kupiec Wenecki I. 3.

[5]) Wrażenie, jakie człowiek taki wywiera na słuchaczy, kreśli Szekspir w następujących słowach:

. . . . „Duch skażony,
Zastawiający się świętém świadectwem,
Jest jak złoczyńca z uśmiechem na ustach,
Jak jabłko z wierzchu piękne, wewnątrz zgniłe;
O, jak błyszczący pozór fałsz przybiera!“

znany sknera, który szczędząc wydatków na wyżywienie psa, sam w nocy przesiadywał w budzie naśladując psa szczekanie, lecz przez to właśnie ułatwił przystęp do swych skarbów przemyślnym złodziejom.

Czyż nie dziwimy się codziennie zaślepieniu wielu skąpców, którzy nie chcąc nieznacznym kosztem naprawić swych domów burzą lub deszczem uszkodzonych, czekają, aż runą i zgniją? Albo czyż nie patrzymy się często na skąpców szczędzących grosza na lekarstwo, któreby mogło stłumić w zarodzie ich rozwijającą się chorobę, wskutek czego w długą lub nawet niewyleczalną popadłszy słabość znaczne sumy na lekarstwa wydawać muszą? A są i tacy, którzy wolą umrzeć, niż łożyć koszt na leczenie.

Tak wielki powab ma dla skąpca i sknery widok błyszczącego kruszcu, że odmawia sobie i swéj rodzinie najskromniejszych wygód życia, unika towarzystwa i wyrzeka się jego przyjemności, a żyjąc nędznie jakby największy żebrak, wycieńcza swe siły fizyczne, narażając swe zdrowie na niebezpieczeństwo, byle tylko nie uszczuplić swych skarbów, których widok największą jest dla niego rozkoszą.

„Zapytałem raz skąpca: miły panie Jobie,
Jakiż to, proszę, sposób życia u waszeci?
Nigdy się w domu jego kuchnia nie oświeci;
Trzemaś chatę przed gościem obwarował płoty!
Czy piątek, czy niedziela, na stole suchoty.
Chleb jadasz za pieczyste, rzodkiew za selery,
A pod pomostem dyszą krzyżowe talery.
Gdyby się każdy człowiek z tą naturą rodził,
Jużby dawno świat z torbą między dziady chodził.
Djabeł to po twéj śmierci pewnie powyciąga,
A zły synal na pogrzeb nie da i szeląga,
Milcz, odpowie mi, głupcze! niechaj z głodu więdnę,
Wolę prowadzić życie mądre i oszczędne.
U mnie wszystko w pieniądzach, ja gdy patrzę na nie,
I za dobrą mi suknię i za obiad stanie.[1])

Nie sam jednak blask złota wywiera na skąpca wpływ tak potężny, że z obawy najmniejszych wydatków prowadzi tryb życia podobny do pokutniczego życia pustelnika, lecz myśl o wielkiéj wartości pieniędzy, powstająca w nim zawsze, ilekroć na nie popatrzy. Wyobrażenia zaszczytów, znaczenia w społeczeństwie, wyobrażenia dostojeństw i godności, których za pie-

---

[1]) Adama Naruszewicza satyry.

niądze dostąpić można, wyobrażenia swobodnego i wygodnego życia, którego używanie jedynie pieniądze umożliwiają, są powodem, że łakomy ubiega się o nie, jakby o najwyższe dobro na ziemi, a sknera strzeże ich bojaźliwie, aby nic z nich nie uronić.

Jeżeli więc skąpiec i sknera zna wartość pieniędzy i ich przeznaczenie, dla czego ich jednak nigdy nie używa? Dla tego, że skarby swoje, chociażby były największe, uważając zawsze jeszcze za szczupłe, chwilę, w której ma zacząć ich używać, odkłada na czas coraz późniejszy, aż zgromadzi tyle, ile wyda mu się dostatecznêm do zabezpieczenia go od wszelkich możliwych przypadków, niewygód i nędzy. Chwila ta jednak dla niego nigdy nie nadchodzi, albowiem i największe dostatki wydają mu się niczém w porównaniu z tém, coby to jeszcze posiąść można i nie zaspokajają jego namiętnéj żądzy posiadania. Tymczasem skąpiec staje się w skutek wieku lub słabości niezdolnym do używania, albo cieszy się jedynie tą myślą, że posiada środki do użycia przyjemności, kiedy mu się spodoba, albo śmierć go zaskoczy, albo wreszcie, co najczęściéj bywa, zapomniawszy o postanowieniu swojém używania kiedyś nagromadzonych pieniędzy, środek uważa za sam cel i w samém posiadaniu pieniędzy znajduje największą rozkosz, ciesząc się ich widokiem, ich przeliczaniem, dotykaniem się i pieszczeniem się nimi, jak ów Kaligula, o którym pisze Swetonius [1]): „Novissime contrectandae pecuniae cupidine incensus, saepe super immensos aureorum acervos, patentissimo diffusos loco, et nudis pedibus spatiatus et toto corpore aliquamdiu volutatus est."

Skąpiec sam uważając pieniądze za swoje bożyszcze, i innych ludzi wartość ocenia według ich stanu majątkowego:

. . . . „Mikołaj bogaty,
Choć go jaśnie wielmożne nie czczą antenaty,
Śmieje się z oświeconych, co złotem nie świecą,
To u niego zacności i szczęścia skarbnicą.
To rozum, to nauka, w tém się wszystko mieści:
Szóstak groszy dwanaście, a złoty trzydzieści." [2])

Jak więc skąpiec z jednéj strony jest względem bogatych pokornym i uniżonym sługą, zwłaszcza jeżeli od nich coś zyskać

---

1) Kaligula r. 42.
2) Ignacego Krasickiego Satyry.

się spodziewa, tak z drugiéj strony lekceważąco i pogardliwie obchodzi się z ubogimi.

Wyobrażenie pieniędzy i tego wszystkiego, co za pieniądze nabyć można, utrwala się najbardziéj w duszy skąpca i staje się niejako punktem środkowym wszystkich innych wyobrażeń tak, że wszelkie jego myśli i działanie fantazyi około tego krążą wyobrażenia. Wyobrażenie posiadania pieniędzy budzi w skąpcu tę wytrwałość i energią, z jaką wśród największych trudów i niebezpieczeństw goni za pieniądzmi, aby potem sam żyjąc jak nędzarz, stał się ich niewolniczym stróżem. Interes, zysk lub strata, kapitał, procent, oto są najważniejsze i prawie jedyne słowa, jakie usłyszeć można z ust łakomcy i skąpca, choćbyś ich rozmowy podsłuchiwał dni całe; a choćbyś im prawił o najszczytniejszych zamiarach, o najświętszych obowiązkach, o sprawach tyczących się dobra ogółu, o celach humanitarnych, zawsze w końcu usłyszysz z ich ust pytanie: „a jaki to przynosi dochód?“ Moralność, cnota, powinność itp. — to są obce dla nich pojęcia; jeżeli zaś kiedy skąpiec i sknera powierzchowne odprawiają modlitwy, czy to z obawy przed śmiercią, któréj bardzo się lękają, albowiem zanadto przywiązali się do skarbów ziemskich, czy to aby uprosić sobie pomnożenie majątku, to jakaż takiéj modlitwy może być wartość?

. . . . „Paweł trzech mszy słuchał,
Zmówił cztéry różańce, na gromnicę dmuchał,
Wpisał się w bractwa wszystkie, dwie godziny klęczał,
Krzywił się, szeptał, mrugał, i wzdychał i jęczał,
A pieniądze dał w lichwę . . . . .
Syp fundusze, a kradnij; Bóg ofiarą wzgardzi.
Tacy byli, mniemaną pobożnością hardzi,
Owi Faryzeusze i wyschli i smutni,
A w łakomstwie niesyci, w dumie absolutni.“ [1])

Łakomy i skąpiec niezdolni są wyższych, szlachetniejszych uczuć, niezdolni są uczuć moralnych, estetycznych, religijnych, uczucia litości i sprawiedliwości. Posiadając zadziwiającą biegłość w wyszukiwaniu środków do powiększania majątku, nie zważają nigdy na ich godziwość lub niegodziwość, nie wzdrygają się przed najszkaradniejszymi zbrodniami,[2]) jak np. oszu-

---

[1]) Ignacy Krasicki, Satyry.

[2]) Stąd słusznie Owidy namiętność tę nazywa „amor sceleratus habendi“

stwem, kradzieżą i td., byle tylko dogodzić swéj chciwości; nie wahają się wystawić siebie na największą hańbę wobec świata, byleby w samotności mogli radować się widokiem pieniędzy, jak ów skąpiec, o którym pisze Horacy:

> „Żył w Atenach mieszkaniec chciwy i bogaty,
> Ten mówił, widząc, jak nań lud palcem wskazuje:
> Śmieją się ze mnie, lecz ja sobie poklaskuję,
> Szczęśliwy, gdy sam jeden wpośród méj komory
> Liczę jedne po drugich pełne złota wory.“ [1])

Skąpstwo i sknerstwo przytłumia w zarodzie nie tylko wszelkie uczucia wyższe, idealne, ale nawet uczucia miłości i przywiązania do osób najbliżéj spokrewnionych ustępują nieraz w duszy skąpca przed namiętną żądzą posiadania. Ten rys charakterystyczny skąpstwa kreśli Plaut na Euklionie, który dla dogodzenia swéj żądzy sprzedaje własną córkę; Szekspir zaś na owym Szyloku, który, jak sam wyznaje, śmierć swéj córki przeniósłby nad stratę klejnotów.[2])

> „Przekleństwo teraz dopiero padło na Izraela, nigdy go dotychczas nie czułem. Dwa tysiące dukatów w tym kamieniu! i tyle innych drogich, kosztownych przedmiotów! Wolałbym, żeby moja córka leżała trupem u nóg moich, a żeby miała w uszach te klejnoty. Wolałbym, żeby leżała na marach u nóg moich, a w trumnie miała owe dukaty.“

Skąpiec pozbywszy się wszelkich uczuć szlachetniejszych, stawszy się nieczułym na nędzę bliźnich, nielitościwym i nieczułym do tego stopnia, iż umierając woli zakopać pieniądze, niż zostawić swoim krewnym, zostaje natomiast prawie ciągle pod wpływem uczucia obawy, aby nie utracić nagromadzonych skarbów. Obawa ta niepokojąc go ustawicznie do tego stopnia, że nie pozwala mu nawet zasnąć spokojnie,[3]) rodzi w nim podejrzenie i nieufność ku wszystkim otaczajacym go ludziom, w których upatruje samych wrogów i oszustów czyhających na jego skarby. Takim przedstawia Plaut w swéj komedyi „Aulularia“ owego starego skąpca Eukliona. Ten zakopawszy swe pieniądze czuwa całe dni i nocy, bojąc się złodziei; nie wpuszcza nikogo

---

(Metamorf. I. 132). Porówn. następujące słowa Szekspira: „Gdzie o zysk chodzi, tam się o środkach namyślać nie godzi.“ (Król Lear I. 2.)

1) Horacyusza Satyry I. 1.

2) Szekspir, Kupiec Wenecki, III. 1.

3) Porówn. Horacego Ody, II. 16. III. 16.

do swego domu mieniąc się ubogim, a w każdym uprzejmie go pozdrawiającym widzi podstępnego człowieka, który wié o jego pieniądzach i na nie czyha.

Oprócz uczucia obawy niepokoi i dręczy umysł skąpca i sknery także uczucie zazdrości, budzące się w nim na widok majątku i zysku innych ludzi; chcąc bowiem sam pochłonąć wszystkie skarby, zagarnąć dla siebie wszystkie zyski, smuci się widząc innych posiadających majątek i biorących udział w pewnych korzyściach.

Do charakterystycznych znamion łakomstwa i skąpstwa dodajemy wreszcie i to, że namiętności téj nigdy nasycić nie można; a im więcéj łakomy i skąpy posiada, tém silniejszą staje się jego żądza, tém trudniéj jego chciwość nasycić,[1]) już to dla tego, że to, co posiada, wydaje mu się niedostatecznem do zapewnienia mu na zawsze wygodnego życia i do zabezpieczenia go na wszelkie możliwe wypadki przed niedostatkiem i ubóstwem, już to dla tego, że samo gromadzenie i powiększanie majątku sprawia mu przyjemność, ponieważ świadomość własnéj energii, przebiegłości i zręczności w pomnażaniu skarbów miłe rodzi uczucie.[2])

Wiadomo powszechnie, że skąpstwo i sknerstwo są namiętnością pojawiającą się prawie wyłącznie u ludzi podeszłego wieku. „Nie łatwiéj rozdzielić starość ze skąpstwem, jak młodość z rozpustą.“ [3])

To zjawisko psychiczne na pozór dziwne, że niektórzy ludzie, im bliżsi grobu, tém więcéj pragną, tém więcéj szukają środków do życia, nie uszło uwagi Cycerona, który pisze: [4]) „*Avaritia vero senilis quid sibi velit, non intellego. Potest enim quidquam esse absurdius, quam quo viae minus restat, eo plus*

---

[1]) „Komu wiele dały nieba, więcéj jeszcze sobie życzy;
I tak zbytek, jak potrzeba zarówno z nędzą graniczy.“
Niemcewicz.

[2]) Opowiadają o pewnym skąpcu, że gdy przeglądał nagromadzone złoto, tak się wyrażał: Kiedyś może spadkobiercy moi marnotrawiąc odziedziczone pieniądze, wielkiéj doznawać będą przyjemności; atoli nierównie większą była moja przyjemność, jaką sprawiało mi samo gromadzenie tego złota.

[3]) Szekspir, Henryk IV. akt I. sc. 2.

[4]) Cato maior, 18.

viatici quaerere?“ Zjawiska tego przyczyny jednak Cyceron nie tłomaczy. Krasicki w tym względzie tak pisze: „*Że im więcéj w lata idą, tém berdziéj skąpieją starzy, nie z wieku to pochodzi, ale z téj przyczyny, iż inne w nich namiętności słabną.*“ [1]) Wyjaśnienie to jednak wcale nie zadowalnia. Gdyby bowiem brak innych namiętności prowadził do skąpstwa, natenczas i ludzie młodzi nie podlegający namiętnościom oraz wszyscy ci starcy, którzy wolni są od innych namiętności, byliby skąpcami. A przecież tak nie jest. Iluż to widzimy starców, którzy, jakkolwiek wolni od wszystkich innych namiętności, dalekimi są od skąpstwa! Zresztą, jeżeli prawdą jest to, co z przytoczonych słów Krasickiego wnioskować można, że każdy człowiek przynajmniéj jednéj podlega namiętności, to dla czegożby starcy, wolni od innych namiętności, mieli popadać wyłącznie w skąpstwo i sknerstwo, a nie w inne namiętności, jak n. p. zazdrość, dumę, namiętność do gry i t. p?

Psychiczne powody, dla których skąpstwo i sknerstwo przeważnie pojawiają się u starców, są następujące: Doświadczenie nabyte w długiéj szkole życia, pouczając starców o wielkiéj wartości pieniędzy i tego wszystkiego, co za nie nabyć można, każe im oszczędzać i chować bez naruszenia i uszczerbku pieniądze, które nieraz marnotrawią nieznający ich wartości ludzie młodzi, popadając w skutek tego często w niedostatek i ubóstwo. Lecz młodzi, utraciwszy majątek w skutek lekkomyślności i marnotrawstwa, mają nadzieję przez swą energią i świeże siły czy to fizyczne, czy umysłowe znów dorobić się majątku, czego starzec z powodu słabości swych sił spodziewać się nie może. Obawa zatém możliwéj nędzy w najniedołężniejszéj porze życia, o którego niedalekim końcu człowiek zwykle zapomina, jest drugą przyczyną skąpstwa ludzi starych. Ważnym w tym względzie czynnikiem jest nadto pragnienie starca, aby ubytkowi znaczenia swego w skutek utraty zalet fizycznych i umysłowych tak w społeczeństwie jak i famili zapobiec przez nabycie wziętości i poważania, jakie zyskuje mu posiadanie pieniędzy. Wié on bowiem dobrze, że pospólstwo ceni wysoko i szanuje ludzi bogatych bez względu na ich wartość moralną, i że nawet najbliżsi krewni i znajomi pielęgnować go będą, szanować i poważać

---

[1]) Ignacego Krasickiego „Uwagi.“

(choć nieszczerze), dopóki będzie posiadał pieniądze. Atoli wymienione przyczyny, chociaż są ważne, nie wystarczają jeszcze do wytłomaczenia, dla czego przeważnie starcom skąpstwo jest właściwe. Najważniejszym i najgłębszym powodem tego zjawiska jest zupełne zerwanie ze światem zewnętrznym w skutek wstrętu, jaki czują do niego starcy, zwłaszcza tacy, których serc nie ogrzało nigdy ożywcze ciepło przyjaźni i miłości, wyzucie się z wszelkiego współczucia i zasklepienie się egoistyczne w sobie samym, sprowadzające czasem, osobliwie gdy dołączy się melancholia lub inna choroba organiczna z wycieńczenia systemu nerwowego wynikająca, trwały stan urojenia, w którym sknera umiera z głodu wśród pieniędzy. Słabość zatem fizyczna, mająca swoje źródło w osłabieniu systemu nerwowego (przedewszystkiem lymfatycznego), przygnębienie umysłu różnego rodzaju chorobami i przykrościami życia oraz stąd wynikająca niemożliwość używania jest jednym z czynników (jakkolwiek drugorzędnych) wpływających na rozwój skąpstwa, i wyjaśnia nam zarazem, dla czego skąpstwo i sknerstwo nader rzadkiém jest zjawiskiem u ludzi młodego wieku, grzeszących natomiast łakomstwem i marnotrawstwem. To ostatnie chociaż jest namiętnością, mniejszy budzi wstręt, aniżeli skąpstwo, a pod względem moralnym, jakkolwiek jest wielkiém złem, przecież od sknerstwa mniéj potępienia godne; marnotrawnego bowiem można sprowadzić na dobrą drogę, jeżeli jego skłonności do rozrzucania pieniędzy uda się skierować na przedmioty szlachetne, humanitarne, a często lekkomyślne przetrwonienie pieniędzy, rodząc chwilowy niedostatek, może stać się bodźcem do życia oszczędnego; sknera zaś, przytłumiwszy w sobie poczucie tego wszystkiego, co ma wartość prawdziwą, co wielkie, wzniosłe i szlachetne, nigdy prawie poprawić się nie może. Dla tego skąpstwo i sknerstwo, ponieważ zasklepia myśli i pragnienia człowieka w ciasnych samolubstwa granicach, tamując wszelki polot ducha, ponieważ czyni z niego bojaźliwego i niewolniczego stróża marnego kruszcu, słusznie nazwać można najpodlejszą namiętnością.

Namiętności podmiotowe.

Zazdrość.

Przez zazdrość jako namiętność rozumiemy nie antypatetyczne uczucie czyli smutek z cudzego szczęścia, lecz *podejrzliwość* i *niedowierzanie*, jakie zwykło się budzić w osobach różnéj płci złączonych węzłem miłości indywidualnéj. W tém to znaczeniu używa się zwykle wyrażeń: „zazdrosny mąż“ lub „zazdrosna kobieta“ znaczących to samo, co „podejrzliwy“, „niedowierzający.“

Że zazdrość w tém znaczeniu rodzi miłość indywidualna, wynika to z saméj istoty tego uczucia. Miłość bowiem do osób różnéj płci nie poprzestaje na samém bezinteresownéni wpatrywaniu się w ulubiony przedmiot jak n. p. w martwy obraz klasycznéj piękności; samo myślenie o ulubionym przedmiocie nie zadowalnia kochającego, lecz budzi pragnienie połączenia się na zawsze z ukochaną osobą i wyłącznego jéj posiadania. Stąd to pochodzi, że inni ludzie, ubiegający się również o przychylność lub miłość téj saméj osoby, stają się przedmiotem zazdrości i nienawiści kochającego, którego uczucie im większe napotyka zawady i trudności, tém bardziéj się potęguje, zamieniając się zwolna w gwałtowną namiętność. Zazdrość w tém znaczeniu jest naturalną cechą miłości indywidualnéj. Kto bowiem prawdziwą przejęty jest miłością, ten nie może być obojętnym na widok innych ludzi, posiadających lub starających się pozyskać sobie miłość osoby przez niego ukochanéj,[1]) lecz musi doznać smutku i boleści, gdy się przekona, że drogiéj mu osoby uczucia tracą na sile i głębokości, rozdzielając się na kilka przedmiotów. Słusznie więc Szekspir w usta Adryanny podejrzywającéj swego męża takie wkłada słowa:

„Skoro mu wdzięk mój tak już mało znaczy,
We łzach mi boleć i umrzeć w rozpaczy.“[2])

---

1) „Die Liebe ist mit dem Gefühle der ewigen Hingebung verbunden, also auch mit der Erwartung einer unvergänglichen, nimmer verletzbaren, nie hinfälligen oder gar verlierbaren Liebe. Aus dem tiefsten Herzen und aus der ganzen Seele ward sie gegeben, daher erwartet man sie strahlend wieder. Und eben dieses Gefühl geht sehr natürlich in ein Streben über, dieses Recht auch geltend zu machen.“ Fr. A. Carus, Psychologie str. 151.

2) Szekspir, Krotochwila z pomyłek II. 1.

A w inném miejscu w tym duchu tak pisze ten sam poeta:

„Ropuchą być raczéj
I żyć miazmami pieczar, niż posiadać
Do współki z drugim tę, którą się kocha.“ 1)

Podejrzywanie przynajmniéj w części uzasadnione, niedowierzanie chwilowe, nie zaślepiające człowieka, nie jest jeszcze namiętnością Gdy jednak kochający czuje się coraz mniéj bezpiecznym w posiadaniu przedmiotu miłości,[2] a podejrzliwość zagnieździ się w jego duszy i przejdzie w stan trwały, gdy zaślepi go do tego stopnia, że opierając się na pozorach, zacznie dręczyć siebie i ukochaną osobę ciągłymi wyrzutami nieuzasadnionych domysłów: natenczas zrywa się jedność i harmonia kochających się osób i przemiania się w nienawiść, a niebo szczęścia i miłości w piekło wzajemnych niezgód męczarni i rozpaczy.

„Szczęsny, kto wiedząc o tém, że jest zdradzon,
Może nie kochać tych co go zdradzili;
Ale jak wielkie ten cierpi katusze,
Co wielbiąc wątpi, mając podejrzenie,
Namiętnie kocha!“ 3)

Wzajemną niezgodę i nienawiść osób, między którymi zagnieździła się podejrzliwość, tymi słowy z właściwą sobie dosadnością kreśli Szekspir:

„Wrzask jadowity podejrzliwéj żony,
Bardziéj śmiertelną napuszcza truciznę,
Niż pies szalony kąsającym zębem.“ 4)

Jak wszelka namiętność, tak i podejrzliwość czyli zazdrość z nieznacznych wyrasta początków. Nieraz zdradliwy podszept rodzi tę namiętność; częstokroć fraszki jak puch błahe są dla

---

1) Otello, III. 3.

2) Skąd zaś wynika ten brak bezpieczeństwa i zaufania, tłomaczy Fr. A. Carus w następujących słowach: „Aus dem Gefühl eigner Schwäche stammt der Mangel an Zutrauen zu sich und an Vertrauen zu den Zusicherungen oder der Kraft Andrer. In ihr wird die Macht des Selbst eifriger behauptet als die stille Energie und Würde desselben. Daher rührt denn das seltsame Gemisch von Feigheit und verzweifelnder Kühnheit; die Kühnheit der Ansprüche und ihrer Steigerung, die kecken Zumuthungen, Andre, die man zu lieben vorgiebt, nicht froh sondern lieber zitternd und gequält, wie der Tyrann seine Beute zu sehen“ Psychologie str. 452.

3) Szekspir, Otello III. 3. 4) Krotochwila z pomyłek V. 1.

zazdrosnych zarówno silnymi dokumentami, jak cytaty z pisma; często jedynie urojone powody sprowadzają zazdrość:

„Zazdrośni nie zawsze zazdroszczą dla tego,
Że mają powód taki lub owaki,
Ale zazdroszczą, bo zazdroszczą: zazdrość
Jestto poczwara, co się sama płodzi,
Sama wylęga.“ 1)

Skoro zazdrość nabierze siły, skoro zakorzeni się w sercu kochającego, natenczas zaślepia jego rozum i tamuje działanie wolnéj woli tak, że nawet nieskory do podejrzeń, raz je powziąwszy, nie jest panem siebie. Podejrzliwość staje się wtenczas dla duszy kochającego trucizną, która zrazu zaledwie w smaku uczuć się daje, ale niebawem z krwią połączona dręczy go i pali jak roztopiona siarka, i zmienia umysł zazdrosnego do tego stopnia, że nawet mężów szlachetnych, którzy nigdy nie ulegali namiętnościom, których słabości i hartu duszy żadne przygody, żadne przeciwności i nieszczęścia przełamać i osłabić nie potrafiły, ogarnia wściekłość i zemsta istnie szatańska, jaką maluje Szekspir, wkładając w usta zazdrosnego Otella następujące słowa:

„Wstań czarna zemsto, z głębokości piekieł!
Miłości, ustąp twego tronu w sercu
Nieubłaganéj nienawiści! pęknij,
Piersi nabrzękła od padalczych żądeł,
Co cię pokłuły! Jak Pontyjskie morze,
Którego wzdęta, lodem ścięta fala
Nie zna odpływu wstecz, ale wciąż dąży
Do Propontydu i do Helespontu,
Tak krwawa myśl moja, w niepowstrzymanym
Naprzód pochodzie, nigdy w tył nie spojrzy,
Ani się cofnie ku brzegom miłości,
I nie wprzód spocznie, aż ją przestwór zemsty
Spełna pochłonie.“ 2)

Szybkość wzrostu, potęga i moc téj namiętności od różnych zależą wpływów, jakimi są: temperament, stopień oświaty i doświadczenia, wychowanie i wykształcenie, ważność okoliczności zdających się stwierdzać prawdziwość domysłów, a przedewszystkiém stopień miłości ku osobie będącéj przedmiotem niedowierzania.

---

1) Otello III. 4. 2) Otello III. 3.

Człowiek krewkiego temperamentu (sangwinik) skłonniejszy do téj namiętności, aniżeli flegmatyk, który mając zimną krew, słabszą wyobraźnię i praktyczny acz powolnie działający rozsądek, mniéj skory jest do podejrzeń. Im mniéj wykształcony, mniéj doświadczony a łatwowierniejszy jest człowiek, w którym zagnieżdża się zazdrość, tém gwałowniejszą staje się ta namiętność. Wreszcie im silniejszą pała miłością ku osobie, którą podejrzywa, tém bardziéj potęguje się w nim ta namiętność i straszniejsze sprowadza skutki.

Klasyczny przykład téj namiętności, spotęgowanéj wymienionymi wpływami, podaje nam mistrzowski dramat Szekspira „Otello", w którym zazdrość połączona z namiętną miłością główną jest sprężyną. Szatańskiéj złości i przewrotności chorąży Otella, Jago, postanawia zemścić się na Otellu za to, że tenże będąc obcym, przybłędą, dobił się wysokiego stanowiska w rzeczypospolitéj weneckiéj i nie jemu oddał namiestnictwo, oraz dla tego, że sam będąc nikczemnym, rozpustnym i najprzewrotniejszym w świecie człowiekiem, już z tego samego powodu nienawidzi szlachetnego i mężnego Otella. W tym celu stara się pozyskać serce i zaufanie Maura, aby go mógł tém łatwiéj wyzuć ze szczęścia i spokoju, opętać duszę jego zazdrością i wtrącić w otchłań szaleństwa. Znienacka tedy i niby wbrew swéj woli, z szatańskiém jednak wyrafinowaniem wypowiada mimochodem kilka słów, budzących w Otellu powątpiewanie o wierności Desdemony, kobiety anielskiéj słodyczy, łagodności i cierpliwości, która zakochawszy się w Maurze dla jego męstwa i rycerskich czynów, towarzyszyła mężowi do brudnego obozu ludzi wojaczką zdziczałych. Rycerski, szlachetny, ale niepohamowanego usposobienia Otello, ogładzony wprawdzie polorem cywilizacyi, ale łatwowierny i nie umiejący trzymać na wodzy namiętności, ulega wpływowi Jaga, kierującego nim jakby dzieckiem i daje przystęp do swego serca jadowitéj zazdrości. Zrazu miota nim powątpiewanie, zrazu myśli, że jego żona jest niewinną i że nią nie jest, że Jago jest człowiekiem prawym i że nim nie jest. Gdy popatrzy na anielską, pełną słodyczy postać Desdemony, zdaje się znikać jego wątpliwość. „Jeśli ta kobieta jest fałszywą (tak sobie myśli) to niebo samo z siebie szydzi. Nie wierzę temu." Atoli jad raz wpuszczony w jego serce nie przestaje działać. Niepokoi go ta myśl, że może Des-

demona przelała miłość na innego z powodu, że on „czarny i nie ma tego łatwego obejścia, co daje powab fircykom, lub że już zeszedł nieco w dolinę wieku.“ Trzeba mu dowodów. I o te postarał się Jago. A gdy chusteczka Desdemony przypadkiem zgubiona, znalazła się u Kassya (podrzucona przez Jagona) a naglące prośby Desdemony za Kassyem spotęgowały podejrzenie Otella, wtedy wybucha szał namiętności, w którym Otello gubi swą żonę i sam ginie jako ofiara zazdrości i miłości namiętnéj, stwierdzając ważność przestrogi:

„Strzeż się zazdrości! O strzeż się
Tego potworu zielonookiego,
Co żyje karmią własnego utworu!“ [1])

Żądza czci i sławy, duma, pycha, zarozumiałość, próżność.

Żądza czci jest to dążenie do rozszerzenia zakresu samowiedzy w świadomości innych ludzi. Ma ona źródło swoje w świadomości własnéj jaźni. Jeżeli nie tylko sam wiem i myślę o sobie, lecz moje „*ja*“ staje się jednym z przedmiotów wyobrażeń i myśli innych ludzi; natenczas zakres samowiedzy rozszerza się, wyobrażenie méj jaźni potęguje się, rodząc uczucie przyjemne, wynikające z tego wyobrażenia, że w duszy innych ludzi istnieje podmiot myślący, który moje „*ja*“ sobie wyobraża, zna i tém samém tegoż exystencyą rozszerza poza obręb mego indywidualnego wewnętrznego świata. Stąd to pochodzi, że usilnie dążymy do tego, aby inni ludzie zwracali swą uwagę na zachowanie się, postępowanie i uczynki nasze, aby je znali i uznawali, osądzali i oceniali. Żądza czci na najniższym stopniu jest tylko dążeniem do tego, aby drudzy zwracali na nas uwagę i znali nas jako osoby. Dla tego ludziom niższych warstw społeczeńswa, nie posiadającym wysokiego stopnia inteligencyi, wielką sprawia przyjemność już to samo, jeśli osoby wysokie zajmujące stanowiska, jeżeli książęta lub władcy zwrócą na nich swą uwagę, gdy do nich przemówią lub gdy nawet pamiętają ich nazwiska. Z téj téż przyczyny wielcy wodzowie

---

[1]) Otello V. II.

starali się zapamiętać nazwiska swych żołnierzy, aby przemawiając do nich i wymawiając ich nazwiska, mogli za pośrednictwem uczuć czci i uznania budzić w nich zapał i odwagę. Wyższym stopniem żądzy czci jest dążenie do pozyskania sobie u innych ludzi uznania naszych zalet i zdolności, poważania i szacunku, objawiającego się odpowiednimi zewnętrznymi znakami. Jeżeli więc publiczne okazywanie nam uszanowania rodzi w nas uczucie przyjemne, to przeciwnie boleśnie dotyka obojętne pomijanie nas i zupełne ignorowanie przez ludzi już dawniéj nam znanych, i to albo nam równych, albo wyżéj od nas stojących; na sąd, uznanie lub ignorowanie nas przez ludzi niżéj nas stojących mało zwracamy uwagi.

Człowiek nie przestający na uznaniu i szacunku ludzi znajomych i współcześnie żyjących, lecz dążący do obudzenia podziwu i uwielbienia nie tylko współczesnych, lecz i potomności, dąży do *sławy*.

Żądza sławy więc nie zna granic czasu i przestrzeni; żądny czci zadowolony jest z uznania i szacunku, który pozyskał sobie w pewném społeczeństwie, w pewném miejscu i w pewnym czasie; dążący do sławy nie poważania pragną i szacunku, lecz *podziwienie* chcą obudzić swymi czynami, przechodzącymi miarę zdolności, wyobrażeń i myśli zwykłych śmiertelników; oni dążą do tego, by pozyskać sobie podziwienie i cześć po wszystkie czasy i u wszystkich narodów, by imię ich znane było wszędzie aż do najodleglejszych krańców świata; oni chcą zbudować sobie pomnik trwalszy od kruszcu, aby przy końcu życia mogli sobie powiedzieć: my tu skonamy, lecz myśli nasze, lecz czyny i dzieła nasze, co nie konają, będą „jak stróż Anioł strzec nas spiących w grobie.“

Pragnąć, by imię nasze znane było wszystkim po wszystkie czasy, a więc po naszéj śmierci, jest to samo, co pragnąć używania jakiéjś przyjemności dopiero wtenczas, gdy jéj używać nie można. Zjawisko to, na pozór dziwne, łatwo jednak można sobie wytłomaczyć, jeśli zważymy, że pragnący sławy, uobecniając sobie podziw i uwielbienie, jakie w przyszłości budzić będą czyny i dzieła przezeń stworzone, już za życia w swéj fantazyi używa niewymownéi rozkoszy. Nadto spodziewa się, że po śmierci jako duch nieśmiertelny będzie świadom swéj sławy i błogich skutków swych czynów, wyobrażeń i myśli, które za

życia przelał w społeczeńswa i narody. Trudno bowiem wyobrazić sobie człowieka dążącego do sławy nieśmiertelnéj, a nie wierzącego w nieśmiertelność duszy; albowiem kto wiekopomnéj pragnie sławy, nie może być człowiekiem płytkiego rozumu i lekkiego umysłu, lecz musi być mężem niezwykłych zdolności i głębokiego myślenia. Do nabycia sławy dąży mistrz, uczeń pragnie czci i uznania; sławy pożąda wódz, waleczny żołnierz chce tylko cześć pozyskać; żądzę czci i szacunku można zaspokoić wspólnie z wielu innymi ludźmi, żądza sławy jest despotyczną i wszelką wyklucza wspólność.

Żądza czci i sławy w tém uważana znaczeniu nie tylko nie jest niemoralną, lecz owszem jest silną pobudką do wielkich i szlachetnych czynów. Życzenie bowiem, żeby inni ludzie myśleli jego myślami, postępowali drogami przez niego wskazanymi, potęguje siły i energią męża pragnącego sławy; ta zaś okoliczność, że czuje się w jedności ze społeczeństwem lub narodem, w który przelewa swe wyobrażenia i myśli, w który wciela jaźń swoję, pobudza go do działania nie tylko dla siebie, ale i dla innych, do ofiar i poświęcenia się dla dobra ogółu.

Szacunek cześć i sława są jedném z największych dóbr człowieka, ale nie są dobrém jedyném. Wyższymi dobrami od czci i sławy są bez wątpienia wolność osobista, sumienie, cnota, moralność. Jeżeli więc pragnienie czci i sławy nie stoi na zawadzie dążeniu do osiągnienia innych wyższych lub równie cennych dóbr człowieka, jeżeli nie przeszkadza zaspokojeniu w dozwolonéj mierze innych skłonności, wtedy żądza czci i sławy nie tylko nie jest namiętnością, lecz owszem dążenie do jéj nanabycia, świadczące o poczuciu wartości i godności osobistéj, jest obowiązkiem człowieka, który na sąd innych ludzi nie powinien być obojętnym.

Namiętnością staje się żądza czci i sławy dopiero wtenczas, gdy z nią połączy się samolubstwo, gdy zamiast służyć wyższym, szlachetniejszym celom, sama stanie się celem wszelkich dążeń człowieka, gdy przytłumiwszy inne skłonności sama jedna zapanuje nad człowiekiem. Jeżeli żądny czci i sławy jest w wysokim stopniu egoistą, to skłonność jego przemienia się w namiętność. Egoista dążąc do czci i sławy ma jedynie swoje „*ja*“ na względzie i ku temu celowi kieruje wszystkie swoje dążenia i czynności; jeżeli kiedy czyni dobrze i szlachetnie, te

nie z tego powodu, że cnota i moralność jest zdrowiem i pięknością duszy, lecz dla tego, że mu to cześć i sławę przynosi, a zabezpiecza przed hańbą i pogardą; gdy zaś nawet najgorsze środki do czci i sławy mogą go doprowadzić, nie waha się ich używać. To też najczęściéj zdarza się, że ludzie opanowani tą namiętnością dążą do co raz wyższych godności sposobami najniegodziwszymi, a do zaszczytów wcale niezaszczytnymi dochodzą drogami. Kogo ta namiętność opanuje, ten poświęca dla niéj wszelkie inne skłonności, wszystkie inne choćby najszlachetniejsze cele: mąż poświęca dla niéj miłość swéj małżonki, ojciec miłość ku dzieciom i rodzinie, obywatel gotów wyrzec się dla jéj zaspokojenia miłości dla kraju rodzinnego i zdradzić ojczyznę. A jak żądza sławy ludzi szlachetnych błogie sprowadza skutki, rodząc wielkie i szlachetne czyny, pełne poświęcenia; tak żądza sławy egoistów (czyli żądza sławy, jako namiętność) kieruje wszelkie siły człowieka, które wytęża i potęguje, na zgubę społeczeństw i ludzkości: zamiast stwarzać i budować, niszczy i pustoszy, utrwala się na ruinach, karmi się cierpieniem narodów, żyje śmiercią milionów.

Namiętna żądza czci i sławy zaślepia człowieka, w którego zagnieździła się sercu, do tego stopnia, że nie chodzi mu jedynie o cześć i uznanie rzeczywiste, lecz zadowalnia się częstokroć czcią pozorną,[1]) któréj nieraz od prawdziwéj odróżnić nie potrafi. To téż ludzie ulegajacy téj namiętności chętnie nadstawiają ucha pochlebcom, którzy przypisując im mądrość, jakiéj nie posiadają, wielbiąc ich rzekome zasługi, szlachetność i sławę ich rodu i inne urojone zalety, podsycają ich namiętność i zyskują sobie u nich coraz większą wziętość i wpływy, których używają na ich zgubę.

Kro pragnie czci i uznania na podstawie wewnętrznéj, istotnéj wartości, ten gardzi pochlebcami, ten nie o to się troszczy, aby osiągnął jak najwięcéj zaszczytów i godności, lecz aby

---

1) Człowiek namiętnie dążący do czci i szacunku przestaje często na czci pozornéj i kłamanym szacunku, jednak są i tacy, którzy dążą do pozyskania prawdziwéj czci i nieobłudnego uznania. Nie możemy zatem zgodzić się na następującą téj namiętności defininicą Kanta, jako niedokładną i jednostronną: „Ehrsucht ist ein Bestreben nach Ehrenruf, wo es am Schein genug ist.“ Anthropologie in pragm. Hinsicht, str. 236.

tychże okazał się godnym; nie do tego on dąży, aby pozyskał jak najwięcéj tytułów i honorów, lecz aby miał jak najwięcéj zasług; wie on bowiem dobrze, że wysokie urzędy, tytuły, ordery nie zawsze idą w parze z prawdziwymi zasługami, a ludziom zacnym, czci godnym rzadko i to przypadkiem dostają się w udziale.

Kto będąc świadom własnéj istotnéj wartości według niéj bez przesady siebie ocenia i według rzeczywistych zasług własnych (a nie przodków swoich) sam siebie szanuje, nie dbając ani o zewnętrzne oznaki uszanowania i pochlebstwa ludzi niższych, ani ubiegając się o względy możnych, tego nazywamy *dumnym*. Jest to jednak *duma szlachetna*, wynikająca z zadowolenia z siebie samego i z świadomości własnych zasług, będąca objawem samodzielności, niezawisłości oraz poczucia godności wewnętrznéj. Takiéj to dumy szlachetnéj wyrazem są następujące słowa, które wkłada Szekspir w usta Koryolana, wzdrygającego się na samę myśl ubiegania się o konsulat według przyjętego zwyczaju:

„Lepiéj jest umrzeć, głód i męki znosić,
Niż o nagrodę zasłużoną prosić.
Mnież to przystoi tu, w téj wilczéj szacie
Stać ku jałowéj gminu aprobacie?
Przed tym i owym uniżać się chłystkiem?
Zwyczaj chce tego. Gdyby nam we wszystkiém
Zwyczaj był normą, starożytne śmiecie
Pozostałyby nietknięte na świecie,
I takie góry błędówby powstały,
Że święta prawda jużby téj zawały
Przebić nie mogła. Precz, podła głupoto!
Kto dla godności gotów rzucać w błoto
Wewnętrzną godność, niech sobie zabierze
Ten cel upodleń.“ 1)

Duma tego rodzaju nie tylko nie jest zdrożną namiętnością, lecz owszem zaletą męża; chcąc bowiem mieć uczucie własnéj godności i szacunek dla siebie samego, trzeba tę godność, tę wartość moralną w sobie wyrobić i utrzymywać w stanie nieskazitelności.

Gdy zaś człowiek, który pozyskał sobie cześć i uznanie pewnymi zasługami, przecenia swoję wartość wewnętrzną, lub

---

1) Szekspir, Koryolan, II. 3.

opierając się jedynie na zaletach zewnętrznych, przypadkowych, rości sobie prawo do tego, aby mu inni okazywali podziw i miarę jego zasług i wartości przechodzące uszanowanie, aby byli względem niego ulegli i uniżeni, gdy popada w afekt gniewu i oburzenia, ile razy ktoś rzekomą jego wartość zniżać się ośmieli i wątpić o słuszności jego zbyt wysokiego o sobie rozumienia: natenczas o człowieku takim z pewnością powiedzieć można, że opanowała go *duma namiętna, niemoralna*, sprowadzająca brak współczucia, surową powagą znamionujące się zachowanie względem innych ludzi i, co najgorsza, gotowość poświęcenia wszelkich innych najszlachetniejszych dóbr i celów człowieka dla zaspokojenia swéj żądzy:

„Dumny Jan pokrewieństwem i Litwy i Polski,
Że go uczcił Niesiecki, Paprocki, Okolski,
Rozumie, iż za zmową ugodną i spólną,
Wszystkim cierpieć należy, jemu szaleć wolno.
Rozumie, iż gdy tytuł zaczyna od jaśnie,
Przy tym blasku i cnota i rozum przygaśnie;
Nadstawia się i gardzi.“ [1])

Ta duma jednak, któréj rysy charakterystyczne kreśli poeta w przytoczonych wierszach, graniczy już z *pychą. Pysznym* bowiem nazywamy człowieka dumnego, którego namiętność łączy się z *lekceważeniem i pogardą* względem bliźnich. Słusznie tedy Kant określa pychę, jako „roszczenie sobie dumnego, aby inni ludzie w porównaniu z nim sami siebie lekceważyli.“[2]) Człowiek pyszny, starając się dla wyniesienia siebie samego wszędzie i zawsze poniżać i upokarzać innych ludzi i „łaskawie ledwo znosząc, że i ciebie Pan Bóg stworzył“,[3]) jest zarazem podłym i nikczemnym; albowiem tylko taki człowiek może wymagać od innych, aby się sami wobec niego lekceważyli, który sam jest lekceważenia i pogardy godnym. To też nikczemność pysznego często na jaw wychodzi, osobliwie wtenczas, gdy utraciwszy majątek lub wysokie stanowisko nie ma środków do otaczania się niezwykłym jakimś blaskiem i urokiem. Jak namiętna żądza sławy, tak i pycha ma charakter despotyczny; dla tego pyszny, największą zazdrością i nienawiścią pała przeciw

---

1) Ig. Krasickiego satyra „Złość ukryta i jawna.“
2) Anthropologie, str. 236.
3) Wincenty Pol, Pieśń o ziemi naszéj.

tym, którzy tak jak i on pysze hołdują. Tak człowiek opanowany namiętną żądzą sławy jak i pyszny lubią pochlebców, którzy wyzyskując podstępnie ich słabość, wikłają ich w swe sidła.[1])

Duma zasadza się na rzeczywistych zasługach i zaletach, których wartość jednak człowiek przecenia, skąd rodzi się przesadne o sobie rozumienie; *zarozumiałość* zaś wyrasta z wyobrażeń *urojonych* tylko i *rzekomych* zalet i zdolności. Człowiek dumny posiada już cześć i uznanie; zarozumiały nie nabył ani uznania, ani szacunku; sądzi jednak, że ma pewne zasługi, że posiada wszelkie zalety i zdolności, które zasługują na uznanie, cześć i uwielbienie. Ponieważ zarozumiały kierując swe myśli na wyobrażenia urojonych zalet i nie spostrzegając swoich przywar i płytkiego, ograniczonego rozumu, uważa się za człowieka doskonałego, nie potrzebującego ani poprawy, ani kształcenia się pod względem intellektualnym i moralnym; przeto wszelkie jego siły i zdolności umysłowe, ponieważ nie rozwijają się i nie wzrastają, słabnąć i zwolna niknąć muszą; słusznėm więc jest twierdzenie, że zarozumiałości nierozłączną towarzyszką jest głupota. „Głupiec zarozumiały, choć z nader ograniczonym i słabiutkim rozumem, choć istny drobnowidz, zwykle do najtrudniejszych zrywa się rzeczy i z najrozumniejszymi chodzi w zawody. Lubi surową przywdziewać powagę, nie śmieje się nigdy, lecz tylko uśmiecha z pogardą; przeciąga twarz; ręką, skinieniem głowy więcėj odpowiada, niż słowy, lecz najczęściėj tylko ramionami wzrusza i ciągle nad głupotą drugich lituje się. Co sobie ubrda, tego mu i młotem z głowy nie wybijesz. Wszystko, cokolwiek on pisze, mówi i marzy, jest prawdą, dowcipem i mądrością, na miedzi to i marmurze wyryćby należało. Jeśli wierzyć mu można, bieglejszym jest w taktyce od Napoleona; potrafi wynaleść kwadraturę koła, pogodzi romantyków z klasykami, dopełni zatracone dekady Liwiusza. Wielkim jest znawcą sztuk pięknych, jednakże na malarstwie zna się najlepiėj. W ogólności pomyłki i błędy wielkich ludzi on najprędzėj postrzega i wié, jak poczynać sobie należało; on byłby inaczėj

---

[1]) Niewątpliwą w tym względzie prawdę zawierają następujące słowa Kanta: „Schmeichler, Jaherren, die einem bedeutenden Mann gern das grosse Wort einräumen, nähren diese ihn schwachmachende Leidenschaft und sind die Verderber der Grossen und Mächtigen, die sich diesem Zauber hingeben.“ Anthropologie str. 236.

wcale, a zawsze dobrze i rozumnie zrobił. W ogólności człowiek zarozumiały wszędzie widzi kretów rozumu, ciasne głowy i zimne serca; w sobie tylko spostrzega wielką duszę i górujące zdolności. Nieporównywując się nigdy z ludźmi Plutarcha, lecz tylko z gawiedzią rzeczywiście od siebie niższą, przyszedł do tego mocnego przekonania o własnéj wyższości, którego późniejsze doświadczenie zachwiać nie może; zwykle bowiem w to najmocniéj wierzymy, co najlepiéj do życzeń naszych przypada.“ [1])

Człowiek dumny szczyci się tém, czém *jest* istotnie, lub czém być mniema; *próżny* przecenia się z przyczyny tego, co *posiada* rzeczywiście lub tylko pozornie. Duma i zarozumiałość wyrasta z wyobrażeń rzeczywistych lub urojonych zalet wewnętrznych, próżność z wyobrażeń zalet zewnętrznych, przypadkowych, jakimi są: piękność ciała, kształtna kibić, zgrabność ruchów, modny ubiór, stan, urodzenie, narodowość i t. p. Człowiek dumny sam w sobie, w odosobnieniu od zewnętrznego świata cieszy się swą wartością wewnętrzną, próżny chce błyszczeć w oczach innych ludzi, chociaż nieraz sam wobec siebie wyznać musi, że nie posiada istotnéj wartości. Duma jest objawem wewnętrznéj jakiéjś siły i dzielności ducha, próżność bywa oznaką płytkiego umysłu i słabéj duszy. Dumny nie dba o pochwały pospólstwa, próżny jedynie pochwał szuka i te sprawiają mu największe zadowolenie, a miłość własna do tego zaślepia go stopnia, że częstokroć nie spostrzega ironii, przebijającéj się w pochwałach obłudnych wielbicieli. Duma i pycha budzi wstręt i nienawiść; próżność tylko rozśmiesza. Dumie i pysze hołduje przeważnie płeć męska; próżność bywa najczęściéj przywarą płci pięknéj. Przyzwyczajenie się od dzieciństwa do odbierania pochwał, uwielbień i pochlebstwa jest główném téj przywary zarzewiem, objawiającéj się zawsze i wszędzie, starającéj się nawet wśród łez i żałoby obudzić drugich uwagę, a nawet w ostatnich słowach, w ostatniéj woli konającego dostrzec jéj można.

---

[1]) Michała Wiszniewskiego „Charaktery rozumów ludzkich.“ str. 70.

I. Grono nauczycieli.

pod koniec roku szkolnego 1884.

L. p.	Imię i nazwisko	Stan służby	uczył	Godz. tyg.
			Przedmiotów obowiązkowych.	
1	Leon Sielecki	dyrektor, zawiadowca biblioteki dla naucz.	języka greckiego w klasie VIII.	5
2	Ks. Franciszek Nieświatowski	profesor, katecheta rz. kat.	religii rz. kat. we wszystkich klasach,	16
3	Ks. Bazyli Kopytczak	profesor. katecheta gr. kat.	religii gr. kat. we wszystkich klasach,	16
4	Szczęsny Pohorecki	profesor	matematyki w kl. III. 3, IV. 3, V. *a*. 3, V. *b*, 4, fizyki w IV. 3,	17
5	Ignacy Sołtys	profesor, zawiadowca gab. hist. natur.	historyi naturalnéj w kl. I. *a* 2, I. *b* 2, II. *a* 2, II. *b* 2, III, *a* 2, III. *b* 2, V. *a* 2, V. *b* 2, VI. *a* 2,	18
6	Piotr Lewicki	profesor, gospodarz kl. VI.	języka łacińskiego w kl. V. *b* 6, VI. 6 i greckie. w kl. VI. 5, ruskiego w kl. VI. 2,	19
7	Wiktor Zahajkiewicz	profesor, zawiadowca biblioteki dla ubogich uczniów	języka niemieckiego w kl. V. *a* 3, VI. 5; geografii w kl. I. *b* 3, III- *b* 2; historyi III. *b* 1, VI. 3, VIII. 3,	20

L. p.	Imię i nazwisko	Stan służby	uczył	Godz. tyg.
8	Leon Rudnicki	profesor,	języka niemieckiego w kl. V. *b* 4, VII. 4; historyi w kl. IV. *b* 4, V. *b* 3, VII. 3.	18
9	Michał Dura	profesor, gospodarz kl. VIII., zawiadowca gabinetu fizycznego	matematyki w kl. I. *a* 3, I. *b* 3, VI. 3, VII. 3, VIII. 2; fizyki VII. 3, VIII. 3,	20
10	Jan Hoszowski	profesor, gospodarz kl. I. *a*,	języka łacińskiego w kl. I. *a* 8, I. *b* 8; ruskiego w kl. III. 2, VII. 2,	20
11	Sebastyan Króżel	profesor, gospodarz kl. V. *a*,	języka łacińskiego w kl. V. *a* 6; greckiego w kl. V. *b* 5; polskiego w kl. I. *a* 3, I *b* 3,	17
12	Antoni Kosiba, Dr. fil.	profesor, gospodarz kl. VII.,	jęz. łac. w kl. VII. 5; grec. w kl. VII. 4, pol. w kl. VII. 3, VIII. 3; propedeut. w kl. VII. 2, VIII. 2,	19
13	Andrzej Czyczkiewicz	nauczyciel, gospodarz kl. IV. *a*,	jęz. łac. w kl. IV. *a* 6, VIII. 5, grec. w kl. IV. *a* 4, niemieckiego w kl. IV. *a* 4,	19
14	Edward Charkiewicz	nauczyciel, gospodarz kl. IV. *b*,	języka łaclńskiego w kl. IV. *b* 6; greckiego w kl. IV. *b* 4; niemieckiego w kl. IV. *b* 4, VIII. 4,	18
15	Mikołaj Pleszkiewicz	zastępca, gospodarz kl. III. *b*,	jęz. rus. w kl. I. 3; niem. w kl. III. *b* 4; matem. w kl. II. *a* 3, kl. II. *b* 3, IV. 3; fiz. IV. 3,	19
16	Roman Moskwa	zastępca, gospodarz kl. II. *a*,	jęz. łac. w kl. II. *a* 8, polskiego II. *a* 3; niemiec. w kl. II. *a* 5; matem. w kl. III. *b* 3,	19
17	Władysław Bojarski	zastępca gospodarz kl. II. *a*,	jęz. łacińskiego w kl. II. *a* 6, grec. III. *b* 5; pol. III. *a* 3,	19
18	Stanisław Majerski	zastępca, zawiadowca bibl. dla młodz.	jęz. pol. w kl. VI. 3; geografii w kl. I. *a* 3, II. *a* 2; historyi w kl. II. *a* 2, IV. *a* 4, V. *a* 4,	18

L. p.	Imię i nazwisko	Stan służby	u c z y ł	Godz. tyg.
19	Mikołaj Mathiasz	zastępca	jęz. rus. w kl. II. 2, IV. 2, V. 2, VIII. 2; niem. w kl. III. *a* 4; geogr. II. *a* 2, III. *a* 2; hist. II. *a* 2, III *a* 1,	19
20	Jan Całczyński	zastępca, gospodarz kl. II. *b*,	języka łacińskiego w kl. II. *b* 8; polskiego w kl. II. *b* 3, V. *a* 3, V. *b* 3.	17
21	Michał Matusiak	zastępca, gospodarz kl V. *b*,	języka łac. w kl III. *b* 6; greckiego w kl. V. *b* 5; polskiego w kl. IV. *a* 3; IV. *b* 3.	17
22	Dominik Warchoł	zastępca gospodarz kl. I. *b*,	języka niem. w kl. I. *a* 6, I. *b* 6, II. 5, języka polskiego w kl. III. *b* 3,	20
	Przedmiotów nadobowiązkowych			
1	Wiktor Zahajkiewicz	jak wyżéj	historyi krajowéj w kl. III. *b* i VI.	2
2	Leon Rudnicki	jak wyżéj	historyi krajowéj w kl. IV. *b*. i VII.	2
3	Mikołaj Mathiasz	jak wyżéj	historyi krajowéj w kl. III. *a*	1
4	Stanisław Majerski	jak wyżéj	historyi krajowéj w kl. IV. *a*	1
5	Leon Sielecki	jak wyżéj	języka francuskiego	6
6	Karol Skwarczyński	nauczyciel tutejszéj szkoły realnéj	rysunków	5

7	Stanisław Majerski	jak wyżéj	kaligrafii,	2
8	Leon Lewicki	emerytowany nauczyciel szkół ludowych	spiewu	4
9	Józef Schmettauer	nauczyciel seminarym nauczycielskiego	gimnastyki	4
10	Emanuel Perl	nauczyciel tutejszéj 4-klasowéj szkoły izraelickiéj	religii mojżeszowéj	3

II.
Rozkład nauki.

A. Przedmiotów obowiązkowych.

Klasa I. *a* i *b*.

Religia 2 godziny tygodniowo. Początki zasad wiary rz. kat. według katechizmu Zielińskiego ; gr. kat. Guszalewicza.

Język łaciński 8 god. tyg. Formy prawidłowe według gramatyki i ćwiczeń Samolewicza, od połowy października co tydzień zadanie pisemne.

Język polski 3 god. tyg. Prawidła gramatyczne według planu zakreślonego w gramatyce Małeckiego. Czytanie wypisów T. I, połączone z memorowaniem i opowiadaniem; miesięcznie 2 zadania pisemne i 2 dyktaty.

Język ruski 3 god. tyg. Prawidła gramatyczne według planu zakreślonego w gramatyce Osadcy. Czytanie wypisów Romańczuka cz. I., memorowanie i opowiadanie jak wyżéj; zadania pisemne i dyktaty jak wyżéj.

Język niemiecki 6 godz. tyg. Odmiana słów słabych i mocnych, rzeczownika i przymiotnika do nieodm. części mowy, szyk słów w zdaniu glówném i podrzędném według gramatyki cz. I. i wypisów Rebena, miesięcznie 4 zadania pisemne.

Geografia 3 godz. tyg, Pojęcia ogólne z geografii fizycznéj i matematycznéj, oro-hydro-topografia; główne pojęcia z geografii politycznéj według Belingera. Kartografia.

Matematyka 3 godzin tygodniowo. W 1. półroczu arytmetyka. Układ liczb, cztéry działania liczbami całymi i ułamkami tak zwyczajnymi jak i dziesiętnymi, mianowanymi i niemianowanymi; podzielność liczb, przemiana ułamków zwyczajnych na dziesiętne i odwrotnie według Mocnika, w tłomaczeniu Bączalskiego i Grzybowskiego. W 2. półroczu geometrya. O liniach, kątach i trójkątach według Mocnika w tłomaczeniu Sternala. Często zadania domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W 1. półr. Ssaki, w 2 półr. przewiązowce i najważniejsze kałdunowe według zoologi Nowickiego.

Klasa II. *a* i *b*.

Religia 2 godz. tyd. Dzieje starego przymierza rz. kat. według Tyca, gr. kat. według B. Ilnickiego.

Język łaciński 8 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach prawidłowych, formy nieprawidłowe, przysłówki, przyimki, spójniki, o nazwach miast, zdania pytajne, konstr. acc. c. inf.; abl. abs. według gramatyki i ćwiczeń jak w klasie I.; miesięcznie 4 zadania pisemne.

Język polski 3 godz. tyg. Prawidła gramatyczne według planu zakreślonego w gramatyce Małeckiego. Czytanie wypisów T. II., memorowanie i opowiadanie, zadania pisemne i dyktata jak w I. klasie.

Język ruski 2 godz. tyg. Prawidła gramatyczne według planu zakreślonego w gramatyce Osadcy. Czytanie wypisów Romańczuka cz. I., memorowanie i opowiadanie, zadania pisemne i dyktaty jak w kl. I.

Język niemiecki 5 godz. tyg. Powtórzenie przedmiotu wziętego w kl. I. czasy złożone, tryby, forma bierna podług gramatyki i wypisów Janoty cz. I., memorowanie, opowiadadanie i dyalog na podstawie lektury; co tydzień zadanie pisemne szkolne lub domowe.

Historya 2 godz. tyg. Historya starożytna sposobem biograficznym według Pütza, w tłomaczeniu Jerzykowskiego.

Geografia. 2 godz. tyg. Geografia fizyczna i polityczna Azyi, Afryki, Europy południowéj i zachodniéj według Kluna, w tłomaczeniu Ludomira Germana i Romualda Starkla. Kartografia.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka w 1. półr. 2 godz., 2. półr. 1 godz. Stosunki, proporcye, reguła trzech prosta, nauka o nowych miarach i wagach według podręcznika jak wyżéj, zadania jak w kl. I. Geometrya w 1. półr. 1 godz. w 2. półr. 2 godz., konstrukcye czworoboków, obrachowanie powierzchni figur prostokreślnych, przemiana i podział figur prostokątnych.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W I. półr. ptaki, gady, płazy, ryby według zoologi Nowickiego; w 2. półr. botanika według Pokornego

Klasa III. *a* i *b*.

Religia 2 godz. tyg. Dzieje nowego zakonu rz. kat. wedle Tyca, gr. kat według B. Ilnickiego.

Język łaciński 6 godz. tyg. Składnia przypadków według gramatyki i zadań Próchnickiego oddział I. Czytano z K. Neposa, wydanie Jerzykowskiego: Miltiadesa, Temistoklesa, Arystyda, Pauzaniasa, Kimona, Fokiona, Hanibala i Katona; w pierwszém półroczu cztéry a w drugiém dwa zadania pisemne miesięcznie.

Język grecki 5 godz. tyg. Do źródłosłowu perfecti według gramatyki Kurcyusza i wypisów Schenkla w tłomaczeniu Samolewicza; w 2, półr. miesięcznie 2 zadania pisemne.

Język polski 3 godz. tyg. Prawidła gramatyczne podług planu zakreślonego w gramatyce Małeckiego.. Czytanie wypisów T. III. memorowanie i opowiadanie jak wyżéj, miesięcznie dwa zadania pisemne.

Język ruski 2 godz. tyg. Uzupełnienie nauki o odmianie słowa, powtórzenie ważniejszych prawideł z deklinacyi, składnia według gramatyki Osadcy. Czytanie wypisów Partyckiego, memorowanie i opowiadanie jak wyżéj; miesięcznie dwa zadanie pisemne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Składnia aż do ściągania zdań według gramatyki Rebena cz. I. Wypisy Hamerskiego cz. I., memorowanie, opowiadanie i dyolog na podstawie lektury, miesięcznie 3 zadania pisemne.

Historya 1 godz. tyg. Dzieje średniowieczne według Pütza w tłomaczeniu Jerzykowskiego.

Geografia 2 godz. tyg. Geografia środkowéj i północnéj Europy z wyjątkiem austryacko-węgierskiéj monarchii, geografia Ameryki i Australii według Kluna w tłomaczeniu Ludomira Germana i Romualda Starkla. Kartografia.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka. Ilości wprost sobie przeciwne; liczby ogólne, cztéry pierwsze działania tymi liczbami. Potęgowanie jednomianów, podnoszenie dwumianów do 2. i 3. potęgi, tudzież podnoszenie do kwadratu i sześcianu liczb szczególnych, jako też i wyciąganie pierwiastka.

Geometrya. Podobieństwo trójkątów i nauka o kole, według podręcznika, jak wyżéj. Zadania jak w kl. I.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W 1. półr. mineralogia według Klęska; w 2. półr. fizyka. Ogólne własności ciał, ciepło, chemia według Urbańskiego.

Klasa IV. *a* i *b*.

Religia 2 godz. tyg. Wykład obrzędów kościoła rz. kat. według Jachimowskiego, gr. kat. według Popiela.

Język łaciński 6 godz. tyg. Składnia słowa według gramatyki i przykładów Jerzykowskiego. Oddz. 2. Czytano z Cezara de bello gallico lib. II. V. c. 1. — 10., według wydania Sobieskiego, miesięcznie 4 zadania pisemne.

Język grecki 4 godz. tyg. Odmiana słowa nieforemnego według gramatyki Kurcyusza i wypisów Schenkla w tłomaczeniu Samolewicza; miesięcznie 2 zadania pisemne.

Język polski 3 godz. tyg. Prawidła gramatyczne według planu zakreślonego w gramatyce Małeckiego. Czytanie wypisów T. IV., memorowanie i opowiadanie jak wyżéj; miesięcznie 2 zadania pisemne.

Język ruski 2 godz tyg. Prawidła gramatyczne według planu zakreślonego w gramatyce Osadcy. Czytanie wypisów Partyckiego, memorowanie i opowiadanie jak wyżéj; miesięcznie 2 zadania pisemne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Składnia rządu, przyimków, używanie czasów i sposobów według gramatyki Rebena i wypisów Hamerskiego, memorowanie, opowiadanie i dyalog na podstawie lektury; miesięcznie 2 zadania pisemne,

Historya i geografia 4 godz. tyg. W 1. półr. dzieje nowożytne według Pütza w tłomaczeniu Jerzykowskiego; w 2. półr. statystyka monarchii austryacko-węgierskiéj według Szaraniewicza. Kartografia.

Matematyka 3 godz. tyg. Stosunki złożone, reguła trzech złożona, rachunek procentu prostego i składanego, rachunek terminowy, reguła podziału i łańcuchowa, tudzież nauka o równaniach I. stopnia o jednéj i więcéj niewiadomych według podręcznika jak wyżéj. Geometrya Położenie linii i płaszczyzny w przestrzeni; obrachowanie powierzchni i objętość brył, według podręcznika jak wyżéj; zadania jak w kl. I.

Fizyka 3 godz. tyg. Mechanika, akustyka, magnetyzm, elektryczność, światło, według Kunceka w tłomacz. Staneckiego.

Klasa V. *a* i *b*.

Religia 2 godz. tyg. Ogólna część chrześciańsko-katolickiéj wiary rz. kat. podług Jachimowskiego, gr. kat. podług Pełesza.

Język łaciński 6 godz. tyg. Powtórzenie składni, przypadków, właściwości przymiotników i zaimków według gramatyki Samolewicza i ćwiczeń Trzaskowskiego, czytano z Liwiusza ks. XXII. z Owidego Metamorfozów Quatuor anni tempora, Deucalion et Pyrrha, Epist. ex Ponto Lib. II. 1. podług Gryzara; miesięcznie 3 zadania pisemne.

Język grecki 5 godz tyg. Ze składni aż do nauki o przyimkach, nieco o infinitywie i partycypium według gramatyki jak wyżéj. Czytano z wypisów Schenkla tłom. Borzemskiego. Z Cyropedyi: 1. Życie młodociane Cyrusa. 2. Cyrus i Astyages. 3. Cyrus dowódcą Persów. Z Anabasis: 1. Przygotowanie wojenne Cyrusa. 2. Pochód wojenny i bitwa pod Kunaxą. Z pamiętników Sokratesa: Herkules na rozstajnéj drodze. Homera według wydania Hocheggera ks. I.: od 1 — 205 w. Miesięcznie 1 zadanie pisemne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie przykładów Mecherzyńskiego, z objaśnieniem gramatyczném podług „Przeglądu form języka staropolskiego.“ Z nowszéj literatury „Wiesław“ Brodzińskiego. Co 2 miesiące 3 zadania pisemne.

Język ruski 2 godz. tyg. O głosowni, o deklinacyi imion, przy czytaniu co potrzebniejsze o odmianie słowa. Czytanie z Chrestomatyi Ogonowskiego wszystkich ustępów aż do Wyprawy Igora na Połówców. Co 2 mies. 3 zad. pisem.

Język niemiecki 3 godz. tyg. Czytanie, rozbiór i opowiadanie ustępów prozaicznych i poetycznych z wypisów Jandaurka. Cz. I., co 2 miesiące po 3 zadania pisemne.

Historya i geografia 4 godz. tyg. Historya oryentalna, grecka z macedońską i rzymską do cesarstwa, według Gindelego w tłomaczeniu Markiewicza.

Matematyka 4 godz. tyg. Działania liczbami ogólnymi, podzielność liczb, działania ułamkami zwyczajnymi i dziesiętnymi, ułamki ciągłe, proporcye, reguła trzech składana, reguła podziału i rachunek łańcuch. Planimetrya podług Mocnika w tłom. Staneckiego. Zadania jak wyżéj w kl. I.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W 1. półr. mineralogia i geologia według Łomnickiego; w 2. półr. Botanika według Biła w tłomaczeniu Łomnickiego.

Klasa VI.

Religia 2 godz. tyg. Część szczegółowa nauki wiary rz. kat. według Jachimowskiego, gr. kat. według Pełesza.

Język łaciński 6 godz. tyg. Powtórzenie składni słowa według gramatyki Samolewicza i ćwiczeń Trzaskowskiego do infinitywu. Czytano z Sal. Bellum Jugurthinum według wydania Klotza; z Wirgilego Georg. lib I., II., z Bukolic. Ecl. I. VI., z Eneidy lib. I. wedł. Hoffmana, mies. 3 zadania pis.

Język grecki 5 godz. tyg. O przyimkach, stronach, czasach, trybach, w zdaniach niezawisłych i zawisłych według gramatyki jak wyżéj. Czytano z Illiady, wydanie Hocheggera ks. I., II., III. z Odysei I., VI. VII., VIII. co mies. 1 zad. pis.

Język polski 3 godz. tyg. Czytano ustępy z wypisów dla klas wyższych T. I. Cz. 2. z poglądem historycznym na literaturę wieku złotego i stosunki społeczne; z nowszéj literatury „Pana Tadeusza", co 2 mies. po 3 zadania pis.

Język ruski 2 godz. tyg. Z Chrestomatyi Ogonowskiego przeczytano wszystko od „Słowo o połku Ihora" do założenia kijowskiéj akademii, co 2 miesiące po 3 zadania pisemne.

Język niemiecki 5 godz. tyg. Czytanie ustępów mniejszych poezyą i prozą, tudzież Minna von Barnhelm i Emilia Galotti z wypisów Harwota T. I. połączone z opowiadaniem i memorowaniem ustępów prozą i poetycznych; miesięcznie 2 zadania pisemne.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Cesartwo rzymskie i wieki średnie według Pütza.

Matematyka 3 godz. tyg. W 1. półr. Arytmetyka 2 godz. w 2. półr. 1 godz. Pierwiastki, potęgi, logarytmy, równania określone 1. stopnia. Geometrya w 1. półr. 1 godz., w 2. 2 godz. Stereometrya, trygonometrya płaska według podręcznika jak wyżéj, zadania jak wyżéj.

Historya naturalna 2 godz. tyg. Zoologia według Nowickiego.

Klasa VII.

Religia 2 godz. tyg. Chrześciańsko-katolicka etyka rz. kat. według Soleckiego, gr. kat. według Cybyka.

Język łaciński 5 godz. tyg. Powtórzenie składni na podstawie ćwiczeń. Czytano z Cycerona oratio pro Ligario, pro Regi Dejotaro; Cato Major wydanie Klotza; z Verg. Eneidy ks.

II., III. IV. Hoffmana, ćwiczenia stylistyczne według Pruchnickiego, miesięcznie 3 zadania pisemne.

Język grecki 5 godz. tyg. Ze składni o infinitywie i participium według gramatyki jak wyżéj. Czytano z Demostenesa mowę przeciw Phil. III i o pokoju, wydanie Paul'ego; z Sofoklesa: Ajasa, co miesiąc 1 zadanie pisemne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytano z wypisów dla wyższego gimn. T. II. cz. 1., wszystkie ustępy prócz tego Zofiówkę Trembeckiego. Świątynię Sybilli Woronicza. Miesięcznie 1 zad.

Język ruski 2 godz. tyg. Czytano wszystkich pisarzów ukraińskich podług wypiśów Barwińskiego. Cz. II. Co mies. zadanie pis.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytano krótsze ustępy z wypisów Harwota T. II. nadto Goethego „Hermann i Dorothea" Iphigenia auf Tauris i Götz v. Berlichingen, co 3 tyg. 1 zad.

Historya i geografia. Historya nowożytna aż do czasów najnowszych.

Matematyka 3 godz. tyg. Równania nieokreślne 1. i 2. stopnia i niektóre stopnia wyższego, szeregi i ich zastosowanie do rachunku procentu składanego; nauka o kombinacyach, wzór Newtona o dwumianach i początki rachunku prawdopodobieństwa. Geometrya. Analityczne przedstawienie jednéj, dwóch i trzech linii prostych, tudzież linii powstających z przecięcia ostrokręgu według podręcznika jak wyżéj. Zadania jak wyżéj.

Fizyka 3 godz .tyg. Wstęp, ogólne własności ciał, chemia w głównych zarysach tak nieorganiczna, jak i organiczna, nauka o cieple, mechanika ciał stałych, ciekłych i lotnych według Chlebowskiego.

Propendeutyka 2 godz. tyg. Logika według Kremera.

Klasa VIII.

Religia 2 godz. tyg. Historya kościoła katolic., rz. kat. według Jachimowskiego, gr. kat. według Doerflera tłom. przez W. J.

Język łaciński 5 godz. tyg. Tac. Agricola, Horacego Ody w liczbie 20. 2 epody, 2 satyry i 2 listy; ćwiczenia stylistyczne, Zadania jak w klasie VII.
Ze składni: Atrakcya, zdania pytajne, przeczenia.

Język grecki 5 godz. tyg. Dalszy ciąg lektury Sof. Antygony według Dindorfa, Platona Eutyfron, Apologia, Menon, Protagoras według Hermana, co miesiąc 1 zadanie pisemne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytano z wypisów dla W. G. T. II, cz. II. celniejszych autorów z ostat. okresu literatury pol. z historyczno-literackimi uwagami, tudzież Maryą Stuart Słowackiego. Miesięcznie 1 zadanie pisemne.

Język ruski 3 godz. tyg. Przeczytano wszystkich pisarzy w wypisach Barwińskiego T. III.; krótki pogląd na rozwój literatury nowoczesnéj i halickiéj, co mies. 1 zadanie pis.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytano z wypisów Harwota T. II. Schillera: Wilhelm Tell, i Wallensteins Lager, Wallensteins Tod. Pogląd na niemiecką literaturę nowożytną, co 3 tygodnie 1 zadanie pisemne.

Historya i geografia 3 godz. tyg. W 1. półr. historya austr.-węg. monarchii, w 2. półr. statystyka według Szaraniewicza.

Matematyka 2 godz. tyg. Powtórzenie całego przedmiotu.

Fizyka 3 godz. tyg. Magnetyzm, elektryczność, astronomia według Chlebowskiego.

Propedeutyka 2 godz. tyg. Psychologia według Krügera, tłomaczenie Sawczyńskiego.

B. Przedmiotów nadobowiązkowych.

Język francuski w 2 oddz. po 3 godz. tyg., razem uczn. 30.

Oddział I. według gramatyki Studniarskiego cz. I. Etymologia do rozdz. V., czytanie, rozbiór gramatyczny i tłomaczenie przykładów francuskich na język polski ustnie, polskich na język francuski ustnie i pisemnie.

Oddz. II. gramatyka jak wyżéj. Powtórzenie materyału naukowego z przeszłego roku. Cz. II. Składnia. Tłomaczenie ustępów polskich na język francuski jak wyżéj; czytanie wypisów francuskich Aug. Świtkowskiego.

Historya krajowa w 6 oddz. po 1 godz. tyg., razem uczn. 210. W 3 *a*, 3 *b* i 6 kl. do Kazimierza Jagiellończyka, w 4 *a* 4 *b* i 7 kl. do końca panowania Stanisława Augusta.

Kaligrafia w 2 oddz. po 1 godz. tyg., razem 90 uczniów.

Gimnastyka w 4 oddz. po 1 godz. tyg., razem uczniów 91. W porze zimowéj w sali gimnastycznéj ćwiczenia wolne, takto-gimnastyczne i taktyczne; w porze letniéj ćwiczenia na dziedzińcu gimnazyalnym na drążku stałym, poręczkach i słupie do spinania się.

Śpiew w 2 oddz. po 2 godz. tyg., razem 96 uczniów. W obu oddziałach uczono pieśni kościelnych i świeckich.

Rysunki 5 godz. tyg., uczniów 31. I. Linie proste i krzywe w różnych kierunkach podług rysunku nauczyciela na tablicy szkolnéj. II. Ornament płaski Taubingera. III. Głowy podług metody Grandauera.

III.

Tematy do wypracowań pisemnych.

a) w języku polskim.

Klasa V. *a*.

1. Wyjaśnić znaczenie zdania: „Kropla wydrąża kamień.“
2. Osnowa pieśni o pułku Igorowym.
3. Praca wzbogaca. Powiastka.
4. Podróż wozem a koleją żelazną. Porównanie.
5. Czy majątek, czy dobre imię lepszą jest spuścizną po ojcach?
6. Zima w mieście.
7. O wychowaniu młodzieży w Sparcie.
8. Wyjaśnić zdanie: Często mała iskierka wielki pożar wznieca.
9. Jak powinna się objawiać przyjaźń szkolna?
10. Osnowa Wiesława.
11. Zasługi Peryklesa.
12. Pochwała lasów.
13. Jak poznasz prawdziwego przyjaciela? Dyalog.

Klasa V. *b*.

Od l. 1. do 6. jak w kl. V. *a)*.

7. O igrzyskach w Grecyi, ich znaczeniu i wpływie.
8. Krótka charakterystyka głównych postaci występujących w Wiesławie.
9. Podróż a życie ludzkie.
10. Osnowa Sądu Lubuszynego.
11. Pochwała wiosny.

12. Dobry przyjaciel pociecha w nieszczęściu.
13. Porównanie ustawodawstwa Solona z Serwiańskiém.

Klasa VI.

1. Cywilizacyjne znaczenie pary wodnéj.
2. Milsza uboga chata w swoim kraju, niż bogate pałace w obczyźnie.
3. Nadziei tracić nie trzeba.
4. Życie podobne do książki, głupcy kartkują ją pobieżnie; mądrzy rozważnie, bo wiedzą, że raz ją tylko czytać można.
5. Czy Sulla był szczęśliwym, a Pompejusz wielkim?
6. Frankowie jako dziedzice tytułu: „cesarzów rzymskich.“
7. Lenistwo przy największéj sile i serce co nic nie czuje,
   Rozlewa gorycz na młodości chwile i przykrą chwilę gotuje.
   (Niemcewicz bajki).
8. Wykazać własności poezyi epicznéj na przykładach z Pana Tadeusza (Na podstawie nauki szkolnéj).
9. Jakie czynniki wpływały na rozwój władzy zgromadzeń trybunowych w Rzymie.
10. Ocenić rozmowę Gerwazego z Hrabią w Panu Tadeuszu.
11. Gorszy zły język, niż ostry miecz.
12. Rzymianin dobijający się władztwa nad półwyspem apenińskim; jego charakter i środki, jakich ku temu celowi używa.
13. Opis okolic Litwy na podstawie Pana Tadeusza.
14. Wśród jakich okoliczności wzrastało i upadało rycerstwo średnich wieków?

Klasa VII.

1. Nauka bez cnoty jest jak miecz w ręku szalonego.
2. Znaczenie i prawdziwość przysłowia: „Szkoda, przygoda, do mądrości droga.“
3. Rerum humanarum nihil praestantius aut praeclarius est, quam de republica bene mereri.
4. Porównanie Cycerona z Demostenesem.
5. Różnica między poezyą polską epoki Zygmuntowskiéj, a poezyą epoki panegirycznéj.
6. Zalety i przywary starości (podług czytanego dyalogu Cycerona: „Cato maior“).

7. Wykazać znaczenie i prawdziwość zdania: „Principiis obsta, sero medicina paratur, cum mala per longas, invaluere moras.“
8. O potędze i słabości człowieka. (Na podstawie czytanéj rozprawy Karpińskiego: „Rozmowy Platona z uczniami).“
9. Charakterystyka najważniejszych osób w komedyi Bohomolca: „Ubogi pokorny.“
10. Rozwinąć myśl zawartą w słowach Niemcewicza:

   „Szczęśliwość się kryje w cieniu,
   Bliżéj człeka, niż rozumie,
   Podział tego, co życzeniu
   Założyć granice umie“.

Klasa VIII.

1. Wyjaśnić znaczenie dwuwiersza Mickiewicza:

   „Cierpi człowiek, bo sam sobie służy za kata;
   Sam sobie robi koło, i sam się w nie wplata.“

2. Skreślić charakter Maryi Stuart na podstawie czytanéj tragedyi Słowackiego.
3. Rozwinąć i ocenić myśl zawartą w słowach Mickiewicza:

   „Nauką i bogactwy drudzy cię zbogacą,
   Mądrość musisz sam z siebie własną dobyć pracą.“

4. Charakter bohatera poematu: „Konrad Wallenrod.“
5. Wykazać wyższość Greków nad Rzymianami pod względem sztuk i umiejętności.
6. Charakter Jacka Soplicy w „Panu Tadeuszu.“
7. Dla czego ludzie cudze błędy zwykle surowiéj oceniają, niż własne?
8. „Tempora mutantur et nos mutamur in illis.“
9. W jakim względzie byli Rzymianie wyżsi od Greków?
10. „Źle poczęte czyny w dalszym postępie w gorsze rosną winy“ (Prawdziwość tego zdania wykazać na Balladynie Słowackiego.)

---

b) w języku ruskim.

Klasa V.

1. Описаты празникъ школьныхъ.
2. Якъ собѣ постелишь, такъ ся выспишь.

3. Желѣзо и уголь камѣнный, яко средство культуры.
4. Будучнôсть пильного и лѣнивого ученика.
5. Ощадный и скупый.
6. Где ся концентровала просвѣта Грекôвъ?
7. Змаганя Филипа II. противъ Греціи.
8. Булобъ добре знати будучнôсть.
9. Море и пустыня (порôвнанье).
10. Vita non domus, sed hospitium.
11. Месть Ольги на Деревлянахъ (пôсля Нестора).
12. Огонь пріятель и ворогъ чоловѣка.
13. Nulla virtus sine certamine.
14. Мысли ученика при кôнци року школьного.

Klasa VI.

1. Характеръ письменности руской въ первôмъ періодѣ ѣѣ розвою.
2. Жолудокъ и покармъ, на пôдставѣ науки школьной.
3. Причины упадку державы западно-римской.
4. *Η πολύπλαγκτος ἐλπὶς πολλοῖς μὲν ὄνασις ἀνδρῶν, πολλοῖς δὲ ἀπάτη κουφονόων ἐρώτων.*
5. О словѣ о полку Игоревѣ, розправка литерат. исторична.
6: Рѣчь Адгербаля въ сенатѣ римскôмъ.
7. Надѣя и цвѣты.
8. Въ якій способъ вліяе Фавна и Фльора на стосунки суспôльнî.
9. Ignavis dii infesti.
10. Заслуги Ярослава Мудрого около Руси, на пôдставѣ науки истр. краевой.
11. Любовъ вôтчины, повѣстка.
12. Яки були причины заснованя великихъ мѣстъ.

Klasa VII.

1. Причины упадку лѣтературы въ XVII. вѣку.
2. Заслуги Ярослава Осмомисла.
3. Правда въ мори не утоне.
4. Хôдъ мовы въ мовѣ Цѣцерона (pro Ligurio).
5. Драматична фабула „Наталки Полтавки“ Котляревского зъ увзгляднененъ характеру головныхъ личностей драмату.
6. Зле дѣло не укрие ся. Виказати изъ повѣсти власного утвору.
7. Хосенъ зъ науки литературы матерной.

8. Donec eris felix multos numerabis amicos, tempora si fuerint nubilia, solus eris.
9. Розвôй Англіи въ XVII. столѣтю (пôдъ взглядомъ политики гандлёвой и колонизаційной.
10. Въ кôмъ чисте серце и совѣсть спокôйна,
Тому и пуща въ поживлѣне гôйна.

Klasa VIII.

1. Мечь, слово, перо трояке оружіе чоловѣка, котре зъ нихъ найсильнѣйше и найдотклившe.
2. Тôлько вытревалôсть провадитъ до цѣли.
3. Заслуги Рудольфа Габсбурского около цѣсарства нѣмецкого.
4. Яки суть найпожиточнѣйши вынайденя XIX. столѣтя.
5. Значенье Кулѣша въ руской литературѣ.
6. Вплывъ електричности на розвôй стосункôвъ суспôльныхъ.
7. Причины ôтжитя руской литературы.
8. Дороги комуникаційнû теперъ а колись.
9. Значенье Дуная для державы австро-угорской.
10. Обяснити слова: Wer nicht vorwärts geht, der geht zurücke.

---

c) w języku niemieckim.

Klasa V. *a*.

1. Eisen und Dampf die Haupthebel der jetzigen Industrie.
2. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
3. Die Ursachen des Verfalls des persischen Reiches.
4. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
5. Der Sänger. Eine Erzählung nach Göthe.
6. Ursachen und Folgen der griechischen Kolonisation.
7. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
8. Damokles. Eine Erzählung nach Gellert.
9. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
10. Der Graf von Habsburg. Eine Erzählung nach Schiller.
11. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
12 Arion. Erzählung nach dem Gedichte von A. W. Schlegel.
13. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
14. Der Schenk von Limburg. Erzählung nach einem Gedichte von Uhland.

15. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
16. Der Frühling. Eine Beschreibung.
17. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
18. Alexander und Pyrrhus. Ein Vergleich.
19. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.

Klasa V. *b.*

1. Dampf und Eisen, die Haupthebel der jetzigen Industrie.
2. Ursachen des Verfalls des persischen Reiches.
3. Grundgedanke und Inhaltsangabe der Göthe'schen Ballade „Der getreue Eckart."
4. Griechische Colonisation, deren Ursachen und Folgen.
5. Grundidee und Inhalt der Heine'schen Ballade „Belsazar."
6. Johanna Sebus in Prosa nachzuerzählen.
7. Warum ist Philipp II. König von Macedonien, aus dem Kampfe mit den Griechen siegreich hervorgegangen?
8. Die Ballade Schillers „Rudolf von Habsburg in Prosa nachzuerzählen.
9. Gewitter und Krieg. (Eine Parallele).
10. Welchen Umständen hatten die Römer ihren Sieg über die Karthager zu verdanken?
11. — 20. Z powyższymi tematami naprzemian wypracowali uczniowie tłomaczenia z języka polskiego na niemiecki.

Klasa VI.

1. Charakteristik Rüdigers von Bechlarn. Nach der Schullectüre.
2. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
3. Warum verfolgten einander die beiden Wächter? Nach Gellert.
4. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
5. Johann, der muntere Seifensieder. Erzählung nach dem Gedichte von Hagedorn.
6. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
7. Der Herbst. Eine Beschreibung.
8. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
9. Der kleine Töffel. Eine Erzählung nach Lichtwer.
10. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
11. Die Grille und die Ameise (Erzählung und Lehre) nach der Schullectüre.

12. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
13. Tapfer ist der Löwensieger, tapfer ist der Weltbezwinger, tapfrer, wer sich selbst bezwang.
14. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
15. Der Wilde und der Europäer. Ein Vergleich nach der Schullectüre.
16. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
17. Charakteristik das Wirthes in Lessings „Minna v. Barnhelm."
18. Eine Übersetzung aus dem Polnischen
19. Der Kammerherr Marinelli in Lessings: „Emilia Galotti."
20. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.

Klasa VII.

1. Bücher, Freunde und Feinde der Menschen.
2. Ursachen der Reformation in Deutschland.
3. Bestrebungen deutscher Fürsten und der Reichsritterschaft im 16. Jahrhundert. Auf Grund des Göthe'schen Dramas „Goetz von Berlichingen."
4. Jeder ist seines Glückes Schmied.
5. Einfluss schiffbarer Ströme auf die Kultur.
6. Demosthenes' dritte philippische Rede (Inhaltsangabe).
7. Bedeutung Ludwig XIV. für Frankreich (auf Grund des Schulvortrages .
8. „Wo rohe Kräfte sinnlos walten,
   Da kann sich kein Gebild gestalten."
9. Inhaltsangabe des 1. Gesanges aus Hermann und Dorothea.
10. Theuer ist mir der Freund,
    Doch auch den Feind kann ich nützen;
    Zeigt mir den Freund, was ich kann,
    Lehrt mich der Feind, was ich soll.
11. Aeneas' Schild. (Zu beschreiben nach Vergil's Aeneis).
12. Im Leben der Völker sind äussere Gefahren oft Quellen nationaler Erhebung und Grösse.

Klasa VIII.

1. Götz von Berlichingen, eine Charakteristik (auf Grund der Schullectüre).
2. Der Krieg von seiner verderblichen und wohlthätigen Seite betrachtet.

3. Gut verloren, wenig verloren, Ehre verloren, viel verloren, Gott verloren, Alles verloren. (Nach gegebener Disposition).
4. Charakter des Orestes und Pylades (nach Göthes Iphigenie).
5. Welche Verdienste erwarb sich Kaiser Karl IV. um Böhmen?.
6. Charakter des Kreon in der Sophoklei'schen Tragödie „Antigone."
7. Es ist der Gegenstand der Berathung auf dem Rütli anzugeben und das Charakteristische an der Verhandlung hervorzuheben (nach der Schullectüre: Wilhelm Tell.)
8. Der Ausspruch des Tacitus (Annales IV., 18): Nam beneficia eo usque laeta sunt, dum videntur exsolvi posse; ubi multum antevenere, pro gratia odium redditur — ist mit historischen Beispielen zu belegen.
9. Wer durch's Leben sich frisch will schlagen, muss zu Schutz und Trutz gerüstet sein (nach gegebener Disposit.)
10. Worin besteht die dramatische Handlung in Wallenstein's Lager von Schiller?
11 Max Piccolomini in Schiller's Wallenstein. (Eine Charakteristik).

IV.

Statystyka uczniów.

W klasie	Uczniowie publiczni		Wypadek klasyfikacyi po koniec roku szkolnego						Na egzaminie popraw. po koniec roku szkol.	
	na początk. roku szk.	na końcu roku szk.	Stopień							
			celujący	pierwszy	drugi	trzeci	w zawieszeniu	przestało uczęszczać	obstali	nie obstali
I. a	64	52	3	35	3	3	8	12	7	—
I. b	63	56	3	35	8	2	8	7	5	—
II. a	47	40	2	32	1	—	5	7	10	—
II. b	44	37	2	26	2	—	7	7	5	3
III. a	33	27	2	15	2	3	5	6	6	2
III. b	32	30	1	20	4	2	3	2	5	—
IV. a	38	31	1	22	3	—	5	7	8	1
IV. b	40	34	3	25	1	1	4	6	6	3
V. a	32	29	3	19	—	2	5	3	6	—
V. b	30	28	1	16	4	—	7	2	2	2
VI.	61	52	4	33	3	1	11	9	11	2
VII.	43	36	4	21	4	1	6	7	5	1
VIII.	40	37	5	23	9	—	—	3	—	—
Razem	567	489	34	322	44	15	74	78	—	—
Prywatyści										
—	—	24	8	9	1	1	5	—	—	—

W porównaniu z rokiem szkolnym 1883 przybyło uczniów publicz. 11, prywatystów 1.

Krajowców	Obcokrajowców	Religia		Wyznania		Mówi rodowitym językiem		
		rz. kat.	gr. kat.	ewangelickiego	mojżeszowego	polskim	ruskim	niemieckim
491	22	224	114	—	175	368	111	34

Wiek uczniów kl. I. po koniec roku szkolnego.

10. rok	8 uczniów	
11. „	26	„
12. „	24	„
13. „	20	„
14. „	21	„
15. „	5	„
16. „	4	„
17. „	3	„

Płaciło szkolne	283
Uwolnionych od całego szkolnego	226
„ połowy szkolnego	1
Całe szkolne przyniosło . . .	6396
Kwota na stypendyum wydana	1267 50 cnt.

V.

Nabytek tegoroczny.

a) Biblioteka dla nauczycieli.

Religia. Gaile D. Katechetische Predigten P. Mir Mignel S. 3. Zusammenhang zwischen Glauben und Wissenschaft. Chateaubriand Vicomte de le genie du Christianisme.

Filozofia i prawo: Bibliothek pädagogischer Classiker. Encyklopedya wychowawcza Baumgarta. Edward Dr. Aristoteles, Lessing und Goethe. Über das ethische und aesthetische Primiso in der Tragödie. Montesquieu, Esprit des Louis. Griesbuch Heinr., Allg. Bildung auf Gimnasien und Realschulen, und über die Nothwendigkeit der Gleichberechtigung beider Lehranstalten. Pfisterer Friedr. Gustav, Pädagogische Psychologie. Weitz Teodor, Allgem. Pädagogie. Hircel Karl Dr., Vorlesungen über dieGimnasialpädagogik. Jirenek Hermenegild Dr. Svod zakonów Słowiańskich.

Historya i dzieła pomocnicze: Korson Tadeusz, Wenętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. Balbi, Allgemeine Erdbeschreibung. Samowylec Litopis. Bezstronny S. Przestroga historyi. Bermann Moritz, Oesterreich-Ungarn im

19. Jahrhunderte. Omken Wilhelm, Allgemeine Geschichte in Einzelndarstellungen. Ulrich H. N. Reisen und Forschungen in Griechenland. Götzinger, Ernest, Reallexikon der deutschen Alterthümer. Chotkowski Władysław ks. Rozszerzenie protestantyzmu w ziemiach Polskich w XVI. i XVII. wieku. Noë Heinrich, Dalmatien und seine Inselwelt, nebst Wanderungen durch die schwarzen Berge. Wojciech Wł. Z. Ostatni klasyk, wspomnienia z pierwszéj połowy naszego stulecia. Szaraniewicz Izydor Dr. Trzy opisy historyczne staroksiążęcego grodu Halicza., Schweiger-Lerchenfeld Amand, Hadria und die Balkaninsel. Montesquieu, Grandeur et Decadence des Romains et de Lettres Persones. Petruniewicz A. S. Kratkoie istoryczeskoie izwistie o wwedenii Christiaństwa w podkarpackich storonach. Potebny A. O mityczeskim znaczenii nikotorych obrazkow i powisty.

Historya naturalna: Hoffmann Karl Botanischer Bilderatlas nach Dr. Candol'es natürlichem Pflanzensystem. Taczanowski Władysław: Ptaki krajowe. S. Merling A., die deutsche Beleuchtung.

Filologia i Lingwistyka: Kalina Antoni, formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII. wieku. Mathiae Ana, austührliche griech. Grammatik. Piskunow T. M.: Małorosijśko-czerwonoruskij Słowar. Potebny A.: Słowo o połku Ihorewi. Potebny A. K. Istoria zwukow ruskoho jazyka.

Literatura starożytna: Aristoteles de arte poëtica. Catuli, Tibulli, Propertii carmina rec. L. Müller Publii Terentii Comoediae rec. Alfr. Fleckeisen T. Maceii Plauti Comoediae rec. Alfr. Fleckeisen. P. Svetonii Tranquilli quae supersunt omnia opera rec. Ludovicus Roth. Plutarchi Pite rec. Carolus Sintenis. Poëtae lyrici graeci rec. Theodorus Berch. Opera D. Batilii Magni Casariae Cappadociae Episcop. Epiphanis Episcopi Constantiae opera, edidit G. Dindorfius.

Literatura nowoczesna: Hołowackij, Narodnyi piśni halyckoi i i ukraińskoi Rusi. Nostadt Jakob, das Kirchenjahr in Bildern und Dichtungen berühmter Meister.

Książki szkolne: Mecherzyński Karol Dr. Przykłady i wzory najcelniejszych poetów i prozaików polskich. Matusiak Szymon, Wykaz form języka staropolskiego zawartych we

wzorach i przykładach Mecherzyńskiego. Horatii Flacci carmina selecta C. J. Grysar, Cornelii Taciti libri qui supersunt tertium rec. Carolus Halm. C. Jul. Caesaris Commentarii de bello galico, reć. Bernhard. Dinter. C. Jul. Caesaris de bello civilli recogn. Bernhard Dinter. Titi Livii ab urbe condita libror. partes selectae edidit C. J. Grysar. M. Tullii Ciceronis Opera Nr 7. rec, C. F. W. Müller. Virgilii Maronis Aeneidos epitome edidit Emanuel Hoffmann, C. Salustii Crispi libri de Conjuratione Catilinae et de bello Jugurthino edidit Rudolfus Dietsch. Xenophontis expeditio Cyri rec. Adolfus Hug. Xenoph. Institutio Cyri rec. Ludovicus Dindorfius. Zehn Reden des Demosthenes, herausgegeben vom Dr. Fr. Paully. Sophoclis tragoediae edidit Guil. Dindorfius. Platonis opera I. VIII.IX. rec. Martinus. Homeri Odysseae epitome edidit Fr. Paully. Homeri Iliados epitome edidit Fr. Paully.

Czasopisma: Biblioteka warszawska r. 1884. Zeitschrift für die österreich. Gymnasien 1884. Verordnungsblatt des Minist. für Cultus und Unterricht J. 1884. Szkoła, tygodnik pedagogiczny r. 1884. Gazeta lwowska r. 1884. Dennycia, pyśmo literaturno - naukowe pod redakcieju J. Werchotskoho, Kosmos r. 1884.

Pisma rozmaitéj treści: Hof- und Staatshandbuch der österreichischen Monarchie J. 1883 und 1884. Szematyzm król. Galicyi i Lodom. r. 1884. Mapy. Handke. Generalkarte von Österreich- Kaiserstaat, von Europa, Asien, Verein-Staaten Nord-America's, Verein-Staaten Süd-America's, Africa und Australien.

b) Biblioteka dla uczniów.

Śpiewy kościelne, Solecki. Klonowski; pięćdziesiąt śpiewów kościelnych. Czernykowka Nykołaja Kostomarowa. Kantecki Klemens, szkice i opowiadania. Wydawnictwo Macierzy polskiéj. Tloczyński Apolinary, O tworzeniu się ziemi. Miller, Msza na 4 głosy. Moniuszko. msza na 4 głosy. Missye katolickie, czasopismo ilustrowane. Schmidt J. Die Türken vor Wien. Bronikowski, Jan III. i dwór jego. Edwards, Tysiąc mil na falach Nilu. Antoni Dr. J., Zameczki podolskie. Meyne Reid, Połów potworów morskich. Smolka Stanisław, Mieszko stary i jego wiek.

W. Szymanowski, Wybór najciekawszych podróży. Antoni Dr. J. Opowiadania historyczne. Bret-Hart, Obrazy z Kalifornii. Smiles Samuel, O charakterze. Tissandier G, Męczenicy w imię nauki. Czarnik Br. Żywot Łukasza Górnickiego. Grube, Historya w obrazach. Dubiecki M. Kudak, twierdza kresowa. Zaleska, Obrazy świata roślinnego. Przyborowski W., Bitwa pod Raszynem. Jaworski, Wspomnienia Kaukazu. M. G., Irena czyli Chrześcianie za Domicyana. Meyne Reid, Polowanie na wieloryby, tłomaczenie z francuskiego Anczyca. Rehman Antoni, Szkice z podróży do południowéj Afryki Das Wissen der Gegenwart, Deutsche Universal-Bibliothek. Omelian Juliusz z Hrehorowa, Powisty ditej. Barwiński, Historya Rusy. Klementowicz, Nasza chata. Guszalewicz, Halszka Ostrogskaja kniahyni. Audykowski Orest, Diatko Toma. Ruskoi Matyci: Hohoł Nikita, Martwe duszy. Turgeniew, Iwan Dym. Rajmund G. W oboroni czesty. Fedkowicz, Powisty. Szaraniewicz J., Iślidowania na poły oczestwennoi geografii i istoryi. Kulisz, Chata. Powisty, doświtki dumy i poezyi. Staryckij Bohdan, Piśni i dumy. Serbski narodni dumy i piśni. Bajki po Kryłowu, Hamlet Szekspira. Szczegułow Worskło, lirna poezya. Bulwer ostatnie dni Pompei przez M. Gawalewicza. Sieńkiewicz, Ogniem i mieczem. Celewycz Jul. Dr. Żytie proświtelnych Sławian światych rowno-apostolnych Kyryła i Metodyja.

c) Gabinet fizyczny.

Dział II. Model śruba Piesla. — Dział III. Sześć rurek włoskowatych na podstawce. — Rurka szklanna z podziałk ami podług atmosfer. — Dział IV. Gazometr z dzwonem szklannym. Przyrząd Mariotta dla ciśnień mniejszych. — Pompa ssąca, tłocząca i zarazem sikawka na podstawce. — Mały balon kauczukowy (do pompy pow.) — Dział V. Ośm prętów szklannych nastrojonych na gamę diatomiczną. — Dział VI. Kolba Papina na podstawce. — Dział VII. Pryzmat Nikola, Pryzmat ze szpatu, płyta turmalinowa, kalejdoskop dioptyczny. Wanienka szklanna do okazania fosforescencyi. Źwierciadło walcowe i 4 odpowiednie obrazki. Źwierciadło stożkowe i 4 odpowiednie obrazki. Mikroskop złożony. 3 szkła przedmiotowe i 3 oczne w oprawach mosiężnych. — Dział VIII. Szkła prędko studzone. Dwie płyty kwarcowe równoległe a dwie prostopadle do osi cięte. — Dział

IX. Dwie flaszeczki do kropli. Eudiometr z kurkiem. — Dział X. Pilnik angielski do szkła. 4 pilniki, 1 płaski, 1 półokrągły, 1 okrągły i 1 trójkątny. Młotek zwyczajny. Dwa rodzaje obcęg. Dłuto do śrub.

d) Gabinet naturalnéj historyi.

Szkielet żółwia lądowego. Szkielet karpia. 12 foraminiferów w modelach z gipsu. Allcyonella stagnorum w spirytusie. Flustra foliacea w spirytusie. 13 okazów minerałów.

e) Nauka rysunków.

Grandauer Josef, der Regelkopf in seiner Entwickelung. Taubinger L., Elementar Ornamente. Hänselmann und Ringer das farbige Ornament. Hänselmann, populäre Farbenlehre. Hänselmann, Zeichnen-Taschenbuch.

VI.

Fundusze.

a) Na środki naukowe.

Pozostałość kasowa z roku 1883 . .	7	złr.	7 ct.
Taksy wstępne	373	„	80 „
Datek na środki naukowe	520	„	— „
Taksy od duplikatów świadectw . .	33	„	— „
Razem .	933	złr.	87 ct.

Z téj sumy wydano:

I. Na bibliotekę dla nauczycieli . . .	383	złr.	43 ct.
Na inne potrzeby	—	„	90 „

II. Na bibliotekę dla uczniów:

Za książki i czasopisma	152	złr.	95 ct.
Za oprawę książek	33	„	90 „
Na inne potrzeby	7	„	52 „

III. Na gabinet fizyki:

Za przyrządy	229	złr.	35 ct.
Na inne potrzeby	15	„	61 „

IV. Na gabinet historyi naturalnéj.

Za okazy	35 złr. — ct.
Na inne potrzeby	2 „ 70 ct.

V. Na naukę rysunków:

Za przybory	21 złr. 50 ct.
Na inne potrzeby	4 „ 50 „

c) Na wsparcie ubogich uczniów

W kasie oszczędności jako żelazny kapitał	500 złr. — ct.
Procent od téj kwoty	25 „ 74 „
Pozostało z roku szkolnego 1883 . .	6 „ 99 „
Za niepotrzebne papiery	1 „ 50 „
Do puszki zebrano	2 „ 50 „
Razem .	536 złr. 73 ct.

Z tego wydano :

Na opłatę szkolną	25 złr. — ct.
Pozostaje	511 złr. 73 ct.

VII.

Wynik egzaminu dojrzałości.

	Uczniów	
	publiczn.	eksternist.
Poddało się egzaminowi	38	2
Otrzymało świadectwo chlubne	5	—
„ „ dojrzałości	21	1
Przeznaczono do egz. popraw. z jednego przedm.	7	—
Reprobowano na pół roku	4	1
„ bez terminu	1	—

27 dojrzałych abituryentów udaje się:

na teologią	3
na prawo	11
na medycynę	4
na wydział filozoficzny .	1
na technikę	2
na agronomią . . .	3
niewiadomo	3

Abituryenci opracowali następujące zagadnienia pisemne:

1. *Tłomaczenie z języka polskiego na łaciński:*

   Z wypisów dla klas wyższych t. I. cz. 2. str. 228. ustęp „O szczęściu rozmaite mniemania" do słów: „ograniczają najwyższe dobro."

2. *Tłomaczenie z języka łacińskiego na polski:*

   Tacit. Annal. IV. c. c. 32. i 33.

3. *Tłomaczenie z języka greckiego na polski:*

   Sofokles Elektra w. 1126: *ὦ φλίτατον μνημαῖον* do w. 1159. . . . *καὶ σκιὰν ἀνωσεφλῆ.'*

4. *Wypracowanie w języku polskim:*

   Rozwinąć myśl zawartą w słowach Horacego: „Sperat infestis, metuit secundis Alteram sortem bene praeparatum pectus".

5. *Wypracowanie w języku ruskim:*

   Прычины такъ скорого взросту людности въ Америцѣ въ XIX. столѣтію.

6. *Wypracowanie w języku niemieckim:*

   Rozwinąć myśl zawartą w słowach:

   Nicht der ist auf der Welt verwaist,
   Dem Vater und Mutter gestorben,
   Sondern der für Herz und Geist
   Keine Lieb' und kein Wissen erworben.

7 *Z metematyki:*

1. $2^1/_2 \sqrt[6]{2(x-16)} - 1 = \sqrt[3]{2(x-16)}$.

2. Kapitał 48.780 złr. w. a., zostający na procencie składanym po 5%, pokrywał 20 lat roczną tentę 2000 złr., na końcu każdego roku pobieraną. Ileż się pozostało z tego kapitału po 20 latach?
3. Dany jest bok trójkąta: a = 1263^m, kąt jemu przeciwległy: = 78° 25′ 10″ i stosunek dwóch innych boków: $\frac{b}{c}$ = 2·4 — rozwiązać ten trójkąt.

Wiek abiturientów:

17	rok u	8
18	„	9
19	„	8
20	„	9
21	„	3
22	„	2
23	„	1

Z 27 uczniów uznanych za dojrzałych kształciło się w tutejszym zakładzie:

przez	1	rok	5
„	2	lata	1
„	3	„	1
„	4	„	3
„	5	lat	2
„	6	„	3
„	7	„	2
„	8	„	21

Nie uczęszczało wcale do tego zakładu 2.

Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymali:

1. Wróblewski Józef.
2. Sternklar Leon.
3. Fischer Aron.
4. Zobków Michał
5. Hahn Feliks.

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

6. Auerbach Simche.
7. Barącz Jan.
8. Blumenfeld Jan Aleksan.
9. Brand Leib.

10. Chełmicki Władysław.
11. Garfein Salamon.
12. Gurowski Włodzimirz.
13. Kowalski Antoni.
14. Koziebrodzki Ludwik.
15. Lubowicz Michał.
16. Morgenroth Szymon.
17. Parnes Emil.
18. Piniński Aleksander.
19. Podoski Tytus.
20. Rosenfeld Simche.
21. Schütz Herz.
22. Ścisłowski Alojzy.
23. Skibniewski Wacław.
24. Turyn Jakób.
25. Tyszkowski Stanisław.
26. Unsing Gustaw.
27. Zarzycki Orest.

Reprobowano bez terminu: 1, na pół roku 5, przeznaczono do egzaminu poprawczego po feryach 7.

VIII.
Kronika zakładu.

Rok szkolny rozpoczęto 1. września 1884. uroczystém nabożeństwem.

Z powodu zamianowania rzeczywistymi nauczycielami pp. Andrzeja Niebieszczańskiego w c. k. gimnazyum w Brzeżanach, Antoniego Medarda Kaweckiego w Krakowie, Tomasza Pawłowskiego w Jaśle i przeniesienia pp. zastępców, Franciszka Bizonia do Drohobycza, Władysława Hickiewicza do c. k. szkoły realnéj w Krakowie, przeznaczyła Wys. c. k. Rada szk. krajowa na zastępców do tutejszego gimnazyum pp. Karola Całczyńskiego, Romana Moskwę, Władysława Bojarskiego, Dominika Warchoła i Michała Matusiaka.

Dzień 4. października, jako dzień urodzin Najjaśniejszego Pana, obchodził zakład uroczystém nabożeństwem w kościele i cerkwi.

Dnia 12. października uczcił zakład uroczystym obchodem trzechsetną rocznicę odsieczy Wiednia przez króla Jana III. Po solenném nabożeństwie w kościele i cerkwi zgromadziła się młodzież szkolna i grono pp. nauczycieli w sali klasy II., którą stósownie do uroczystości przystrojono. Pan zastępca, Stanisław Majerski uwydatnił w podniosłéj przemowie znaczenie odsieczy wiedeńskiéj jako faktu powszechno-dziejowéj ważności dla publicznych stosunków Europy, cywilizacyi i chrześciaństwa. Jeden z uczniów wygłosił wiersz Szajnochy: Jan III. w tumie św.

Szczepana, potém nastąpiły produkcye muzykalne i wokalne, zakończone hymnem ludu.

Dnia 16. maja była młodzież na żałobném nabożeństwie za duszę Najjaśniejszéj Cesarzowéj Maryi Anny.

Ważniejsze rozporządzenia Wys. c. k. Rady szkol. krajowéj wydane w upłynionym roku szkolnym.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 2. lipca 1883 l. 4786 zaliczyła w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego: Wykład nauki fizyki, ułożył J. Solecki, we Lwowie 1883.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 2. lipca 1883 l. 6081 zaliczyła w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego: Przykłady do tłomaczenia z języka polskiego na łaciński, na trzecią klasę, ułożył Franciszek Próchnicki, we Lwowie 1883.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 28. lipca 1883 l. 6862 zaliczyła w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego: geografią powszechną, ułożoną przez Baranowskiego i L. Dziedzickiego, wydanie III., we Lwowie 1883.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 8. października 1883 l. 10301 zaliczyła w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego: Przykłady do tłomaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński. Ułożył Dr. Zygmunt Samolewicz. Na pierwszą klasę. Wydanie 3. 1883.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 5. grudnia 1883 l. 8913 zaliczyła w poczet książek do użytku szkolnego dozwolonych: Krótki rys geografii. Ułożył Karol Benoni i Lucyan Tatomir. Wydanie drugie 1883.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 4. grudnia 1883 l, 12473 zaliczyła w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego: Geometryą wykreślną i Zasady perspektywy wolnéj Karola Maszkowskiego.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 30. października 1883 l. 11473 zalicza w poczet książek dozwolowych do użytku szkolnego: Wypisy niemieckie na klasę czwartą. Ułożył Edward Hamerski. Wydanie drugie 1882.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 15. grudnia 1883 l. 9197 zaliczyła w poczet książek do użytku szkolnego dozwolonych: Mineralogią i geologią, ułożył A. M. Łomnicki. Wydanie drugie 1883.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 4. kwietnia 1884 l. 1897 zalicza do rzędu środków pomocniczych Dra Bremickera Logarytmy do użytku szkolnego zastosowane i objaśnione przez Dra Daniela Wierzbickiego 1880.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 20. marca 1884 l. 11784 dozwoliła prenumerować dla bibliotek: „Przyrodnik“ dwutygodnik popularny, redagowany przez Zygmunta Morawskiego.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. z dnia 21. marca 1884 poleca przestrzegać ściśle skróconych znaków na oznaczenie metrycznych miar i wag.

Okólnik, wys. Rada szk. kraj. z dnia 28. marca 1884 l. 4341 dotyczący powoływania rezerwy do ćwiczeń wojskowych.

Wys. Rada szk. kraj rozp. z dnia 24. kwietnia 1884 l. 5664, ażeby uczniom wydalonym ze zakładu w świadectwie odejścia wyrażano przyczynę wydalenie.

Wys. Rada szk. kraj. rozp. 13. czerwca 1884 l 7989, ażeby odbywano nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Cesarzowéj Maryi Anny dnia 3. maja.

Rok szkolny 1884/5 rozpocznie się dnia 1. września 1884.

Wpisy uczniów do gimnazyum za rok szkolny 1885. odbywać się będą w 4 ostatnich dniach sierpnia, również w tym czasie egzamina wstępne do klasy I. i egzamina poprawcze; późniejsze zgłoszenie uwzględnia się tylko w wyjątkowych wypadkach.

Uczniowie zgłaszać się mają osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów, przy czém mają przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Uczniowie nowo do zakładu wstepujący przedłożyć mają:

a) metrykę urodzenia, bez któréj żaden uczeń do zakładu przyjęty nie będzie;

b) świadectwo szkolne tego zakładu, gdzie przedtém pobierali naukę, z potwierdzeniem Dyrekcyi, że można ich przyjąć do innego zakładu; a u starających się o przyjęcie do klasy I., ma końcowy ustęp na świadectwach opiewać:

Ponieważ uczeń ten zamierza wstąpić do szkoły średniéj, przeto wydaje mu się na ten cel niniejsze świadectwo.

Przy wpisie zapłacić mają taksę wstępną w kwocie 2 złr. 10 cnt.

Uczniowie płacący opłatę szkolną, złożyć ją mają ile możności przy wpisie lub najdaléj w ciągu września.

Nadto każdy uczeń ma przy wpisie złożyć 1 złr. na zbiory naukowe zakładu, do czego i miejscowi uczniowie są obowiązani.

IX.

Lokacya uczniów po koniec roku szkolnego.

Klasa I. *a.*

Stopień celujący:

1. Bełkot Wilhelm.
2. Feuerstein Isaak Dawid.
3. Kahane Rubin Nuthe.

Stopień pierwszy:

4. Hojak August Tomasz.
5. Blumenfeld Michał.
6. Kollender Schmelke.
7. Winter Ludwik.
8. Hoszowski Aleks. Karol.
9. Karpiński Platon.
10. Brojaka Michał.
11. Joszt Feliks Julian.
12. Jenner Adam.
13. Knauer Eugeniusz Marc.
14. Axelrad Zalel.
15. Gelobter Szymon.
16. Frucht Marcus Wolf.
17. Koczyrkiewicz Andrzej.
18. Fedorowicz Mikołaj.
19. Chomicki Jan.
20. Terkel Osias.
21. Kusznir Szczepan.
22. Krell Samuel.
23. Ganszer Edward.
24. Ganszer Edward Maryan.
25. Pihut Dymitr.
26. Hoszowski Zygmunt.
27. Bapkin Ignacy Leonard.
28. Feldmann Mechel Benj.
29. Halpern Kopel Wolf.
30. Fiałek Błażej.
31. Jurczyński Eustachy.
32. Jankowski Jan.
33. Domański Franc. Antoni.
34. Blitz Jakób.
35. Katz Samuel.
36. Gehler Jakób.
37. Harasimowicz Jarosław.
38. Kamiński Eugen. Jan.

Stopień drugi otrzymało 3.
Stopień trzeci otrzymało 3.
Przeznaczono do egzaminu poprawczego 8.

Klasa I. *b.*

Stopień celujący:

1. Szymański Maryan.
2. Zwiebel Abraham Isaak.
3. Filipczuk Bazyli.

Stopień pierwszy:

4. Kinasiewicz Mikołaj.
5. Łuczakowski Tad. Leon.
6. Rosenfeld Fryderyk.
7. Rosen Abraham.
8. Sołtys Mieczysław.
9. Moszyński Aleks. Kazim.
10. Wowk Michał.
11. Rybaczek Jan.

12. Łusakowski Antoni.
13. Szandrowski Józef.
14. Sigall Dawid Mendel.
15. Lachmann Gustaw Józef.
16. Onoferko Antoni.
17. Taffet Józef.
18. Woroszyński Konstanty Józef, Władysław.
19. Willner Abr. Nuthe.
20. Marcinow Jan.
21. Zilz Isaak.
22. Mandyczewski Eugeniusz
23. Poznański Józef.
24. Pospiszil Adolf Bojomir.
25. Sobelsohn Mendel.
26. Lewicki Władysław.
27. Wencel Wacław.
28. Grünspan Herz.
29. Sagański Kazimierz.
30. Seher Moses Józef.
31. Chruszczewski Eustachy.
32. Rosenbaum Chaim Izaak.
33. Nagler Schmelka.
34. Teitelbaum Markus Leib.
45. Landes Schmil Larid.
36. Terkel Salamon.
37. Leder Stanisław.
38. Juffe Michel Osias.

Stopień drugi Otrzymało 7, stopień trzeci 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 8.

Klasa II. *a.*

Stopień celujący:

1. Głowacki Jędrzej.
2. Lazarus Oskar.

Stopień pierwszy:

3. Łotocki Jędrzei.
4. Załużny Włodzimierz.
5. Bojko Piotr.
6. Dzierzanowski Kazimierz.
7. Curkowski Jan.
8. Konopnicki Franciszek.
9. Feld Samuel.
10. Buchelt Zygmunt.
11. Kostecki Dyonizy.
12. Kucharuk Jan.
13. Bieder Markus.
14. Chudy Jan.
15. Kraupa Apoloniusz.
16. Fuchs Salamon.
17. Habel Jan.
18. Kordal Stanisław.
19. Gilewicz Bronisław.
20. Gelobter Salamon
21. Bałaziński Franciszek.
22. Dziubiński Bazyli.
23. Lenczowski Adam.
24. Borzemski Wiktor.
25. Kozower Samuel Jakób.
26. Dyaczyński Jan.
27. Czeżowski Erazm.
28. Szaszkiewicz Gustaw.
29. Małecki Władysław.
30. Czubaty Pantaleon.
31. Wakuliński Romuald.
32. Chudy Adolf.
33 Kęszycki Teodor.
34. Baczyński Modest.

Stopień drugi otrzymał 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa II. *b.*

Stopień celujący:

1. Niementowski Dyonizy.
2. Partyka Teofil Adam.

Stopień pierwszy:

3. Jampoler Mendel.
4. Muszyński Tadeusz.
5. Lichtenthal Chaim.
6. Nagler Aron.
7. Zabłocki Marcin.
8. Pichurski Henryk.
9. Mantel Rudolf Rubin.

10. Szafran Stanisław.
11. Silber Izaak.
12. Mayer Jan.
13. Pawlikiewicz Jan.
14. Józefowicz Wład. Eugen.
15. Szarkowski Stanisław.
16. Reizenbein Chaim.
17. Morecki Majer.
18. Chruszczewski Władysł.
19. Miśtak Ignacy.
20. Sewerin Eugeniusz.
21. Pfützner Wilhelm.
22. Nussbaum Izaak.
23. Zawałkiewicz Zdzisław.
24. Tuczaniewicz Michał.
25. Sochacki Zenon.
26. Kober Alfred.
27. Tokarz Feliks.
28. Kuhl Rudolf.

Stopień drugi otrzymało 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7.

Klasa III. *a*.

Stopień celujący:

1. Kittaj Jakób.
2. Sperber Mojżesz.

Stopień pierwszy:

3. Auerbach Leib.
4. Hoszowski Stanisław.
5. Bielawski Jan.
6. Wysocki Maryan.
7. Kotowicz Jan.
8. Czarniakowski Adam.
9. Katz Chaskiel.
10. Romanowski Mikołaj.
11. Drewnicki Michał.
12. Pragłowski Mieczysław.
13. Saphir Maurycy.
14. Gliński Teodozy.
15. Schütz Otto.
16. Domaradzki Antoni.
17. Dubelski Stanisław.

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci otrzymało 3, do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa III. *b*.

Stopień celujący:

1. Schmyger Jozafat.

Stopień pierwszy:

2. Landesberg Nachum.
3. Mayer Alfred.
4. Stysłowski Mikołaj.
5. Bołoboński Ignacy.
6. Horodyski Franciszek.
7. Horodyski Ludwik.
8. Barwiński Włodzimierz.
9. Frommer Chaim.
10. Rosenfeld Fryderyk.
11. Niemczewski Artur.
12. Żarkower Wolf.
13. Zimmermann Mojżesz.
14. Olejniewicz Jan.
15. Strawiński Adam.
16. Kowalski Władysław.
17. Waćnik Michał.
18. Pudles Chaim.
19. Mojseowicz Gustaw.
20. Safian Łukasz.
21. Hamburger Jan.

Stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Klasa IV. *a*

Stopień celujący:

1. Dniestrzański Stanisław.

Stopień pierwszy:

2. Landau Michel Jonas.

3. Dembiczak Władysław.
4. Dobrzański Jan.
5. Korduba Teodor.
6. Atlas Juda.
7. Kittner Jakób.
8. Barącz Grzegorz.
9. Fiałkiewicz Stanisław.
10. Anastaziewski Józef.
11. Franzos Schmerl.
12. Szalaj Stanisław.
13. Chuderski Aleksander.
14. Derlica Teodor.
15. Derlica Mikołaj.
16. Kannenberg Karol.
17. Lewicki Eugeniusz.
18. Kirchner Stanisław.
19. Łotocki Kornel.
20. Dankner Henryk.
21. Zacharyów Innocenty.
22. Macieliński Włodzimierz
23. Czubaty Teodor.

Stopień drugi otrzymało 3, do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa IV. *b.*

Stopień celujący:

1. Madurowicz Maurycy.
2. Sas Józef.
3. Piepes Wilhelm.

Stopień pierwszy:

4. Chomyszyn Grzegorz.
5. Nagler Dawid.
6. Simowicz Michał.
7. Stopczyński Franciszek.
8. Waligórski Stanisław.
9. Melbechowski Stanisław.
10. Pulhuj Michał.
11. Pyndus Teodor.
12. Koziebrodzki Antoni.
13. Tott Antoni.
14. Stein Hirsch.
15. Mieses Israel.
16. Pakosz Zygmunt.
17. Zilz Julian.
18. Studzieniecki Józef.
19. Unter Baruch.
20. Widajewicz Władysław.
21. Zahajko Mikołaj.
22. Skibniewski Zygmunt.
23. Steppan Jacenty.
24. Sommerstein Jakób.
25. Tkacz Grzegorz
26. Seretny Emil.
27. Saphir Max.
28. Plahner Hermann.

Stopień drugi otrzymał 1. stopień trzeci otrzymał 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

Klasa V. *a.*

Stopień celujący:

1. Hankiewicz Mikołaj.
2. Markiewicz Dyonizy.
3. Łużnicki Leonidas.

Stopień pierwszy:

4. Demand Nachum.
5. Engel Dawid.
6. Friedländer Mendel.
7. Katz Chaim.
8. Heftler Nathan.
9. Kopytczak Bohdan.
10. Goldner Max Izydor.
11. Kostecki Włodzimierz.
12. Hollenberg Henryk.
13. Landes Abraham.
14. Hoszowski Hilary.
15. Bóraczek Leon.
16. Engel Berl.
17. Köppel Józef.
18. Kruszelnicki Antoni.
19. Jampoler Józef.
20. Hefter Ekiwa.
21. Horowitz Peisach.

22. Katz Aron.

Stopień trzeci otrzymało 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa V. *b*.

Stopień celujący:

1. Weissberg Leon (minor).

Stopień pierwszy:

2. Pierożyński Oktaw.
3. Friedmann Abba.
4. Parnass Józef.
5. Nazarkiewicz Jan.
6. Preis Berl.
7. Weissberg Leon (maior).
8. Knauer Adam.
9. Wszelaczyński Stefan.
10. Kowalski Jędrzej.
11. Sperber Jakób.
12. Rathhaus Berl.
13. Nazarkiewicz Ludwik.
14. Plasker Osias.
15. Schliffermann Hirsch.
16. Winter Juliusz
17. Horowitz Froim.

Stopień drugi otrzymało 4, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7.

Klasa VI.

Stopień celujący:

1. Czerwiński Karol.
2. Brówka Michał.
3. Hochmann Chune.
4. Steinhardt Izydor.

Stopień pierwszy:

5. Rozdolski Epifaniusz.
6. Beerenblum Markus.
7. Czerniawski Jan.
8. Beerenblum Naftali.
9. Sadowski Mikołaj.
10. Korolik Tomasz.
11. Moskwa Franciszek.
12. Weinsaft Dawid.
13. Sadowski Włodzimirz.
14. Dobrowolski Aleksander.
15. Towarnicki Marcin.
16. Eckhardt Zenon.
17. Metall Hermann.
18. Małaczyński Roman.
19. Sieczyński Dyonizy.
20. Piątkiewicz Tadeusz.
21. Ostaszewski Bronisław.
22. Puntschert Jan.
23. Hoszowski Bronisław.
24. Axelrad Phöbus.
25. Ochsenhorn Hermann.
26. Schmidt Emil.
27. Lewicki Julian.
28. Korduba Jan.
29. Czeżowski Jan.
30. Spalke Zygmunt.
31. Horodyski Leon.
32. Fruchtman Chune.
33. Teitelbaum Jakób.
34. Bieder Dawid.
35. Krell Abba.
36. Landau Aron.
37. Köppel Henryk.

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci otrzymał 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 11.

Klasa VII.

Stopień celujący:

1. Nussbrecher Leon.
2. Stesłowicz Władysław.
3. Doliński Aleksander.
4. Nawrocki Jan.

Stopień pierwszy:

5. Łacek Maryan.
6. Mochnacki Włodzimierz.
7. Mantel Teodor.
8. Rossin Otton.
9. Wiśniowski Szczęsny,
10. Andermann Jakób.
11. Kulaszka Julian.
12. Kiweluk Jan.
13. Dniestrzański Mieczysław.
14. Baczyński Aryan.
15. Jawetz Leon.
16. Tauber Izaak.
17. Czubaty Onufry.
18. Szankowski Seweryn.
19. Promiński Kazimirz.
20. Hilberg Juliusz.
21. Hankiewicz Jan.
22. Jampoler Salamon.
23. Finkelstein Izaak.
24. Schefer Stanisław.
25. Onyszkiewicz Jerzy.

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci otrzymał 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 6.

Klasa VIII.

Stopień celujący:

1. Wróblewski Józef.
2. Sternklar Leon.
3. Fischer Adolf.
4. Zobków Michał.
5. Hahn Feliks.

Stopień pierwszy:

6. Parness Emanuel.
7. Rosenfeld Zygmunt.
8. Morgenroth Szymon.
9. Auerbach Szymon.
10. Skibniewski Wacław.
11. Barącz Jan.
12. Tyszkowski Stanisław.
13. Garfein Salamon.
14. Zarzycki Orest.
15. Turyn Jakób.
16. Hr. Koziebrodzki Ludwik.
17. Blumenfeld Aleksander.
18. Brand Leon.
19. Podoski Tytus.
20. Lubowiicz Feliks.
21. Gątkiewicz Feliks.
22. Rosen Joachim.
23. Unsing Gustaw.
24. Ścisłowski Józef.
25. Kowalski Antoni.
26. Gurowski Włodzimierz.
27. Marak Jan.
28. Chełmicki Władysław.

Stopień drugi otrzymało 8.